ROMAN GORECKI



GOSPODARCZY DOROBEK POLSKI W LATACH 1918-1938.

WYKAZ

wydawnictw książkowych Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu

1. Konstytucja R. P. z przedmową R. Piestrzyńskiego . L. 30
2. Geopolityka, Strategia i Granice — R. Wraga . . . . . L. 30
3. Z doświadczeń przeszłości — Łukaszewicz . . . . . L. 12
4. Rok 1863 — J. Piłsudski . . . . L. 20
5. Polskim szlakiem cz. II — J. Pilatowa . . . . . L. 100
6. „ „ cz. III „ . . . . . . L. 140
7. Wrześniowym szlakiem — J. Łużyc . . . . L. 100
8. Skrócony podręcznik języka włoskiego . . . . L. 25
9. W marszu — Sandelewski i Dyląg . . . . . . L. 50
10. Kalendarz Żołnierza Polskiego A. P. W. . . . . L. 20
11. Legnickie Pole — Z. Kossak - Szczucka . . . . . L. 100
12. Przewodnik po Włoszech . . . . L. 20
13. Modlitewnik Grek. Kat. . . . . L. 100
14. Album z pobytu Naczelnego Wodza na Wschodzie . . . . L. 40
15. W Laboratorium radości życia — Dr. W. Szyryński . L. 35
16. Azja i Afryka — Antologia — J. Bielatowicz . . . . L. 100
17. Album Monte Cassino — Z. Turkiewicz . . . . . . L. 220
18. Wspomnienia Starobielskie 2 nakł. — J. Czapski . . L. 50
19. Przewodnik serdeczny — B. Kobrzyński . . . . . L. 40
20. Artykuły A. Bocheńskiego — A. Bocheński . . . . L. 60
21. Wracające Żagle — J. Wedow . . . . L. 40
22. Prostą jak sosna wyrosnąć — J. Olechowski . . . L. 40
23. Polskim szlakiem T. I. — J. Pilatowa . . . . . . L. 60
24. 150-lecie Rzezi Pragi — M. Grydzewski . . . . . L. 10
25. O powołaniu naszego pokolenia — A. Brzoza . . . . L. 10
26. Rozmowa z księżycem — J. Żywina . . . . L. 40
27. Pamiętniki Murawiewa . . . . L. 55
28. Wolność tragiczna — K. Wierzyński . . . . . . L. 60
29. Nurt — W. Berent . . . . L. 100
30. Album fotog. Monte Cassino — W. Ostrowski . . . . L. 220
31. Cele wojenne Polski — A. Prager . . . . L. 75
32. Dzieje rodziny Korzeniowskich — M. Wańkowicz . . L. 50
33. O Rewolucji — R. Wraga . . . . L. 40
34. Wojna rosyjsko-niemiecka — R. Wraga . . . . L. 65
35. Tajfun — J. Conrad . . . . L. 60
36. Czerwone djabły — M. Święcicki . . . . L. 60

Gospodarczy dorobek Polski w latach 1918 — 1938.

Pamięci syna mojego — Romka —
p r a c ę t ę p o ś w i ę c a m.

R. G.

ROMAN GÒRECKI

GOSPODARCZY DOROBEK POLSKI W LATACH 1918 — 1938

„Zostać pokonanym i nie ulec — to zwycięstwo. Zwyciężyć i spocząć na laurach, — to klęska.“

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, — ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, — ten potrafi utrzymać to, co zyskał albo odrobić to, co stracił“.

JÓZEF PIŁSUDSKI

1946

Nakładem Oddziału Kultury i Prasy 2. Korpusu
Tłoczono w Drukarni Polowej 2. Korpusu A.P.

Od Wydawnictwa

Już sam chociażby fakt istnienia od kilku lat wszechstronnej, a wrogiej nam propagandy, zmierzającej do obniżenia, zlekceważenia, względnie zupełnego przemilczenia polskiego dorobku gospodarczego i społecznego w latach 1918-39, zmusza każdego z nas do tym staranniejszego jego studiowania, do tym gorliwszej o nim pamięci. Przekreślenie bowiem tego dorobku jest jednym z celów wroga, która dąży do wyzbycia w nas wiary we własne możliwości twórcze i organizacyjne, do pogłębienia w nas oportunizmu politycznego i przyzwyczajenia nas do przyjmowania jako „dobrodziejstw" tych reform i form organizacyjnych, które okupant chce nam narzucić siłą, a które służyć mają jego tylko, a obcej nam racji stanu.

Niestety, nasze wewnętrzne porachunki partyjne i mafijne w dużym stopniu dopomogły tej wrogiej akcji przekreślania naszego dorobku pokojowego i wzbudzania w nas nieufności we własne siły.

Praca niniejsza, którą oddajemy do rąk czytelnika, napisana została przez gen. bryg. rezerwy Romana Góreckiego, który po długiej służbie w dziale administracji Armii, od r. 1927 był prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, a w latach 1935-36 ministrem Przemysłu i Handlu. Gen. Górecki, dr praw i ekonomista, autor kilku prac z dziedziny gospodarczej, był również niezmordowanym działaczem społecznym. Jego wystąpienie przed sądem austriackim w Maramaros-Sziget w lutym 1918 r., w związku z bitwą II brygady Legionów z Austriakami pod Rarańczą, zostało pięknie zapisane w historii ruchu i walk niepodległościowych. Był

on poza tym wieloletnim prezesem Międzynarodowego Związku Kombatantów (,,Fidacu"). Jako działacz polityczny i gospodarczy ściśle związany z tzw. obozem pomajowym, gen. Górecki w książce swej jest oczywiście rzecznikiem polityki gospodarczej i społecznej tego obozu. Czytelnik musi to wziąć pod uwagę, gdyż, w związku z tym, autor niedostatecznie uwypuklił tę wielką rolę jaką odegrały w budowie gospodarczej Polski żywotne siły polskiego społeczeństwa, polskich mas włościańskich i robotniczych, polskich przemysłowców i kapitału prywatnego oraz inteligencji zawodowej. Autor oglądał Polskę z góry, z punktu widzenia sfer kierowniczych, przeto praca jego, wielce rzetelna i spokojna, nie daje, mimo wszystko, pełnego obrazu polskiego życia gospodarczego i społecznego.

Tym większą dumą może nas napełnić ten obraz niedawnej polskiej przeszłości, tym większą wiarę daje on nam, że gdy Polska będzie już w stanie odbudowywać się w warunkach całkowitej niezależności politycznej, a do głosu dojdą niczym niekrępowane polskie masy społeczne, to siła żywotna narodu szybko zdobędzie się na odbudowę zniszczeń i na doprowadzenie gospodarki narodowej do wysokiego poziomu.

W s t ę p.

„W dniu 11 listopada b. r. upłynie 27 lat od momentu, gdy długie i krwawe walki narodu polskiego zostały uwieńczone odzyskaniem niepodległości, utraconej z końcem XVIII wieku. Stało się to w listopadzie 1918 roku, gdy pod uderzeniem Państw Sprzymierzonych runęła potęga Niemiec i Austrii".

Zdaję sobie sprawę z tego, że dokładne i źródłowe omówienie dorobku pierwszego 20-lecia naszej niepodległości (1918 — 1938) będzie przedmiotem głębokich studiów, wymagających dużego nakładu pracy i długiego czasu oraz źródeł — tu na emigracji — nie zawsze dostępnych. Toteż chcąc już teraz przedstawić to zagadnienie, ograniczyłem się do najistotniejszych momentów i z jednej tylko dziedziny, a mianowicie do zagadnień gospodarczych.

By obiektywnie ocenić rezultaty pracy, dokonanej w omawianym okresie, należy sobie najpierw odpowiedzieć na pytanie w jakich to warunkach i z czym Polska zaczynała swój byt samodzielny 11 listopada 1918 roku? — Jest to ważne nie tylko z punktu widzenia przeszłości, ale — co ważniejsze — z punktu widzenia przyszłości, a mianowicie pod kątem widzenia ponownej odbudowy, do której trzeba będzie się zabrać natychmiast po zwycięskim zakończeniu obecnej wojny.

Otóż Polska musiała nie tylko odbudować zniszczenia z czasu pierwszej wojny światowej, które u nas były o wiele gruntowniejsze, niż gdziekolwiek indziej, gdyż ponad 2/3 naszego terytorium były terenem działań wojennych i wojna trwała u nas z górą dwa lata dłużej niż u naszych zachodnich sprzymierzeńców — ale równocześnie należało zwalczać ujemne konsekwencje wiekowej niewoli.

Rozbiory Polski miały w dziedzinie gospodarczej najfatalniejsze następstwa przede wszystkim dlatego, że zostaliśmy wyłączeni spod wpływu, jaki wiek XIX wywierał na życie gospodarcze Europy i świata. Był to przecież okres największego rozwoju gospodarki kapitalistycznej i uprzemysłowienia wielu krajów, okres rozwoju wielkich miast, „okres pary i elektryczności" — był to wreszcie okres wielkiego wzrostu politycznej potęgi państw kapitalistycznych.

W ciągu tego właśnie okresu Polska wcielona była w trzy organizmy polityczno-ekonomiczne, których jedynym w stosunku do nas celem było osłabienie i zniszczenie naszego potencjału gospodarczego, a w ten sposób złamanie wszelkiej naszej siły oporu

i zdolności do dalszej walki o niepodległość. W takich też warunkach nie mogło być mowy o współzawodnictwie z innymi krajami Europy na polu gospodarczego rozwoju w dziedzinie przemysłu, handlu, tworzenia własnej bankowości itd.

Jednym z ujemnych następstw tego okresu był stan komunikacji drogowej i kolejowej, który był dostosowany do potrzeb — i to przede wszystkim potrzeb strategicznych — państw zaborczych; dostosowanie tego systemu komunikacyjnego do potrzeb polskiego organizmu gospodarczego wymagało wielu środków pieniężnych i długiego okresu czasu.

Zjednoczenie ziem polskich i odbudowa naszej niepodległości dokonane zostały w okresie niesłychanego zubożenia i zupełnego wyczerpania polskiego organizmu gospodarczego; przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że — jak o tym wyżej wspomniałem — przez dłuższy okres czasu przeważna część naszego terytorium stanowiła w czasie pierwszej wojny światowej teren bezpośrednich działań wojennych. Co ocalało od tych bezpośrednich działań, to uległo zniszczeniu przez rozmyślną akcję wojsk okupacyjnych. Według ogólnych danych statystycznych spalono ogółem na terenie Rzeczypospolitej z górą 1.800.000 budynków (w miastach, miasteczkach i wsiach) — przedstawiających wartość ponad półtora miliarda złotych franków. Tuż przed opuszczeniem naszych terenów przez najeźdźców 4 i pół miliona hektarów ziemi ornej leżało odłogiem. Straty w inwentarzu żywym wyniosły okrągło 2 miliony sztuk bydła i ponad 1 milion koni. W bezpośrednim zasięgu działań nieprzyjacielskich znajdowało się 6 milionów hektarów lasów, z czego 2 i ćwierć miliona hektarów uległo zupełnej dewestacji przez armie nieprzyjacielskie, które wywiozły z Polski ponad 132 miliony metrów kubicznych drzewa.

Przemysł b. Królestwa Kongresowego był w zupełnej ruinie. Łódź i Białystok ucierpiały najwięcej, gdyż poza zniszczeniem budynków fabrycznych zostały ograbione z maszyn i urządzeń, surowców i zapasów gotowego towaru. Przemysły: węglowy, hutniczy i metalurgiczny zostały prawie zupełnie unieruchomione; duże również straty poniosło Zagłębie naftowe w południowo-wschodniej części kraju. Jak już wspominałem — straty przemysłu spowodowane zostały nie tylko przez bezpośrednie działania wojenne, ale bodaj w większej mierze wynikały z niszczycielskiej działalności armii okupacyjnych w formie rekwizycji, wywłaszczania, wysokich kontrybucji — a wreszcie poważne były straty sum, należnych polskim eksporterom za towary, dostarczone rosyjskim odbiorcom.

Ogólne straty przemysłu polskiego zostały ocenione na 10 miliardów złotych franków. Tabor kolejowy dawnego Królestwa Kongresowego został wywieziony w czasie ewakuacji armii rosyjskiej z Polski, połowa budynków stacyjnych, mostów i warsztatów kolejowych uległa zupełnemu zniszczeniu. Pomimo tak daleko posuniętego zniszczenia — Polska nie otrzymała żadnego odszkodowania na podstawie Traktatu Wersalskiego; nie otrzymała również sum, należnych jej od Rosji Sowieckiej na podstawie Traktatu Ryskiego z roku 1921.

Po państwach zaborczych odziedziczyła Polska zupełnie zdezorganizowany system monetarny. W listopadzie 1918 roku znajdowały się w obiegu na terenie Rzeczypospolitej różne waluty:

korony austriackie, ruble rosyjskie, marki niemieckie, poza tym marki polskie i tzw. „Ostmarki” i „Ostruble”, emitowane przez Niemców w czasie okupacji. Ludność była fizycznie zupełnie wyczerpana i pozbawiona jakichkolwiek środków do życia. Oto, jakie były warunki, wśród których należało rozpocząć ciężką pracę nad odbudowa zniszczonego kraju. Ale nawet już po listopadzie 1918 roku Polacy nie mogli „zamienić oręża na lemiesz”, jak to uczyniły inne państwa sprzymierzone. Polska musiała w ciągu dalszych przeszło dwu lat prowadzić walkę ze swoim wschodnim sąsiadem w obronie swoich ziem wschodnich. Wreszcie już po zwycięskiej wojnie z Rosją Sowiecką, Polska przeszła jeszcze przez wszystkie nieszczęścia, wynikłe z inflancji pieniężnej, która trwała przez dalsze trzy lata; podkopała ona normalny rozwój gospodarstwa narodowego i ogołociła kraj z kapitałów, jakie zaraz po zakończonej wojnie zaczęły się gromadzić.

Z naciskiem podkreślić należy, że jednym z najbardziej dotkliwych następstw okresu zaborów i zniszczeń wojennych — było zubożenie wszystkich warstw społecznych, znajdujące swój wyraz w bardzo niskim dochodzie społecznym.

Jakkolwiek podane przeze mnie cyfry i fakty powojennego zniszczenia Polski są na ogół znane, uważałem jednak za rzecz pożyteczną przypomnieć je i odświeżyć w pamięci. Zawsze przy tym trzeba mieć na uwadze dwa doniosłe problemy, z których jeden jest problemem przeszłości a mianowicie naszych prac w ciągu ubiegłych lat 20, — drugi natomiast — o wiele ważniejszy — jest problemem naszej bliższej i dalszej przyszłości.

Jeżeli chodzi o przeszłość, to w ciągu tych ubiegłych lat 20 trzeba było wykonać olbrzymią pracę idącą w trzech kierunkach:

a) — by odrobić ujemne skutki niewoli,

b) — by zaleczyć rany, zadane w czasie pierwszej wojny światowej jako też w czasie naszej wojny z Rosją Sowiecką,

c) — by jak najrychlej ruszyć z miejsca i nadążać w wielkim wyścigu wszystkich narodów świata, — w tym wyścigu, który Józef Piłsudski określił jako „wyścig pracy”. —

W dalszych rozdziałach tej pracy będę się starał wyjaśnić na podstawie cyfr, wykresów i faktów, czy i jaki dorobek mamy do zanotowania na tych trzech odcinkach. Przedstawiając rozwój poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, posługuję się często wykresami (jest ich 19). Wychodzę bowiem z założenia, że o ile trudno jest zapamiętać cyfry — szczególnie gdy ich jest bardzo dużo — to o wiele łatwiej utkwi w pamięci kierunek linii — a to już daje nam odpowiedź na zasadnicze pytanie a mianowicie, czy linia rozwojowa poszczególnych zjawisk idzie ku górze, czy też wykazuje spadek.

Ustalenie prawdy obiektywnej w tej dziedzinie może posiadać duże znaczenie ze względu na daleko idące wysiłki, czynione przez Niemców w ciągu całego okresu lat 20, by przedstawić Polaków w opinii świata jako ludzi, pozbawionych wszelkiego zmysłu organizacyjnego a przez to niezdolnych do samodzielnego bytu państwowego. W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości Niemcy określali Polskę jako „Seasons-Staat”, twierdząc, że państwo to, oparte na krzywdzącym ich Traktacie Wer-

salskim, nie może trwać długo ze względu na wymienione wyżej rzekomo cechy narodu polskiego. Cechy te określano jako „polnische Wirtschaft", co miało być synonimem nieudolności, braku jakiegokolwiek zmysłu organizacyjnego i lekkomyślności. Chodzi więc o ustalenie prawdy obiektywnej na podstawie cyfr i faktów.

Lecz nie tylko Niemcy starali się wmówić w opinię świata, że Polska jest niezdolna do samodzielnego bytu — ze strony naszego wschodniego sąsiada dochodzą nas również głosy, że Polska zmarnowała ten okres czasu pomiędzy dwoma wojnami, co ma stanowić dowód że Polska nie posiada danych do samodzielnego życia państwowego.

Dopiero po przeprowadzeniu takiego „rachunku strat i zysków" i po stwierdzeniu dodatnich lub ujemnych jego rezultatów będziemy mogli wyciągnąć z niego pewne wnioski na przyszłość, gdy Polska — odzyskawszy swoją prawdziwą wolność i niepodległość — przystąpi do ponownej odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju.

Londyn, 12 maja 1945 roku.

CZĘŚĆ I

Ogólne warunki gospodarczego rozwoju Polski.

Możliwości rozwoju i znaczenie poszczególnych krajów w gospodarce światowej są określane przez naturalne warunki, istniejące w danym kraju. Te naturalne warunki obejmują: geograficzne położenie i obszar danego kraju, jego wyposażenie w bogactwa naturalne i zasoby kapitałów, gęstość jego zaludnienia, tempo przyrostu naturalnego a wreszcie zasadnicze cechy jego ludności.

Geograficzne położenie Polski na kontynencie europejskim wskazuje mapa Nr 1, która przedstawia polityczne granice niektórych państw europejskich po pierwszej wojnie światowej.

Pod względem swej powierzchni Polska zajmuje 6 miejsce w Europie a mianowicie po Rosji, Francji, Hiszpanii, Niemczech i Szwecji; powierzchnia ta wynosi 389 tysięcy km kw. Dzięki swemu centralnemu położeniu w Europie Polska stanowiła zawsze jedno z najważniejszych terytorićw tranzytowych zarówno ze wschodu na zachód, jak i z północy na południe. Z drugiej jednak strony to położenie geograficzne ma bardzo ujemne skutki z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski, gdyż mając jedynie od południa naturalną granicę, utworzoną przez pasmo Karpat — Polska była w ciągu wieków zmuszoną do odpierania najazdów z zachodu, północy, wschodu i południowego wschodu. Toteż po odzyskaniu niepodległości — główne jej niebezpieczeństwo polega na tym, że znalazła się pomiędzy dwoma totalitarnymi państwami tj. Niemcami i Rosją, które z końcem XVIII w. dokonały razem z Austrią jej rozbiorów, dążąc do jej wynarodowienia i zagłady.

Granice państwa polskiego wynoszą 5,548 km. Najdłuższą granicę posiadamy z Niemcami (1.912 km czyli 34.5 % całej granicy), następnie z Rosją Sowiecką (1.412 km - 25.5 %); poza tym sąsiadujemy z Czechosłowacją (17.8 %), Litwą (9.2 %), Rumunią (6.3 %), Łotwą (2.2 %) i Wolnym Miastem Gdańskiem (2 %). Nasza morska granica na Bałtyku wynosi zaledwie 140 km tj. 2.5 % ogólnej długości naszej granicy. Dla celów administracyjnych Polska jest podzielona na 17 województw, przy czym jej stolica — Warszawa stanowi osobne województwo.

Ludność Polski wynosiła z końcem 1938 roku — 35 milionów, stawiając nasz kraj również na 6. miejscu wśród państw Europy, a mianowicie po Rosji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoszech. Gęstość zaludnienia wynosiła wtedy 90 głów na 1 km kw., wobec czego Polska zajmowała pod tym względem 8. miejsce wśród państw Europy a mianowicie po Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Niemczech, Czechosłowacji i Szwajcarii. Naturalny przyrost ludności w Polsce jest jednym z największych wśród państw europejskich; toteż ten stosunek wielkości zaludnienia zmienia się stale na rzecz Polski. W okresie 1933-1936 przeciętny roczny przyrost ludności wynosił 405 tysięcy głów czyli 12 na tysiąc. Inne państwa Europy miały daleko mniejszy roczny przyrost niż Polska i tak w roku 1938 roczny przyrost ludności wynosił: we Francji 0.3 na tysiąc, w Wielkiej Brytanii 3.5, w Stanach Zjednoczonych 7.2, w Niemczech 7.3, we Włoszech 9.7 — a w Polsce 10.7. Toteż gdy w roku 1921 ludność Polski wynosiła 27 milionów, to z końcem 1938 wzrosła do 35 milionów czyli o 8 milionów a więc o 30 %. Silny przyrost ludności zapewnia Polsce potrzebną w przyszłości ilość rąk do pracy i stanowi bezsprzecznie jeden z najbardziej dynamicznych czynników w jej politycznym i gospodarczym rozwoju.

Ludność Polski jest przeważnie rolnicza. 61 % tej ludności żyje z rolnictwa, a 25.5 % z przemysłu i handlu. Cyfry te wykazują, że Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym z silną przewagą elementu rolniczego. Ludność, zamieszkała w miastach, stanowi 27 % ogólnej liczby mieszkańców. Z końcem 1938 roku było w Polsce 13 miast z ludnością ponad 100.000 mieszkańców przy czym stolica — Warszawa — liczyła 1,260,000 mieszkańców.

Rolnictwo zajmuje 67.5 % ogólnej powierzchni Polski, z czego 49 % stanowi ziemia orna, 17 % — łąki i pastwiska i 1.5 % sady i ogrody. Pod względem stopnia zużytkowania ziemi jako gruntów ornych zajmuje Polska trzecie miejsce w Europie po Danii i Węgrzech. Lasy zajmują 22 % powierzchni Polski tj 8.300.000 ha, a przyrost roczny masy drzewnej wyniósł w roku 1938 — 16 i pół miliona metrów sześciennych, co pozwalało Polsce nie tylko na zaspokojenie swoich własnych potrzeb w tej dziedzinie, ale uczyniło z naszego kraju jednego z największych eksporterów drzewa w świecie.

Bogate złoża mineralne stanowią podstawę wielu działów produkcji przemysłowej. Złoża te są zgrupowane głównie w południowej, południowo-zachodniej i południowo-wschodniej części Polski (vide mapa Nr 2 na stronie 5). Największym działem produkcji górniczej w Polsce jest kopalnictwo węgla, wydobywanego głównie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim. Ilość pokładów węgla w Polsce jest oceniona na 161 miliardów ton. Spośród krajów europejskich tylko Wielka Brytania i Niemcy posiadają większe pokłady węgla. Zapasy ropy

są oceniane na 160 milionów ton, przy czym polski przemysł naftowy jest jednym z najstarszych w świecie. Pokłady soli kamiennej wynoszą około 6 miliardów ton i należą do największych w Europie. W południowej swej części — na całym prawie Podkarpaciu posiada Pol-



Mapa Nr 1.

ska bogate zasoby gazu ziemnego, oceniane na terenach już odkrytych i eksploatowanych na 15 miliardów metrów sześciennych. Polska należy do tych nielicznych krajów na świecie, które posiadają u siebie duże pokłady soli potasowych; zostały one oszacowane na 450 milionów ton a więc są w stanie nie tylko zaspokoić potrzeby polskiego rolnictwa,

ale dają również możność korzystnego eksportu. Pokłady soli potasowych znajdują się w południowo-wschodniej części kraju wzdłuż północnych stoków Karpat.

Żelazo odgrywa od szeregu wieków bardzo poważną rolę w gospodarczym rozwoju wszystkich krajów. Rozwój przemysłu metalurgicznego zależy od posiadania dwóch podstawowych artykułów: paliwa i rudy. Rozwój polskiego przemysłu metalowego jest oparty na posiadaniu dużych pokładów węgla i poważnych zapasów rudy, znajdującej się przeważnie w sąsiedztwie kopalń węglowych w południowo-zachodniej części Polski. Pokłady rudy żelaznej są oceniane na 165 milionów ton a pokłady rudy cynkowej i ołowianej na 33 miliony ton. Również w dziedzinie innych surowców Polska jest dobrze wyposażona, posiadając duże pokłady wapna i innych surowców mineralnych dla przemysłu cegielnianego, cementowego, szklanego i majolikowego.

Wśród czynników, mających bardzo duże znaczenie dla rozwoju przemysłu, należy jeszcze wymienić energię wodną. Pod tym względem przyroda wyposażyła Polskę bardzo obficie szczególnie w południowej części kraju. Ogólna energia hydrauliczna polskich rzek została oceniona na 3.7 milionów H.P., jakkolwiek do końca roku 1938 tylko część tej siły została opanowana.

Omawiając naturalne bogactwa Polski, kilkakrotnie zwracałem uwagę na fakt, że bardzo duża ich część znajduje się we wschodniej i południowo-wschodniej części kraju. W związku z okupacją Polski przez jej zachodniego i wschodniego sąsiada, którzy w roku 1939 dokonali IV rozbioru Polski, ustalając linię Ribbentrop-Mołotow, będzie rzeczą pożyteczną przedstawić, co reprezentuje wschodnia część Polski z punktu widzenia demograficznego i gospodarczego.

Otóż terytorium Polski, leżące na wschód od linii Ribbentrop-Mołotow stanowi 51 % całego terytorium Rzeczypospolitej, zaś jego ludność stanowi 37 % całej ludności Polski. Wschodnie Kresy Polski, jakkolwiek bardzo zaniedbane pod względem gospodarczym w czasie wiekowej niewoli pod panowaniem austriackim i rosyjskim, o czym jeszcze będę mówił w dalszej części tej pracy — posiadają bardzo dużo bogactw naturalnych a mianowicie:

około 85 % ropy i gazu ziemnego,

50 % torfu, ważnego jako środek opałowy i jako surowiec dla produkcji chemicznej,

56 % lasów — w dalszej części tej pracy przedstawię, jak wielką rolę odgrywa drzewo w polskim przemyśle i eksporcie,

40 % energii wodnej,

100 % soli potasowych, zaniedbanych zupełnie przez administrację austriacką, których wydobycie w porównaniu z rokiem 1913 Polska powiększyła 50 krotnie,

około 100 % pokładów fosfatów i kaolinu,

najlepsze kamieniołomy, których doniosłość w kraju o tak zaniedbanych drogach jak Polska, — jest bardzo duża,

około 40 % ornej ziemi i 60 % łąk i pastwisk,

wreszcie duże znaczenie posiada rozwinięta na wielką skalę w okolicach Wilna produkcja lnu i konopi, będących ważnym surowcem dla polskiego przemysłu tekstylnego.



Mapa Nr 2.

Jak wspomniałem, Wschodnie Kresy były zaniedbane przez administrację austriacką i rosyjską, — w ciągu jednak 20 lat po odzyskaniu niepodległości Polska podniosła je pod względem gospodarczym w

pełnej świadomości, że stanowią one integralną część jej organizmu gospodarczego i posiadają konieczne dla niego bogactwa naturalne.

Powyżej podany przegląd naturalnych warunków rozwoju wykazuje jasno, że dzięki istnieniu pomyślnych warunków demograficznych jako też dzięki korzystnym warunkom rozwoju dla wszystkich działów produkcji rolniczej i przemysłowej a wreszcie dzięki posiadanym poważnym zapasom drzewa i bogactw mineralnych Polska ma wszelkie dane dla pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Obliczenia, zestawione za rok 1926-1927, wykazały, że majątek narodowy Polski wynosił w tym czasie 137 miliardów złotych, z czego 47 % tj. 67 miliardów złotych odpowiadało bogactwom z dziedziny rolnictwa (ziemia, lasy, inwentarz żywy i budynki gospodarskie), podczas gdy 30 % czyli 43 miliardy złotych odpowiadało bogactwom z dziedziny przemysłu. Podkreślić należy jednak, że obliczenie majątku narodowego, dokonane w okresie 1926-1927, oparte było na ówczesnych cenach, które były wyższe od późniejszych; z drugiej jednak strony uwzględnić należy, że w późniejszym, gospodarczo pomyślnym okresie (szczególnie w roku 1928) zostały poczynione w Polsce duże inwestycje, przy czym wartość wszystkich innych elementów majątku narodowego się podniosła.

Dochód narodowy w Polsce w roku 1929 (ostatni rok pomyślnej sytuacji gospodarczej) został obliczony na około 26 miliardów złotych. Z powodu przeważającego rolniczego charakteru kraju spadek dochodu narodowego w czasie lat kryzysowych był bardzo silny. Według przybliżonych obliczeń cały dochód narodowy w ciągu roku 1933 wynosił około 15 miliardów złotych. Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę realną wartość tego dochodu i obliczymy go według cen z roku 1929, to spadek ten będzie znacznie mniejszy; dochód narodowy wyniósłby bowiem w roku 1933 około 22 miliardy złotych. W roku 1938 polski dochód narodowy, obliczony według cen wówczas obowiązujących, wynosił ponad 16 miliardów złotych.

Bogactwa naturalne Polski nie były jeszcze w pełni wyzyskane. Polska należy do krajów o niskim standarcie życiowym i niskim poziomie konsumpcji szczególnie konsumpcji produktów przemysłowych. Te właśnie okoliczności zwiększają możliwości rozwoju; gdy bowiem Polska podniesie z czasem poziom konsumpcji swej ludności do poziomu krajów zachodnio-europejskich, to trzeba będzie stosunkowo długiego okresu czasu zanim zostaną zaspokojone najbardziej elementarne jej potrzeby. Dzięki silnemu wzrostowi ludności Polska znajduje się pod tym względem w dużo korzystniejszej sytuacji niż wiele innych krajów.

Ponadto Polska jest krajem o olbrzymich, niezaspokojonych potrzebach inwestycyjnych. Dla przykładu wymienić należy: pilne zapotrzebowanie domów mieszkalnych, wielkie możliwości intensyfikacji

produkcji rolniczej, liczne potrzeby inwestycji użyteczności publicznej ze strony samorządu terytorialnego, pilne potrzeby budowy dróg i innych środków komunikacyjnych wreszcie potrzeba innych wszelkiego rodzaju inwestycji.

Toteż przed Polską leży otworem olbrzymie pole działalności gospodarczej — dla lepszego wyzyskania obfitych zasobów pracy i bogactw naturalnych.

Przedstawiając ogólny obraz warunków, wśród których dany naród pracuje, nie można pominąć jeszcze jednego czynnika, który posiada olbrzymią doniosłość z punktu widzenia wyników jego pracy. Czynnikiem tym jest człowiek — i to zarówno jako indywidualność, jak również jako całość zbiorowa tj. naród. Polacy znani są na świecie jako dobrzy żołnierze, gdyż walczyli od wieków i walczą dotychczas wszędzie, gdzie toczy się walka o wolność własną i cudzą. Gdy jednak chodzi o Polaka jako pracownika, to — nie chcąc być posądzonym o jednostronność — przedstawię opinię, jaką wypowiedział o polskim robotniku znakomity organizator pracy — Henryk Ford w swojej książce pt. „Moje życie i moja praca". Wyraża się on o polskich robotnikach z najwyższym uznaniem, przy czym wymienia wiele ulepszeń w produkcji, będących wynikiem sugestii polskich pracowników.

CZĘŚĆ II

ROZWÓJ GOSPODARCZY POLSKI W CIĄGU 20 LAT PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI 1918 — 1938

Rozdział I.

Zagadnienia finansowe.

1. FINANSE PAŃSTWOWE

a) *Budżet państwowy.*

W okresie od listopada 1918 roku do 1924 administracja polska skierowała swoje wysiłki przede wszystkim ku unifikacji systemów finansowych, jakie odziedziczyliśmy po zaborcach.

Bezmiar potrzeb, jaki stał przed nami, powodował bardzo duże deficyty budżetowe, pokrywane w pierwszej linii przez druk banknotów. Dopiero wprowadzenie złotego w roku 1924 dało podstawę do rozpoczęcia normalnej gospodarki budżetowej, lecz nie na długo. Kryzys gospodarczy i trudności okresu poinflacyjnego uniemożliwiły uzyskanie równowagi budżetowej tak, że lata 1924 i 1925 zamknięte zostały również poważnymi deficytami, pokrywanymi w przeważnej mierze emisją skarbową tzw. biletów zdawkowych i bilonu. Fakt ten był między innymi przyczyną załamania się nowej waluty w połowie 1925 roku.

Graficzną ilustrację rozwoju budżetu państwowego w okresie 1926-27 - 1939-40 zawiera wykres 1. Natomiast cyfrowe zestawienie dochodów i wydatków państwowych w tymże okresie podaje załączona tablica.

Pierwsza nadwyżka dochodów nad wydatkami została osiągnięta w drugiej polowie 1926 roku tak, że w okresie budżetowym 1926-27 doszła ona do wysokości 161 milionów złotych. Dalsze dwa lata 1927-28 i 1928-29 dają dalszą nadwyżkę budżetową w wysokości 381 milionów złotych. Razem więc, w ciągu tych trzech lat, nadwyżki dochodów państwowych wyniosły 542 miliony złotych. Są to pierwsze lata od chwili odzyskania niepodległości, w których zostały opanowane trudności budżetowe. By jednak należycie ocenić ówczesną sytuację budżetową, należy uwzględnić, że w tymże samym okresie wydatki budżetowe wzrosły bardzo poważnie, bo z 1.974 milionów złotych w okresie 1926-27 do

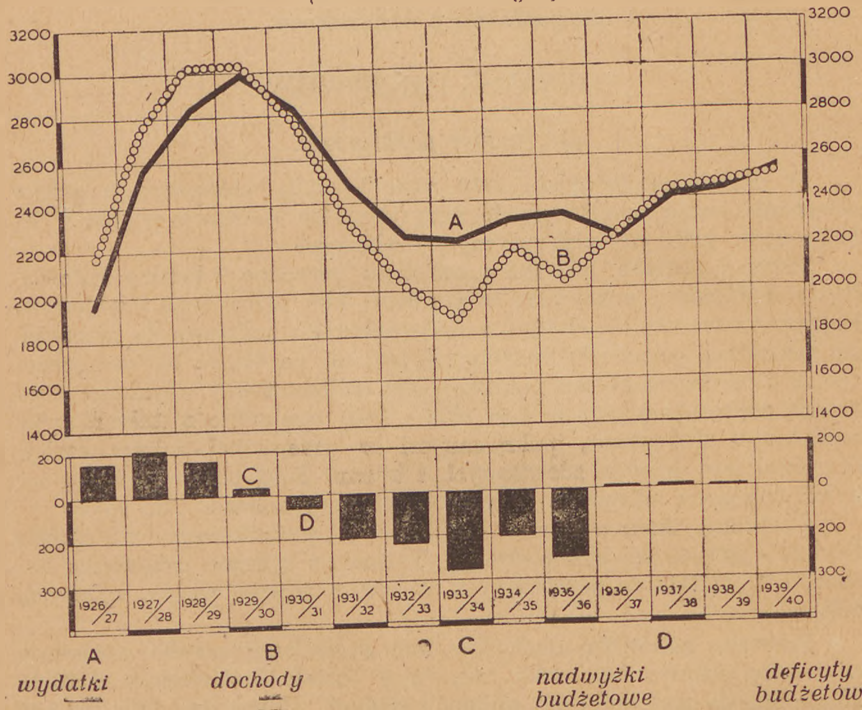
2.993 milionów w roku 1929-30, a więc o przeszło 1 miliard złotych czyli o 50 %.

Rok 1929 — to początek światowego kryzysu. Nawałnica szła od Zachodu! — Polska zaczęła ją odczuwać w drugiej połowie tego roku. Jak wiadomo, kryzys uderzył najpierw w produkcję rolną przez katastrofalny spadek światowych cen jej produktów. Polska o przeważającej strukturze rolniczej musiała odczuć ten kryzys bardzo dotkliwie,

Wykres Nr 1.

Polski budżet państwowy.

(w milionach złotych)



gdyż uderzył on bezpośrednio w 3/4 polskiej ludności, a pośrednio w cały nasz organizm gospodarczy. Żadna dziedzina gospodarki narodowej nie została pominięta. Wynikłe stąd konsekwencje musiały się odbić na budżecie państwowym. Jakkolwiek spadek dochodów budżetowych zaczął się w drugiej połowie 1929 roku, to jeszcze okres budżetowy 1929-30 zamknęliśmy nadwyżką 36 milionów złotych. Od tego czasu przez następnych lat sześć — a więc do okresu 1935-36 włącznie mamy mniejsze lub większe deficyty budżetowe. Jednym bowiem z

Zestawienie dochodów i wydatków państwowych

od okresu 1926/27 do okresu 1939/40
(w milionach złotych).

Okres budżetowy:	Dochody:	Wydatki:	+ nadwyżka lub — deficyt:
1926/27	2.135.3	1.974.7	+ 161.0
1927/28	2.768.0	2.554.0	+ 214.0
1928/29	3.008.0	2.841.0	+ 167.0
1929/30	3.029.0	2.993.0	+ 36.0
1930/31	2.750.0	2.814.0	— 64.0
1931/32	2.261.0	2.468.0	— 207.0
1932/33	2.000.0	2.245.0	— 245.0
1933/34	1.860.0	2.231.0	— 371.0
1934/35	2.194.0	2.302.0	— 208.0
1935/36	2.030.0	2.337.0	— 307.0
1936/37	2.217.0	2.213.0	+ 4.0
1937/38	2.432.0	2.411.0	+ 21.0
1938/39	2.474.0	2.458.0	+ 16.0
1939/40 *)	2.526.0	2.526.0	00.0

*) za ten okres budżetowy podajemy sumy preliminowane.

przejawów kryzysu był bardzo gwałtowny spadek dochodów państwowych, który się rozpoczął 1930-31 i trwał do okresu 1933-34. Pomimo rozpaczliwych nieraz wysiłków, by zmniejszyć odpowiednio sumę wydatków i wprowadzić równowagę budżetową, deficyty rosły.

W tej walce o przywrócenie równowagi budżetowej, jako kardynalnej podstawy racjonalnej gospodarki państwowej w panującym wówczas w świecie ustroju ekonomicznym, należało jednak równocześnie zwiększać pewne wydatki, związane czy to z koniecznością przyjścia z pomocą dotkniętemu najwięcej kryzysem rolnictwu, czy też z potrzebą zwiększenia środków, niezbędnych dla zatrudnienia bezrobotnych, których szeregi zaczęły gwałtownie rosnąć. Utrzymaną również została zasada, że wydatki, związane z obroną Państwa, nie mogą ulegać żadnym redukcjom a wprost przeciwnie, wymagają wydatnego ich powiększenia.

Okres budżetowy 1936-37 daje dwa pozytywne zjawiska:

zwiększenie dochodów państwowych i

zrównoważenie budżetu zwyczajnego.

Zwiększające się dochody budżetowe nie były zatrzymywane jako rezerwy lecz przeciwnie, kierowane były na najbardziej zagrożone odcinki naszego życia państwowego. Równocześnie wzmożono wysiłki finansowe na cele, związane z obroną Państwa, wprowadzając w życie tzw. budżet inwestycyjny, pokrywany wyłącznie z operacji kredytowych. Uchwalona w marcu 1939 roku ustawa specjalna o 3-letnim planie inwestycyjnym upoważniała Rząd do wydatkowania w okresie od 1 kwietnia 1939 roku do 31 marca 1942 dwóch miliardów złotych a mianowicie:

1.200 milionów na wydatki ściśle wojskowe i

800 milionów na inwestycje ogólne.

Ten pomyślny stan naszej sytuacji budżetowej trwał aż do wybuchu obecnej wojny.

* * *

By należycie ocenić ogrom wysiłku polskiego organizmu gospodarczego w dziedzinie zaspakajania potrzeb Państwa a więc w dziedzinie państwowego budżetu, nie wystarcza jednak samo cyfrowe zestawienie dochodów i wydatków Państwa; należy bowiem zdać sobie sprawę z tego, jaką część dochodu społecznego przeznacza się na ten cel. Dla uświadomienia sobie tego momentu, należy zestawić wartość dochodu społecznego i to tak w Polsce, jak i w szeregu innych krajów, a to dla porównania wysiłków, na tym polu czynionych. Obraz ten uzyskujemy przez następujące zestawienie:

Wartość produkcji w złotych na 1 mieszkańca:
w roku 1929.

	wartość prod. roln.	wartość produkcji przemysł. i górn.	wartość ogólna
przeciętna w krajach europejskich wysoce rozwiniętych	480	1 280	1 760
z czego:			
w Niemczech	500	1 260	1 760
w Anglii	280	1 480	1 760
we Francji	490	1 340	1 830
podczas gdy:			
w Polsce	410	200	610
w krajach bałt.	820	220	1 040
na Węgrzech	580	250	830
w Rumunii	500	100	600
w in. krajach bałkańskich	360	90	450

Z powyższego zestawienia widzimy, że w Polsce dochód społeczny, pochodzący z produkcji górniczej i przemysłowej, obliczony na głowę ludności, był z górą 7 razy mniejszy, niż w Anglii, a z górą 6 razy mniejszy niż we Francji lub w Niemczech; jest to jaskrawy obraz niskiego stanu uprzemysłowienia kraju, którego podniesienie było naczelnym hasłem polskiej polityki gospodarczej. Z zestawienia tego wynika również, że dochód z ogólnej produkcji a więc tak rolniczej, jak i górniczej i przemysłowej — był w Polsce prawie 3 razy mniejszy niż w Anglii, Francji lub w Niemczech. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że cyfry powyższe dotyczą roku 1929, gdy i ceny i stan produkcji były jeszcze stosunkowo wysokie; toteż po załamaniu się cen — szczególnie cen produktów rolnych — suma dochodu społecznego wydatnie zmalała; w roku 1933 wynosiła ona 15 miliardów złotych. a w roku 1938 przekroczyła sumę 16 miliardów. Gdy porównamy tę sumę z sumą wydatków państwowego budżetu zwyczajnego w okresie 1938-39 tj. okrągło 2.5 miliarda, to się okaże, że stosunek obciążenia tego tak skromnego dochodu narodowego na rzecz Państwa wynosił 15 %.

Jak to już poprzednio mówiłem — wyjątkowo niski dochód społeczny w Polsce — który musiał tak silnie zaważyć na całokształcie naszego życia gospodarczego w ciągu pierwszych 20 lat naszej niepodległości — był jednym z najtragiczniejszych skutków półtora wiekowej niewoli, na którego odrobienie nie wystarczył — bo nie mógł wystarczyć — okres 2 dziesiątków lat.

* * *

Jak to na wstępie podkreśliłem, już samo położenie geograficzne Polski pomiędzy dwoma potęgami totalnymi, które dokonały z koń-

cem XVIII wieku rozbiorów Polski — zmuszało do bacznej uwagi i do dużego wysiłku w kierunku podniesienia obronności i bezpieczeństwa. Znalazło to swój wyraz w polskim budżecie państwowym, a mianowicie w bardzo poważnym udziale wydatków, związanych z obroną kraju, w rozchodowej stronie tegoż budżetu; ilustruje to następujące zestawienie wydatków w budżetach kilku krajów w okresie 1935-36, wyrażonych w milionach, w walucie danego kraju:

Kraj	Ogólna suma wydatków	z tego na	
		obronę	obsługę długów
Stany Zjednoczone A. P.	8880 mil. dol.	913	1159
	stos. %	10.3%	13%
Wielka Brytania	Ł 841.834	136.943	224.290
	stos. %	16 3%	26.6%
Francja	49.868 mil. fr.	13.595	15.224
	stos. %	27.2%	30.5%
Polska	2.337 mil. zł.	768	225
	stos %	32.8%	10.9%

Cyfry, zawarte w tym zestawieniu, mają swoją wymowę; wynika z nich bowiem, że w roku 1935-36 — a więc już w 3. roku po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech — Polska przeznaczyła na obronę ze swego budżetu procentowo przeszło 3 razy więcej, niż Stany Zjednoczone (32.8 % - 10.3 %) i 2 razy więcej, niż Wielka Brytania (32.8 % - 16.3 %). Tylko Francja zbliżała się do wysiłku obronnego Polski (32.8 % - 27.2 %). Tutaj trzeba podkreślić, że suma 768 milionów złotych nie wyczerpuje wszystkich na ten cel przeznaczonych kwot; jest to bowiem tylko suma, objęta budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych; gdy do tej sumy dodamy wydatki o charakterze wojskowym, zawarte w innych — a więc cywilnych resortach, to suma ta dojdzie do około 850 milionów złotych, stanowiąc 36.3 % całości wydatków państwowych.

Jak poprzednio wspomniałem, stworzono osobny budżet inwestycyjny o charakterze wojskowym. Toteż udział wydatków wojskowych w polskim budżecie 1938-39 wynosił 43.9 %.

Był to wysiłek ogromny, świadczący o tym, że zarówno Rząd, jak i całe społeczeństwo zdawało sobie sprawę z tego, że nie ma takich ofiar, których by nie poniósł naród, który kocha wolność.

b) *Zadłużenie Państwa.*

Budżety wszystkich prawie państw są zwykle silnie obciążone obsługą państwowego zadłużenia. Jak to wynika z zestawienia przedstawionego na stronie 30, zadłużenie Polski jest nieduże w porów-

naniu z zadłużeniem innych krajów. Z końcem 1938 roku ogólna suma długów państwowych wynosiła 4.973 miliony złotych czyli 141 złotych na 1 mieszkańca. Toteż obciażenie budżetu państwego z tytułu obsługi długów państwowych nie było w Polsce duże; wynosiło ono w okresie 1935-36 — 225 milionów złotych czyli 10.9 % wydatków budżetowych.

Z ogólnego zadłużenia w wysokości 4.973 miliony złotych przypada na:

a) wewnętrzne długi państwowe	. . . .	2.458 mil. zł
b) zagraniczne długi państwowe	. . . .	2.515 " "
razem	. . .	4.973 mil. zł

Przeważną część zagranicznych długów państwowych stanowią kredyty, udzielone Polsce w naturze (broń, amunicja i ekwipunek wojskowy) przez Rządy Sprzymierzone i Stowarzyszone — w początkowym okresie po pierwszej wojnie światowej, gdy Polska musiała walczyć w obronie swojej świeżo odzyskanej niepodległości.

Zadłużenie długoterminowe Związków samorządu terytorialnego było również nieduże; wynosiło ono w okresie 1937-38 — 1.060 mil. złotych, z czego przypadało na:

a) zadłużenie wewnętrzne	. . . . . .	948.6 mil. zł
b) zadłużenie zagraniczne	. . . . . .	111.4 " "
razem	. . .	1.060.0 mil. zł

Zadłużenie zagraniczne polskiego samorządu terytorialnego stanowiło 10.5 % ich ogólnego zadłużenia.

Ponieważ zadaniem zaciąganych kredytów były przeważnie rentujące się inwestycje — więc też spłata ich nie natrafiała na ogół na większe trudności. Okres kryzysu światowego wywołał trudniejszą sytuację finansową samorządów, co skłoniło Rząd do przeprowadzenia na szerszą skalę akcji oddłużeniowej, przy czym umorzono pewną część zadłużenia i skonwertowano część zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe.

Mówiąc o pomocy finansowej, jaką Polska otrzymała od potężnych i bogatych demokracji zachodu, — nie można pominąć milczeniem pomocy finansowej, jaką otrzymały od tychże państw Niemcy. Zagadnienie to stoi w ścisłym związku z obecnie toczącą się wojną i dlatego uważamy za rzecz pożyteczną poświęcić mu parę uwag.

Tuż po rozpoczęciu obecnej wojny Hitler oświadczył w Reichstagu, że w okresie od 1933 do 1939 roku wydał na zbrojenia 95 mi-

Zadłużenie niektórych krajów.

Stan z końcem okresu budżetowego lub roku kalendarzowego.

Rodzaj zadłużenia:	Waluta:	1924	1932	1937	
		w milionach jednostek waluty danego kraju:			na głowę: x)
Francja	Fr.	407.500	459.745	532.902	12.703
wewnętrzne	,,	275.000	284.315	337.760	8.051
zagraniczne	,,	132.500	175.430	195.142	4.652
W. Brytania	Ł	7.708	7.648	7.911	167
wewnętrzne	,,	6.582	6.557	6.877	145
zagraniczne	,,	1.126	1.095	1.033	22
Stany Zjedn.	Dol.	21.251	19.487	36,427	282
wewnętrzne	,,	21.251	19.487	36.427	282
zagraniczne	,,	— — —	— — —	— — —	— — —
Japonia	Yen	4.770	6.412	11.019	155
wewnętrzne	,,	3,256	4.939	9.702	136
zagraniczne	,,	1.514	1.473	1.317	19
Niemcy	Mk. niem.		12.137	16.127	238
wewnętrzne	,,		8.918	14.684	217
zagraniczne	,,		3.219	1.442	21
Polska	Zł	1.746	5.184	4.762	139
wewnętrzne	,,	145	670	2.130	62
zagraniczne	,,	1.601	4.514	2.632	77

*) w jednostkach waluty danego kraju.

liardów złotych marek czyli 8 miliardów funtów szterlingów. Nie jest rzeczą możliwą sprawdzić ścisłości tego oświadczenia, ponieważ administracja niemiecka nie ogłaszała ani wysokości budżetów zwyczajnych, ani inwestycji z budżetów nadzwyczajnych. Zagadnienie olbrzymich zbrojeń niemieckich niepokoiło już przed obecną wojną patrzących dalej w przyszłość mężów stanu.

Winston S. Churchill w książce swojej pt. „Step by Step 1936-1939" zadaje sobie w maju 1936 roku pytanie: „Jak Niemcy się zbroją?" (How Germany is arming?). Na pytanie to odpowiada autor, że w ciągu roku 1935 Niemcy wydały na zbrojenia ponad 800 milionów funtów szterlingów. Dla poparcia swego twierdzenia autor przeprowadza wnikliwą analizę niemieckich wydatków zbrojeniowych z punktu widzenia:

a) wzrostu państwowego długu niemieckiego,

b) dochodu z opłat od wewnętrznych weksli krajowych i

c) sum wydatkowanych na inwestycje, stojące w związku ze zbrojeniami — według sprawozdania Reichskredit Geselschaft za rok 1935.

Otóż gdy weźmiemy jako punkt wyjścia powyższą cyfrę 800 milionów w ciągu roku, to dochodzimy do ogólnej sumy wydatków zbrojeniowych Hitlera w czasie 1933-1939 — wynoszącej 5 miliardów 600 milionów funtów szterlingów. Gdy uwzględnimy, że w okresie po roku 1935 tempo zbrojeń wzrosło, to otrzymamy sumę bardzo zbliżoną do cyfry wymienionej przez Hitlera.

Zachodzi obecnie drugie pytanie: skąd Niemcy wzięli tak olbrzymie środki pieniężne, tym bardziej, że przecież zgodnie z Traktatem Wersalskim zobowiązani byli do bardzo dużych odszkodowań wojennych z poprzedniej wojny. W maju 1921 wysokość tych odszkodowań ustaloną została na Ł. 6.600 milionów. Nie ulega wątpliwości, że gdyby wydobyto od Niemców, jeżeli już nie całą sumę, to przynajmniej poważną jej część, — to trudno by im było dokonywać nowych zbrojeń do następnej wojny. Niestety — dzięki rozdźwiękom w szeregach zwycięzców Niemcy zapłacili tylko bardzo małą część pierwotnej sumy odszkodowań (gotówką zapłacili zaledwie Ł 253 miliony) a w roku 1932 odszkodowania te zostały w ogóle zniesione, co w bardzo wysokim stopniu ułatwiło im przystąpienie do ponownych zbrojeń. Ponadto jednak alianci udzielili Niemcom w okresie 1924-1931 kredytów w poważnej sumie Ł 1.200 milionów i dalsze kredyty „prywatne" w wysokości jednego miliarda funtów szterlingów; kredytów tych Niemcy również nie zapłacili. Toteż słusznie określono to postępowanie Niemców jako „największe oszustwo na świecie". Otóż jest rzeczą pew-

Winston S. Churchill „Step by Step 1936—1939" London 1942.

ną, że te z górą 2 miliardy funtów, otrzymane przez Niemcy od swoich zwycięzców, stanowią bardzo poważną część sum, wydanych na zbrojenia niemieckie do obecnej wojny. W tym przekonaniu utwierdza nas fakt, że już pierwsze „prywatne" pożyczki udzielone zostały niemieckiemu ciężkiemu przemysłowi zbrojeniowemu (Krupp, Stinnes i Thyssen). *

2. BANK POLSKI

Złoty został wprowadzony zamiast zdeprecjonowanej marki polskiej w roku 1924, równocześnie z założeniem Banku Polskiego. Parytet złotego został ustalony na poziomie franka szwajcarskiego (5.18 zł za 1 dolara); — vide wykres Nr 2. Prawo emisji banknotów zostało przyznane Bankowi Polskiemu, prywatnemu bankowi akcyjnemu o kapitale zakładowym (akcyjnym) 100 milionów złotych. Prawo bicia monety złotej, srebrnej i bilonu zastrzeżone zostało wyłącznie Skarbowi Państwa. Lecz już w roku 1925 kryzys gospodarczy, który spowodował zachwianie równowagi budżetowej — o czym już poprzednio wspominałem — zaostrzył się, gdy z powodu wyjątkowego nieurodzaju zaszła potrzeba dużego importu żywności i — co za tym idzie — nastąpił silny odpływ rezerw Banku Polskiego, prowadząc bezpośrednio do załamania złotego w połowie 1925 roku.

Dopiero w jesieni 1926 roku dokonaną została faktyczna stabilizacja złotego na płaszczyźnie nowego parytetu: 8.91 zł za 1 dolara. W październiku 1927 parytet ten został ustalony ustawowo; w tymże czasie zaciągnięta pożyczka stabilizacyjna w wysokości 62 milionów dolarów i 2 milionów funtów szterlingów wzmocniła wydatnie rezerwy, stanowiące pokrycie emisji Banku Polskiego.

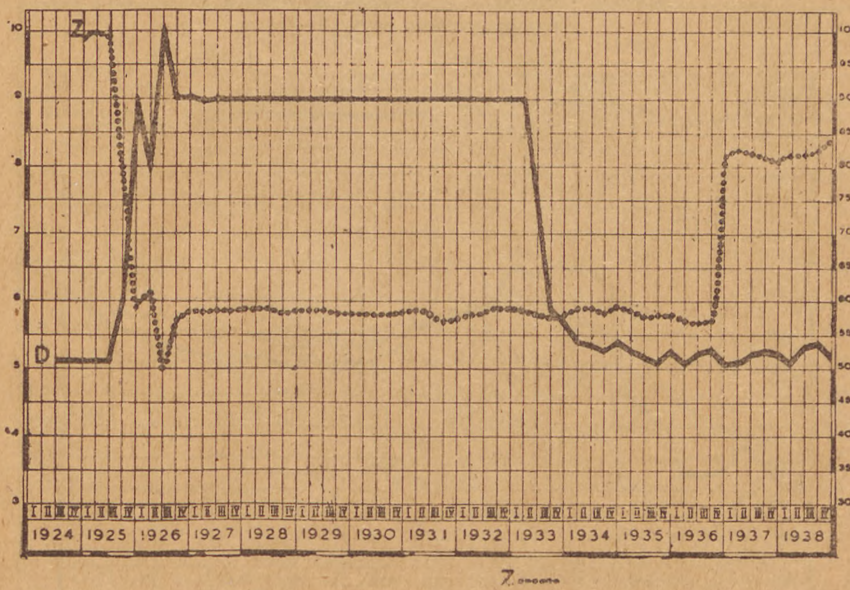
Od tego czasu złoty był walutą ustabilizowaną, opartą na parytecie złota (1 kg złota równał się 5.924.44 zł); w myśl postanowień statutu Banku Polskiego był on zobowiązany wymieniać banknoty na złoto. Na razie jednak Bank wymieniał banknoty według swego uznania, albo na złoto albo na walutę, wymienialną na złoto (Gold-Exchange Standard). Do lutego 1933 roku Bank był obowiązany utrzymać pokrycie emisji (:banknotów w obiegu:) i natychmiast płatnych zobowiązań albo w złocie, albo w obcych walutach, wymienialnych na złoto i to w wysokości 40 %, podczas gdy pokrycie w samym złocie musiało wynosić co najmniej 30 %. Przez długi okres czasu pokrycie przewyższało poziom statutowy. Gdy w okresie kryzysu nastąpiła

*) G. Borsky „The Greatest Swindle in the World" — with a Preface by Lord Vansitart — London 1942.

deprecjacja całego szeregu walut, a wiele innych walut było zagrożonych dalszą deprecjacją, Rada Banku Polskiego zdecydowała wyeliminować obce waluty z pokrycia emisji. Statut Banku Polskiego został w roku 1933 uzupełniony w tym kierunku, że emisja banknotów i natychmiast płatne zobowiązania — te ostatnie przekraczające 100 milionów złotych, gdyż doświadczenie wykazało, że rachunki żyrowe w Banku Polskim z reguły nie spadały poniżej 100 milionów złotych —

Wykres Nr 2.

Kurs dolara w Warszawie i złotego w Zurychu.



Kurs dolara w Warszawie (ilość złotych za 1 dolara) — *Kurs złotego w Zurychu (ilość franków szwajcarskich za 100 zł)*

muszą mieć pokrycie w złocie co najmniej w 30 %. Pokrycie emisji złotem przekraczało stale statutowe minimum. Wynosiło ono

z końcem 1934 roku	44.87 %
„ „ 1935 „	39.78 %
„ „ 1936 „	32.07 %
„ „ 1937 „	32.97 %

Dopiero w roku 1938 z powodu międzynarodowych wypadków politycznych, jakie miały miejsce na wiosnę i w jesieni tego roku — i

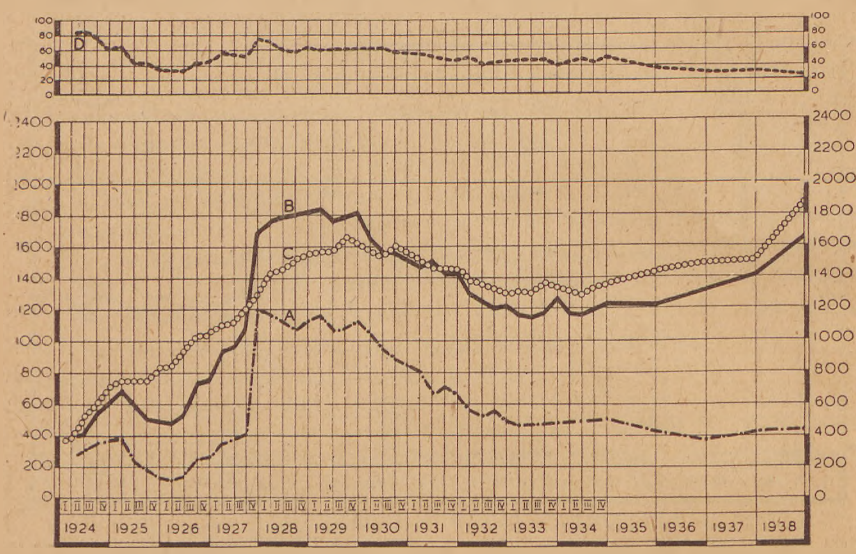
wywołanego przez nie dużego wzrostu emisji banknotów — spadło pokrycie złotem do 28.59 %, tj. o 1.41 % poniżej statutowego minimum. Ze względu jednak na wyjątkowe okoliczności, które wywołały ten wzrost emisji minister skarbu zdecydował nie zastosować przewidzianego na ten wypadek opodatkowania emisji, a Rada Nadzorcza Banku zdecydowała również nie podnosić stopy dyskontowej Banku.

Obok biletów Banku Polskiego był w obiegu bilon, wypuszczany przez Skarb Państwa. Obieg bilonu był ograniczony do wysokości 490 milionów złotych, przy czym z końcem 1938 roku wynosił 488 milionów.

Wykres Nr 3.

Bank Polski — obieg pieniężny

(w milionach złotych).



A. Złoto i waluty obce, zaliczone jako pokrycie emisji (od marca 1933 tylko złoto stanowiło pokrycie).
B. Obieg biletów bankowych i natychmiast płatne zobowiązania.
C. Ogólny obieg pieniężny.
D. Stopień pokrycia biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (w procentach)

Z końcem 1927 roku został podwyższony kapitał zakładowy Banku Polskiego ze 100 milionów złotych do 150 milionów. Rozwój najważniejszych pozycji bilansu Banku Polskiego ilustruje wykres Nr 3 oraz cyfrowe zestawienie. Widzimy tam, że okres rozwoju gospodarczego do

roku 1929 zaznacza się wzrostem udzielonych kredytów i obiegu biletów Banku Polskiego. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w roku 1930: spadek obrotów w handlu zagranicznym w czasie kryzysu spowodował silny odpływ walut dla spłaty zagranicznych kredytów handlowych, przyznanych w okresie poprzednim. Ponadto w roku 1931 banki niemieckie i austriackie popadły w duże trudności, które miały swój ujemny wpływ na banki polskie, powodując wycofywanie wkładów przez

Bank Polski.

Rozwój najważniejszych pozycji bilansowych (w milionach złotych).

Rok: 31. XII.	Złoto:	Waluty obce:	Portfel wekslowy: x)	Obieg banknotów	Natychmiast płatne zobowiązania;
1927	517.3	687.5	496.9	1.003.0	659.8
1928	621.1	527.1	731.9	1 295.3	597 3
1929	700.5	418.6	781.1	1.340 0	467.9
1930	592.2	288.4	758.4	1.328.0	210.3
1931	600.4	88.0	796.4	1.218,3	213.2
1932	502 2	48.5	699.7	1.002.8	220·5
1933	475.6	xx)	816.5	1.004.0	261.9
1934	503.3	xx)	756.5	981.1	240.5
1935	444.4	xx)	866.2	1.007.2	209.7
1936	392.9	xx)	856.6	1.033.8	291.6
1937	434.9	xx)	708.5	1.059.5	359.7
1938	445.2	xx)	924 8	1.406.2	251.1

x) Pozycja ta obejmuje portfel wekslowy, zdyskontowane bilety skarbowe i pożyczki zastawowe.

xx) Od marca 1933 roku waluty obce nie są zaliczane do pokrycia emisji.

banki zagraniczne. Duży odpływ walut obcych zmusił Bank Polski, — szczególnie w ciągu roku 1932 — do ograniczenia zarówno obiegu biletów bankowych jak i udzielonych kredytów a to w celu utrzymania pokrycia złotem i walutami na statutowym poziomie. W ciągu lat 1932-1937 obieg banknotów utrzymywał się na poziomie ponad 1 miliard złotych (w roku 1934 — 981 milionów) zaś portfel wekslowy w tymże okresie wahał się między 700 i 860 milionami złotych.

Dopiero rok 1938 przyniósł zasadnicze zmiany:

W marcu i we wrześniu — w związku z ówczesnymi międzynarodowymi wydarzeniami politycznymi — nastąpił gwałtowny odpływ wkładów z instytucji finansowych: we wrześniu wycofano około 400 milionów złotych; w związku z tym obserwujemy w ciągu tych 2 miesięcy duży wzrost kredytów, udzielonych przez Bank Polski i tak: gdy ogólna suma kredytów Banku Polskiego wynosiła na ultimo grudnia 1937 roku 1.009 milionów złotych — to na ultimo września 1938 roku suma ta wyniosła 1.430 milionów. W tym czasie bankowość polska wykazuje dużą odporność. Dzięki elastycznej polityce Banku Polskiego w tym okresie banki wypłacają wkłady bez przeszkód, a rząd nie był zmuszony do wprowadzania tego rodzaju środków zaradczych jak moratoria dla banków itp. W ostatnich miesiącach tego roku notujemy powrót wkładów do banków tak, że na ultimo grudnia 1938 roku suma kredytów Banku Polskiego schodzi do 1.294 milionów złotych. W związku ze wzmożoną akcją kredytową obserwujemy równocześnie wzrost obiegu banknotów. Pomimo to siła nabywcza pieniądza pozostaje nie zmieniona.

Wojna zastaje w Polsce pieniądz zdrowy i stosunkowo mocną strukturę aparatu bankowego.

3. KAPITALIZACJA WEWNĘTRZNA

Proces wewnętrznej kapitalizacji w Polsce mógł się rozpocząć dopiero w roku 1924 tj. po wprowadzeniu złotego. Załamanie się złotego w połowie 1925 roku spowodowało częściowe wycofywanie wkładów oraz zatrzymało na jakiś czas wzrost wkładów oszczędnościowych. Dopiero w roku 1926, gdy dokonaną została stabilizacja złotego, a Polska wstąpiła w nowy okres gospodarczego ożywienia, proces akumulacji kapitałów przybrał na sile, wykazując duży wzrost we wszystkich instytucjach kredytowych łącznie z kasami oszczędności i spółdzielniami kredytowymi; ten rozwój wkładów na przestrzeni lat 1925-1938 jest przedstawiony na wykresie Nr 4.

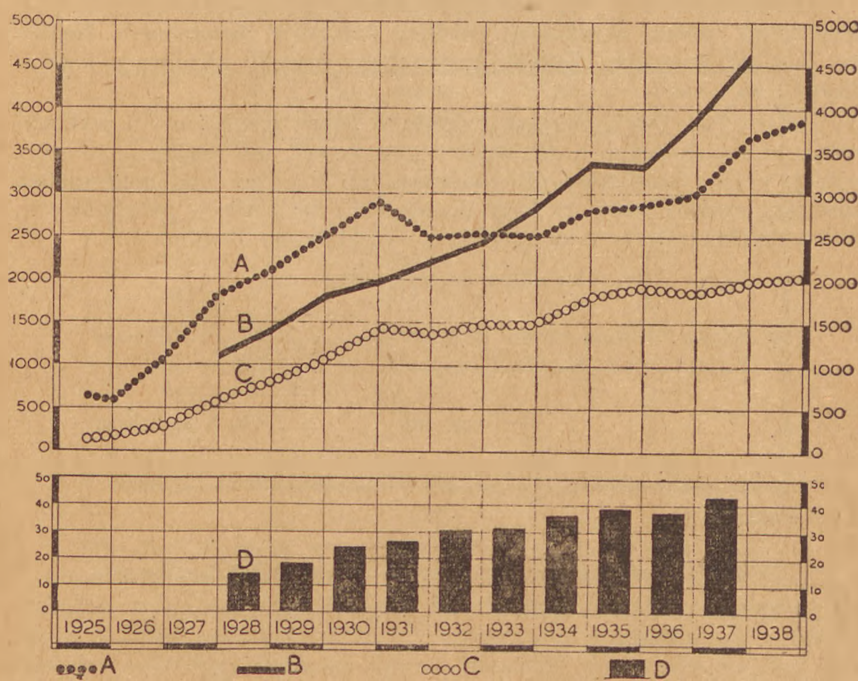
Silny wzrost wkładów trwał aż do pierwszego kwartału 1931 roku, w którym to czasie osiągnął ogólną sumę trzech miliardów złotych. Natomiast w ciągu 1931 roku sytuacja uległa zmianie: nastąpił odpływ wkładów z instytucji kredytowych, który z czasem przybrał duże rozmiary. W pierwszym okresie swego trwania odpływ ten był spowodowany w przeważnej mierze wypadkami, jakie wydarzyły się na rynkach zagranicznych, a mianowicie załamaniem się banków austriackich i niemieckich, co musiało pociągnąć za sobą ujemne konsekwencje dla polskiej bankowości. W następnym okresie rozwój kapitalizacji w Pol

sce został poważnie zagrożony przez deprecjację wielu walut, a w pierwszej linii funta szterlinga. Równocześnie pogłębiający się kryzys gospodarczy, który ograniczał zyski i zarobki, nie tylko zahamował akumulację kapitałów, ale spowodował wycofywanie dawniejszych wkładów oszczędnościowych, które były zużywane na pokrycie potrzeb bieżących.

Wykres Nr 4.

Wewnętrzna kapitalizacja

(w milionach złotych dla linii A i C — w tysiącach złotych dla linii B i w złotych dla kolumn D).



Ogólna suma wkładów — *Ilość książeczek w kasach oszczędności* — *Ogólna suma wkładów oszczędnościowych* — *Przeciętna suma oszczędności na głowę ludności*

Utrzymanie w okresie kryzysu światowego stałości waluty i duża siła odporna, wykazana przez mocny już wówczas aparat kredytowy spowodowały, że poza spadkiem wkładów w roku 1931 byliśmy w ciągu lat następnych świadkami dalszego powolnego, ale stałego ich wzrostu. Dopiero rok 1936 przyniósł nowy spadek wkładów oszczędnościo-

wych, co należy przypisać obawom, jakie wśród ciułaczy wywołały wprowadzone na wiosnę tego roku ograniczenia dewizowe. Jednak po krótkim czasie powracają one do banków i już rok 1937 daje nowy i to poważny wzrost wkładów, bo o 600 milionów złotych. W roku 1938 widzieliśmy bardzo silną fluktuację na rynku pieniężnym, który ulegał zmianom z miesiąca na miesiąc. Największe zmiany zachodziły w marcu i wrześniu w związku z ówczesnymi politycznymi wydarzeniami międzynarodowymi; lecz już w ciągu października i listopada wkłady powróciły do aparatu bankowego, a rok 1938 zamknęliśmy ogólną sumą wkładów w wysokości 3 miliardów 800 milionów złotych, z czego więcej niż połowa, bo z górą 2 miliardy to wkłady oszczędnościowe.

Przedstawiony wyżej wzrost wkładów bankowych nie wyczerpuje oczywiście ogólnej akumulacji polskich kapitałów pieniężnych. Należy tu bowiem wymienić jeszcze następujące ośrodki pieniężnej kapitalizacji:

Skarb Państwa mobilizował poważne sumy pieniężne dla wykonywania pewnych zadań o doniosłości państwowej, jak realizacja reformy rolnej, pomoc kredytowa dla rolnictwa lub finansowanie budownictwa mieszkaniowego; sumy te były deponowane w bankach państwowych, które administrowały nimi zgodnie z dyrektywami Rządu.

Na ultimo 1938 roku sumy te wynosiły:

w Banku Gospodarstwa Krajowego . .	369.8	milionów
w Państwowym Banku Rolnym . . .	760.8	”
razem . . .	1.130.6	milionów

Ogólna suma wewnętrznej kapitalizacji pieniężnej wynosiła z końcem 1938 roku:

1) wkłady w instytucjach finansowych	3.795.4	milionów
2) lokaty Skarbu Państwa w bankach państwowych	1.130.6	”
razem . . .	4.926.0	milionów

Rozwój wewnętrznej kapitalizacji pieniężnej w Polsce należy ocenić jako pomyślny; jeżeli chodzi o cyfry bezwzględne, to nie są one duże w porównaniu z innymi krajami. Należy jednak wziąć pod uwagę, że Polska zaczynała w tej dziedzinie prawie od niczego i że jest to rezultat zaledwie 14 lat. Suma ta wynosi jednak prawie dwa razy tyle, ile wynosiło zagraniczne zadłużenie Polski w tymże czasie (4.926 milionów złotych — 2.515 milionów).

Zakumulowane w ten sposób kapitały ożywiały i zasilały nasz organizm gospodarczy w formie kredytu krótkoterminowego, zaś część ich, określona zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i płynności wkładów, służyła na zakup papierów, umożliwiając w ten sposób emisję listów zastawnych, czy obligacji i udzielania kredytów długoterminowych.

Mówiąc o wewnętrznej kapitalizacji pieniężnej w Polsce, należy zwrócić uwagę na 2 momenty, a mianowicie:

jak się rozwijał zasięg ruchu oszczędnościowego wśród społeczeństwa i

jaki był rezultat tego ruchu, obliczony na 1 mieszkańca.

Ilustruje to następujące zestawienie:

Rok:	Liczba książeczek oszczędn. w tysiącach:	Suma wkładów na 1 mieszk. w zł:
1928	1088	14.5
1929	1370	18.2
1930	1757	24.9
1931	1960	27.7
1932	2217	31.5
1933	2443	32.6
1934	2857	37.0
1935	3367	39.3
1936	3850	38.1
1937	4611	43.9

Widzimy stąd, że w ciągu tych 10 lat ilość książeczek oszczędnościowych zwiększyła się 4 razy, a suma wkładów na jednego mieszkańca wzrosła 3 razy. Ta 4 i pół-milionowa masa ludzi, rozumiejących konieczność oszczędzania i umiejących oszczędzać — stanowić mogła podwalinę lepszego jutra. Niemniej pocieszającym był fakt 3-krotnego wzrostu sumy wkładów na jednego mieszkańca tj. z 14.5 zł do 43.9 złotego — jakkolwiek w porównaniu z innymi zasobnymi społeczeństwami pozostawaliśmy jeszcze w tyle. Zestawienia powyższe świadczą o tym, że tendencja rozwojowa w dziedzinie oszczędzania była w Polsce bardzo silna, a zasięg tego ruchu miał wszelkie cechy zjawiska masowego.

Podaliśmy wyżej cyfry, dotyczące jedynie kapitalizacji pieniężnej w Polsce. Jest to jednakże tylko częściowy wyraz kapitalizacji społecznej, która w znacznie większym stopniu w Polsce — wyniszczonej

wojną — wyrażała się nie tyle we wzroście wkładów, a raczej w inwestycjach przemysłowych, komunikacyjnych i elektryfikacyjnych, w inwestycjach gospodarstw rolnych i inwestycjach gospodarstwa domowego.

* * *

Wobec ogromu potrzeb, jakie stanęły przed Polską w listopadzie 1918 roku — pierwsze pytanie, jakie się nasuwało wówczas, brzmiało: Skąd wziąć środki na zaspokojenie tych potrzeb?

Powiedział kiedyś Napoleon, że do prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. A przecież Polska nie tylko prowadziła wojnę i to na kilku frontach, ale musiała od nowa odbudowywać wszystko. Wojna obecna wiele rzeczy zmieniła — przejściowo czy na stałe, tego jeszcze nie wiemy. Ale wiemy, że w okresie, kiedy budowaliśmy nasze państwo, pieniądz w świecie odgrywał rolę większą, niż kiedykolwiek przedtem.

W systemie kapitalistycznym przedwojennym — a przecież w tym właśnie systemie pracowaliśmy w ciągu naszego 20 lecia, państwo miało tylko dwa źródła uzyskania potrzebnych mu środków pieniężnych, a mianowicie: pożyczki zagraniczne, albo oparcie się na własnych siłach.

Ad 1) *Pożyczki zagraniczne.* Jest rzeczą oczywistą, że osoba, poszukująca pożyczki, musi znaleźć tego, który może i zechce pożyczyć a wreszcie, — co nie jest wcale drobnostką, — chodzi o to, na jakich warunkach pożyczka ma dojść do skutku. Otóż Polska czyniła duże wysiłki, by — zwłaszcza w pierwszych latach swego niepodległego bytu — uzyskać pożyczki, przy pomocy których mogłaby pokryć część swoich potrzeb. Ale bardzo przykre mamy z tych czasów wspomnienia. Kapitał nie zna sentymentów, kapitał chce przede wszystkim zarabiać i chce mieć zabezpieczoną pewność lokaty. Jest to zresztą jego przyrodzone prawo. Toteż im w trudniejszej sytuacji jest pożyczkobiorca, tym gorsze warunki otrzymuje i to nie tylko pod względem stopy procentowej. Pamiętamy przecież, jakie uczucie upokorzenia nas ogarniało, gdy w roku 1924 Włosi w czasie pertraktacji o znaną pożyczkę tytoniową, mającą być zabezpieczoną majątkiem i dochodami monopolu tytoniowego, stawiali jako warunek pożyczki wyrażenie przez nas zgody na to, by na budynkach monopolu tytoniowego w razie wojny wywieszone zostały... włoskie sztandary. Włosi wyobrażali sobie, że w ten sposób uchronią od zniszczenia majątek monopolu.

Warunki udzielanych nam pożyczek zaczęły się poprawiać dopiero wtedy, gdyśmy je zaciągali, „nie mając noża na gardle". Jest to zresztą rezultat działania starego jak świat prawa podaży i popytu.

Z tego więc źródła, — jak to wykazaliśmy, mówiąc o zadłużeniu państwa — nie dużo Polska uzyskała. Kapitał Zachodnich Demokracji pożyczał w ciągu tych 20 lat i to olbrzymie, zawrotne jak na nasze stosunki sumy, ale wolał je pożyczać... biednym, potrzebującym pomocy Niemcom. Porównanie sumy kredytów, udzielonych Niemcom i Polsce zasługuje na specjalną uwagę.

Otóż w ciągu lat 1924-30 kredyty udzielone Niemcom wynosiły 9 złotych dolarów na głowę ludności rocznie; podczas gdy kredyty udzielone w tym samym czasie Polsce — wynosiły 1.7 złotego dolara na głowę ludności.

To zestawienie ma swoją tragiczną wymowę, gdy się weźmie pod uwagę, że Polska potrzebowała tych pieniędzy na odbudowę zniszczonego wojną kraju — a Niemcy... potrzebowali tych pieniędzy i zużyli je na przygotowanie się do nowej wojny, która miała im zapewnić panowanie nad światem.

Ad 2) *Oparcie się na własnych siłach.* Tutaj sytuacja może być bardzo ułatwiona, jeżeli dany kraj posiada np. pokłady złota. Widzieliśmy przecież, jak sowiecka Rosja udoskonaliła technikę eksploatacji swych kopalń złota oraz siły roboczej i doprowadziła produkcję tego kruszcu — „fetysza strupieszałego kapitalizmu" — do rozmiarów, o jakich nie marzyli nawet dawniejsi jej carowie...

Ale wiadomo — Polska nie ma kopalni złota, tego metalu, dla którego zawsze znajduje się nabywca, — więc trudniejsze przed nią stanęło zadanie. Trzeba było oprzeć się przede wszystkim na własnych siłach, na posiadanych w kraju zasobach naturalnych i na własnej pracy tak fizycznej jak i umysłowej. Jest to droga długa, wymagająca bardzo dużego, stałego wysiłku dnia codziennego, nie dająca natychmiastowych, widocznych rezultatów ani uderzających efektów, — a więc droga, zdawałoby się, nie do przebycia dla Polaków, którzy mieli opinię, że są tylko zdolni do chwilowych choćby nadludzkich i wprost bohaterskich wysiłków.

Otóż rozwój kapitalizacji wewnętrznej w Polsce pomimo skromnego rozmiarami dochodu społecznego, — to był jeden z bardzo istotnych czynników odbudowy i rozwoju polskiego organizmu gospodarczego na przestrzeni tych naszych pierwszych lat 20. Toteż troska o zapewnienie sprzyjających warunków dla rozwoju wewnętrznej kapitalizacji pieniężnej, — była jednym z czynników, który miał decydujący wpływ na polską politykę walutową, a to w kierunku utrzymania stałości złotego.

Rozdział II.

Rolnictwo i leśnictwo.

Rolnictwo odgrywa i przez długi jeszcze okres czasu odgrywać będzie dominującą rolę w polskim gospodarstwie narodowym, na co się składa cały szereg przyczyn:

przede wszystkim stanowi ono źródło utrzymania dla 2/3 części całej naszej ludności;

w naszym dochodzie społecznym wartość produkcji rolniczej wynosiła (w roku 1929) 13 miliardów złotych, co stanowiło 68 % ogólnej naszej produkcji (wartość produkcji górniczo-przemysłowej wynosiła wówczas ponad 6 miliardów złotych);

wreszcie istnieją bardzo duże możliwości rozwoju produkcji rolniczej i to tak pod względem ilości, jak i jej jakości.

Sytuacja rolnictwa w zaraniu naszej Niepodległości była bardzo trudna i to nie tylko z powodu zniszczeń wojennych, o których mówiłem poprzednio; były i inne przyczyny a mianowicie:

1) wadliwa struktura gospodarstw rolnych;

2) nie wystarczająca ich wydajność i to tak w cyfrach bezwzględnych, jak i w obliczeniu wysokości plonów z ha;

3) bardzo mała opłacalność gospodarki rolnej;

4) stan przeludnienia wsi polskiej; był on spowodowany przez duży przyrost ludności, bardzo niski stan uprzemysłowienia kraju i przez ograniczenie, a nawet zupełne wstrzymanie tak sezonowej, jak i stałej emigracji; tutaj należy podkreślić, że w ciągu 20 lat przed pierwszą wojną światową wyemigrowało z Polski 2 i 1/2 miliona ludzi. Wynikiem tego stanu rzeczy był fakt, że na wsi polskiej żyło 4—5 milionów ludności zupełnie lub częściowo bezrobotnej.

Toteż w ciągu tych pierwszych 20 lat naszej Niepodległości zagadnienie rolnictwa wysunęło się na pierwsze miejsce pracy i wysiłków i to tak czynników rządowych jak i społecznych.

Jakie były rezultaty tych wysiłków? Jaki był dorobek na tym olbrzymim polu pracy polskiej?

* * *

Ad 1) *Wadliwa struktura gospodarstw rolnych* przejawiała się w następujących dziedzinach:

zbyt duże rozdrobnienie gospodarstw rolnych, które posiadały za mało ziemi, by wyżywić właściciela i jego rodzinę (gospodarstwa karłowate);

daleko posunięte rozproszkowanie poszczególnych parcel w karłowatych jak również i w średnich gospodarstwach rolnych;

cały szereg służebności, obciążających gospodarstwa rolne i utrudniających racjonalną gospodarkę;

zaniedbanie naszych rzek i kanałów stwarzało wiele straconych dla produkcji rolnej nieużytków.

Celem usunięcia wymienionych wyżej wadliwości wydana została w roku 1920 ustawa o wykonaniu reformy rolnej uzupełniona w roku 1925. Zasady reformy rolnej w Polsce zostały określone w sposób następujący:

Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy.

Przeprowadzenie tego ustroju obejmie:

a) tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych,

b) powiększenie istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych,

c) tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo-warzywnej,

d) tworzenie kolonii i ogródków robotniczych, urzędniczych itp. w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych,

e) zabezpieczenie odpowiednich terenów dla szkół rolniczych i ognisk kultury rolniczej i ogrodniczej.

Ustawa o reformie rolnej ograniczyła własność prywatną ziemi przez ustalenie dozwolonego maximum jej posiadania w sposób następujący:

1) w nieruchomościach ziemskich, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich — 60 ha,

2) w nieruchomościach ziemskich na pozostałym obszarze 180 ha,

3) w województwach wschodnich — 300 ha,

4) w nieruchomościach ziemskich, posiadających czynne gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie do 350 ha,

5) w nieruchomościach ziemskich, posiadających czynne cukrownie również do 350 ha,

Do naprawy wadliwej struktury gospodarstw rolnych prowadziły następujące środki zaradcze:

a) parcelacja większych ośrodków rolnych celem uzyskania zapasu ziemi na uzupełnienie gospodarstw karłowatych i tworzenie nowych samowystarczalnych gospodarstw rolnych;

b) scalanie (komasacja) gospodarstw rolnych;

c) znoszenie służebności;

d) melioracje, polegające na regulacji rzek i kanałów jako też na osuszaniu gruntu rowami.

Ad a) *Parcelacja*: jeszcze w roku 1931 było w Polsce około 750 tysięcy gospodarstw rolnych, mających poniżej 2 ha, a więc karłowatych i nie mogących zapewnić utrzymania właścicielowi i jego rodzinie; tego rodzaju gospodarstwa stanowiły 25 % wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Gospodarstw o 2-5 ha mieliśmy w tym czasie 1 milion 140 tysięcy czyli 39 %; wymagały one w przeważnej ilości uzupełnienia do minimum, pozwalającego na wyżycie i racjonalną gospodarkę.

Wykonując Ustawę o reformie rolnej, uzyskano około 4 miliony ha ziemi, które podlegały przymusowej parcelacji. Z tego rozparcelowano w czasie od 1919-1938 roku 2 miliony 654 tysięcy ha, co stanowi 64 % przeznaczonego na parcelację obszaru przy czym w ciągu ostatnich pięciu lat ilość rozparcelowanej ziemi wynosiła:

w roku 1934	56.500 ha
„ „ 1935	79.800 ha
„ „ 1936	96.500 ha
„ „ 1937	113.100 ha
„ „ 1938	119.200 ha

Najwyższe natężenie osiągnął ruch parcelacyjny w roku 1922, gdy rozparcelowano 254 tysiące ha i w latach 1927 i 1928, gdy rozparcelowano 245 i 227 tysięcy ha.

Z tych 2 milionów 654 tysięcy ha stworzono 231 tysięcy nowych samodzielnych osad, kolonii i ośrodków i uzupełniono 503 tysiące istniejących już gospodarstw karłowatych, stworzono więc razem 734 tysiące samowystarczalnych i zdolnych do racjonalnej gospodarki warsztatów rolnych. Do rozparcelowania zostało jeszcze około półtora miliona ha, co przy utrzymaniu tempa lat 1937 i 1938 zostałoby rozparcelowane w ciągu dalszych 10 lat.

Ad b) *Scalanie* (*komasacja*); jak już wspominałem, wadliwość struktury rolnej w Polsce polegała nie tylko na istnieniu wielkiej ilości karłowatych gospodarstw, ale również na bardzo dużym rozproszkowaniu poszczególnych parcel; pamiętamy te długie wąskie zagony,

które utrudniały jakikolwiek postęp techniczny w uprawie roli i przysparzały wiele niepotrzebnej straty czasu. Toteż równocześnie z parcelacją trzeba było zabrać się do scalania (komasacji) gospodarstw rolnych. Praca ta była bardzo trudna i trzeba stwierdzić, że w pierwszych latach natrafiała na duże przeszkody i to nawet ze strony samych właścicieli gospodarstw; toteż w ciągu pierwszych siedmiu lat, w okresie 1919-1925 scalono zaledwie 31.200 gospodarstw; tempo to zaczęło wzrastać, począwszy od roku 1926, osiągając w roku 1938 90.300 gospodarstw; na przestrzeni 20 lat scalono 859 tysięcy gospodarstw, co stanowi 45 % ogólnej liczby gospodarstw o powierzchni poniżej 5 ha; ogólna zaś przestrzeń scalonych gospodarstw wynosi 5 i pół miliona ha, co stanowi 20 % ogólnej, rolniczo użytkowanej powierzchni.

Ad c) *Znoszenie służebności* dokonane zostało w 280 tysiącach gospodarstw, dając drobnemu rolnictwu 595 tysięcy ha ziemi.

Ad d) *Melioracja* objęła:

a) regulację rzek i kanałów na ogólnej długości 19 tysięcy km (w czasie od roku 1927 do 1937) i

b) osuszanie terenów rowami na powierzchni 548 tysięcy ha (w tym samym okresie czasu).

Ad 2) *Nie wystarczająca wydajność produkcji rolnej* i to tak w cyfrach bezwzględnych, jak i w obliczeniu wysokości plonów z 1 ha.

Produkcja najważniejszych zbóż i ziemniaków przedstawiała się na przestrzeni ostatnich 30 lat tj. od roku 1909 do 1938 w sposób następujący:

Okres:	W milionach cetnarów 100 kg.				
	Pszenica:	Żyto:	Jęczmień:	Owies:	Ziemniaki:
Roczna przeciętna: 1909/13	16.8	57.1	14.9	28.1	247.9
„ „ 1924/28	14.9	55.4	12.5	20.4	246.3
„ „ 1929/33	19.6	65.7	14.9	25.4	303.9
„ „ 1934/38	20.6	64.7	14.1	25.6	350.0
„ „ 1936	21.3	63.6	14.0	26 0	342.8
„ „ 1937	19.3	56.4	13.6	23.4	402.2
„ „ 1938	21.7	72.5	13.7	26.6	345.6

Cyfry te mają swoją wymowę. Oto wynika z nich, że w ciągu pierwszych 10 lat naszej Niepodległości nie udało się nam jeszcze osiągnąć

poziomu produkcji przedwojennej, jakkolwiek w życie i ziemniakach bardzośmy się do niego zbliżyli, natomiast w ciągu dalszych lat 10 przekroczyliśmy ten poziom w pszenicy, życie i ziemniakach — i to w sposób bardzo wydatny.

Na ten poważny wzrost produkcji rolnej złożyły się dwa najbardziej zasadnicze czynniki, a mianowicie:

powiększony został obszar uprawy głównych produktów rolnych (pszenica, żyto i ziemniaki); wzrosła również wydajność roli, to jest wysokość plonów z ha; czynione w tym kierunku, bardzo poważne wysiłki dały pozytywne rezultaty, o czym świadczy następujące zestawienie:

Przeciętne roczne—Lata:	Plony z hektara w cetnarach:					
	Przenica:	Żyto:	Jęczmień:	Owies:	Ziemniaki:	Buraki cukrowe.
1909—1913	12.4	11.2	11.8	10.2	103	245
1924—1928	11.4	10.0	11.2	10.3	102	200
1929—1933	11.8	11.4	12.1	11.6	113	212
1934—1938	11.9	11.2	11.8	11.4	121	216
1936	12.2	10.9	11.8	11.7	118	210
1937	11.4	9.9	11.1	10.2	135	221
1938	12.4	12.3	11.6	11.7	114	210

W zestawieniu powyższym podobnie jak w poprzednim (vide strona 45) przedstawiam rozwój produkcji rolnej na przestrzeni 30 lat, to jest od roku 1909 do 1938, by dać zupełnie wierny obraz z wyłączeniem sezonowych zmian, spowodowanych czy to wyjątkowym urodzajem, czy nieurodzajem.

Widzimy z powyższych cyfr, że w okresie 1934-1938 wydajność ziemi z ha doszła w życie i w jęczmieniu do normy sprzed pierwszej wojny światowej, a w owsie i ziemniakach wydajność ta została podniesiona.

Są jednak poszczególne województwa, które w tej dziedzinie osiągnęły rezultaty zupełnie wyjątkowe, co ilustruje następujące zestawienie:

Ziemiopłody Województwa:	Plony z ha w q		Ziemiopłody Województwa:	Plony z ha w q	
	1934/38	1938		1934/38	1938
Pszenica:			Żyto:		
Łódzkie . . .	13.0	13.8	Łódzkie . .	11.8	12.6
Lubelskie . .	12.5	13.0			
Poznańskie . .	14.8	18.1	Poznańskie .	13.4	16.0
Pomorskie . .	15.7	18.6	Pomorskie .	12.6	15.2
Śląskie . . .	15.8	16.8	Śląskie . . .	14.8	16.5
Jęczmień:			Owies:		
Warszawskie .	12.6	12.9	Warszawskie	12.8	13.2
Łódzkie . . .	12.4	12.9	Łódzkie . .	13.6	13.8
Poznańskie . .	15.3	17.3	Poznańskie .	14.4	17.1
Pomorskie . .	16.7	17.7	Pomorskie .	14.5	15.7
Śląskie . . .	16.3	16.8	Śląskie . . .	15.3	16.5

Te cyfry wskazują nam, jak duże możliwości rozwojowe tkwią w naszym rolnictwie, a mianowicie w tym kierunku, by pozostałe województwa podciągnąć pod względem wysokości plonów do poziomu wyżej wymienionych.

Wzrost produkcji zbóż chlebowych i ziemniaków był tak duży, że nie tylko dotrzymał kroku ogólnemu wzrostowi ludności, ale nawet go wyprzedził. Ilustruje ten fakt następujące zestawienie produkcji zbóż chlebowych i ziemniaków:

Produkcja zbóż chlebowych i ziemniaków na jednego mieszkańca								
Ziemiopłody:	1924—1928	1929—1933	1934—1938	1930	1932	1934	1936	1938
	w kilogramach:							
Zboża chlebowe . .	234	265	249	291	228	256	248	270
pszenica . . .	50	61	60	71	41	62	62	62
żyto	184	204	189	220	187	194	186	208
Ziemniaki	818	945	1.025	975	918	1.002	1.002	992

Widzimy więc, że gdy jeszcze w latach 1924-28 produkowaliśmy na głowę ludności:

pszenicy	50 kg
żyta	184 kg
ziemniaków	818 kg

to w okresie 1934-38 cyfry te wynosiły:

pszenicy	60 kg
żyta	189 kg
ziemniaków	1.025 kg

Polska zajmuje poważne stanowisko w światowej produkcji rolniczej, będąc na trzecim miejscu w światowej produkcji żyta i ziemniaków (po Rosji i Niemczech) i na drugim miejscu w produkcji włókna lnianego (po Rosji).

Leśnictwo. Polska posiada stosunkowo poważny drzewostan, zajmujący 22.2 % całej jej powierzchni; wynosi on 8 milionów 624 tysięcy ha lasu, z czego 3 miliony 340 tysięcy ha stanowi własność Państwa. Roczny przyrost masy drzewnej wynosił w roku 1938 — 16 i pół miliona metrów sześciennych.

Przed polskim leśnictwem stanęło jako najważniejsze zadanie — zalesienie rabunkowych wyrębów, dokonywanych przez armie zaborcze w czasie wojny 1914-18. Toteż w lasach państwowych powierzchnia nowo — zalesiona zawsze przewyższała powierzchnię wyrąbaną i tak: w okresie od 1930-31 do 1937-38 wyrąbano w sumie 191 tysięcy 600 ha, a zalesiono 317 tysięcy 400 ha, a więc o 125 tysięcy 800 ha czyli o 65 % więcej. Była to więc racjonalna, na dalszą metę obliczona gospodarka.

Pod względem gatunków drzew na pierwszym miejscu stała sosna:

	W lasach państwowych:	W lasach niepaństwowych:
	ogólnej powierzchni leśnej:	
sosna stanowiła	66 %	53 %
świerk stanowił	12 %	11 %
brzoza i osika stanowiły	6 %	10 %
olcha stanowiła	6 %	8 %
dąb stanowił	4 %	5 %
jodła stanowiła	3 %	5 %
buk stanowił	2 %	5 %

Pod względem wielkości powierzchni leśnej Polska zajmuje 6. miejsce w Europie, a pod względem rozmiarów eksportu drzewa 4. (po Rosji, Finlandii i Szwecji).

Ad 3) *Mała opłacalność gospodarki rolnej.*

By uzyskać powiększenie opłacalności produkcji, trzeba ją uszlachetnić; dotyczy to każdej produkcji, a więc tak przemysłowej, jak i rolniczej. Uszlachetnienie produkcji wymaga możliwie dużego wkładu pracy ludzkiej; toteż pierwszym krokiem do uszlachetnienia produkcji rolniczej jest przestawienie jej z produkcji zbożowej na hodowlaną, z równoczesnym rozwinięciem rolniczego przemysłu przetwórczego, dającego dużą rentowność. W tym też kierunku szły bardzo duże wysiłki w ciągu minionych lat 20.

Rozwój hodowli zwierząt gospodarskich przedstawia się w sposób następujący:

Zwierzęta gospodarskie:	1930	1932	1934	1936	1937	1938
	w tysiącach sztuk:					
Konie	4103	3940	3764	3824	3890	3916
Bydło rogate	9399	9786	9758	10200	10572	10554
Trzoda chlewna	6047	5844	7091	7060	7696	7525
Owce	2492	2488	2554	3024	3188	3411
Kozy	227	248	321	383	406	420

W ciągu tych 9 lat nastąpił poważny wzrost ilości zwierząt gospodarskich z wyjątkiem koni; na ogół jednak Polska posiadała zbyt dużą ilość koni, gdy weźmiemy przeciętną ilość koni, przypadającą na sto ha ziemi użytkowanej, to się okaże, że w Polsce i w Danii istniała stosunkowo największa ilość koni, bo w Danii 18 sztuk, a w Polsce 15 sztuk koni na 100 ha podczas gdy na przykład w Holandii, Niemczech i Rumunii cyfra ta wynosiła 12, a w Jugosławii 9.

W światowej skali Polska zajmowała pod względem ilości bydła rogatego 8. miejsce, a pod względem ilości koni i trzody chlewnej 5.

Na podkreślenie zasługuje również fakt podniesienia wydajności mlecznej krów z 3.022 kg w roku 1931 do 3.166 kg w roku 1937—8 jak również podniesienie % tłuszczu w mleku w tym samym czasie z 3.40 % do 3.42 %.

Rozpatrując zagadnienie opłacalności gospodarki rolnej, należy wziąć pod uwagę problem cen artykułów rolniczych i to nie tylko na

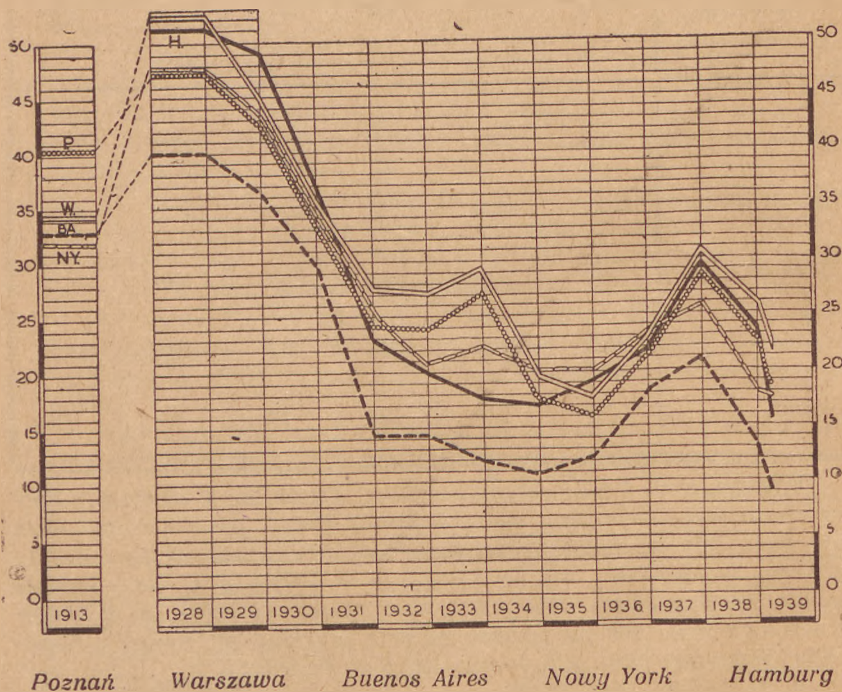
rynku wewnętrznym, ale również na rynkach międzynarodowych. Rozwój giełdowych cen głównych zbóż, to jest pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa ilustrują wykresy Nr Nr 5, 6, 7 *).

Widzimy tam, że punkt kulminacyjny osiągnęły ceny tych zbóż w roku 1928, który dlatego określiłem jako „ostatni dobry rok przed kryzysem", natomiast w okresie 1929-30 i w następnych obserwujemy w Polsce, jak na całym świecie, mniej lub więcej gwałtowne załamanie

Wykres Nr 5.

Ceny giełdowe zbóż w niektórych krajach
(w złotych za 100 kg).

P s z e n i c a



się cen, które aż do marca 1939 roku nie tylko nie osiagnęły poziomu sprzed 11 lat, ale się nawet do niego nie zbliżyły. Ten gwałtowny spadek cen artykułów rolniczych był jednym z przejawów światowego kryzysu, który przeżywaliśmy w latach 1929-33.

*) Wykresy te zostały sporzadzone na podstawie danych Małego Rocznika Statystycznego 1939, strona 252 tab. 9: Ceny giełdowe zbóż w niektórych krajach.

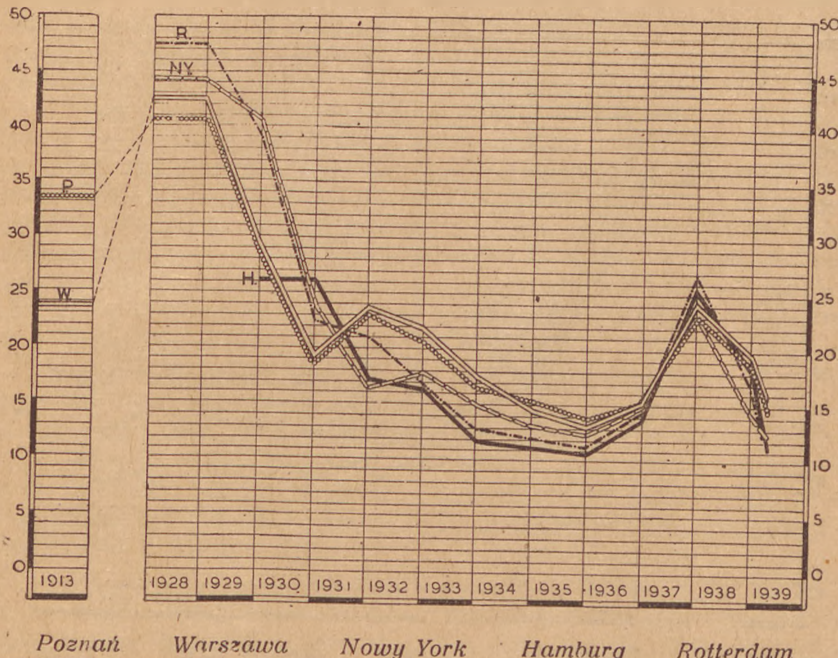
Uderza w tych wykresach fakt, że ceny zbóż w Warszawie i w Poznaniu osiągały w tym okresie, a nawet w pierwszym kwartale 1939 roku nieco wyższy poziom, niż w Londynie, Hamburgu, Rotterdamie, Chicago, Nowym Yorku i Buenos Aires. Jedną z form pomocy dla rolnictwa było usuwanie z rynku wewnętrznego nadwyżki zbóż w drodze eksportu, przy czym udzielane były ze środków państwowych premie

Wykres Nr 6.

Ceny giełdowe zbóż w niektórych krajach

(w złotych za 100 kg).

Żyto



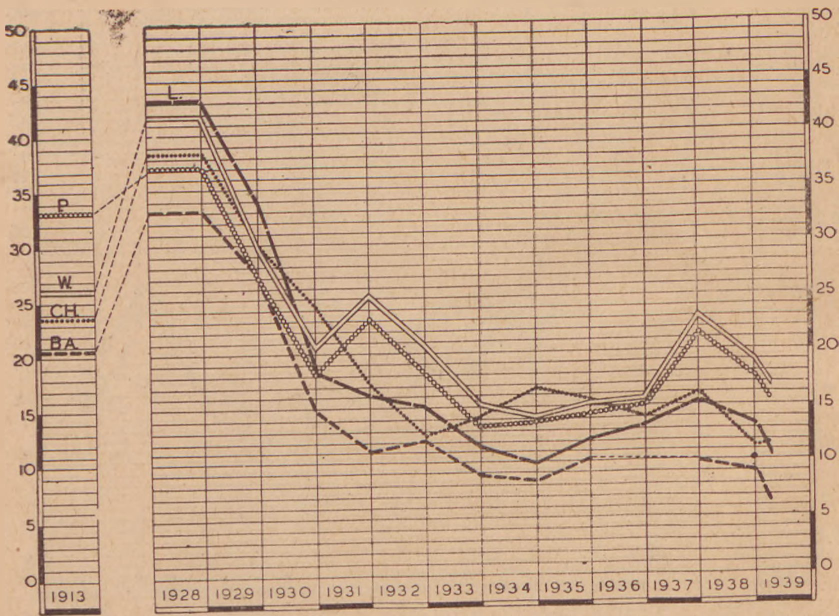
eksportowe. By uniknąć sprzedaży zboża na pniu lub zaraz po żniwach po cenach niekorzystnych, uruchamiane były kredyty pod zastaw zboża. W roku 1938 wprowadzony został specjalny podatek, obciążający mąkę żytnią, pszenną i jęczmienną jak również kaszę pszenną i jęczmienną w wysokości 3 złotych od 100 kg, o ile ceny żyta spadną w ciągu 20 dni poniżej 20 złotych za 1 q żyta; gdy to nastąpiło po żniwach, zaczęły wpływać te opłaty, dając większą możność interwencji na rynku wewnętrznym i intensywniejszego popierania eksportu. Inne formy

pomocy dla rolnictwa będą przedstawione w Rozdziale VII przy omawianiu działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Banku Akceptacyjnego.

Przeciętny dochód brutto z ha wynosił w Polsce w okresie 1934-5 — 202 złote, czyli 4 razy mniej, niż w Niemczech, Holandii i Norwegii, a 3 razy mniej niż w Danii i w Szwecji; gdy się nawet uwzględni różnicę warunków produkcji rolnej w tych krajach, to można jednak

Wykres Nr 7.

Ceny giełdowe zbóż w niektórych krajach
(w złotych za 100 kg).
Owies



Poznań *Warszawa* *Chicago* *Buenos Aires* *Londyn*

zaryzykować twierdzenie, że podwojenie dochodowości naszych gospodarstw rolnych w ciągu niedługiego stosunkowo okresu czasu leży w granicach naszych możliwości. Że tak jest rzeczywiście, tego najlepszym dowodem są rezultaty, osiągnięte w ostatnich latach przed obecną wojną w dziedzinie powiększenia opłacalności produkcji rolniczej a to przez możliwie daleko posuniętą intensyfikację naszego rolnictwa.

W bezpośrednim związku z produkcją rolniczą jest przemysł spożywczy, a z leśnictwem — przemysł drzewny.

Przemysł spożywczy zwiększył stan swego zatrudnienia w ciągu 3 lat z 91 tysięcy pracowników w roku 1935 do 97 tysięcy w roku 1937. Gdy się weźmie pod uwagę, że ilość zakładów czynnych w tym przemyśle wynosiła w roku 1937 — 9.342, uzyskamy jako średnią przeciętną 10 pracowników na jeden zakład, co świadczy o małych względnie średnich rozmiarach tych warsztatów pracy; z natury swojej przemysł spożywczy jest bodaj najbardziej równomiernie rozłożony na terenie Rzeczypospolitej, co nie jest bez znaczenia ze względów socjalnych.

Z punktu widzenia opłacalności gospodarki rolnej duże znaczenie posiada bardzo pomyślny rozwój mięsnego przemysłu przetwórczego, a w szczególności produkcji bekonów i konserw mięsnych (szynki i polędwice wieprzowe w hermetycznym opakowaniu); eksport bekonów, który w ogóle rozpoczął się w roku 1928, wynosił w roku 1938 — 21 tysięcy ton, wartości 48 milionów złotych; zaś eksport szynek, który się rozpoczął w roku 1934 sumą 2 tysięcy ton, osiągnął w roku 1938 — 17 tysięcy ton wartości 50 milionów złotych, powiększając się w ciągu tych 5 lat 8 krotnie. Głównym odbiorcą naszych bekonów była Wielka Brytania, zaś głównym odbiorcą szynek były Stany Zjednoczone. Na podkreślenie zasługuje fakt — bardzo charakterystyczny z punktu widzenia przestawiania się na bardziej rentowną produkcję rolną — że wartość bekonów i szynek, wywiezionych w roku 1938 wynosiła 98 milionów złotych, a więc z górą dwa razy więcej, niż wartość wywiezionych w tymże roku 270 tysięcy sztuk trzody chlewnej, wynosząca 40 milionów złotych.

Pomyślnie również rozwijała się produkcja i eksport mięsa świeżego, mrożonego i solonego jako też masła i jaj. Te dwa ostatnie produkty miały przez długi czas bardzo złą markę na rynkach światowych, a to ze względu na dużą rozmaitość w gatunku i w wielkości; dopiero zarządzona standaryzacja polepszyła markę tego towaru, którego eksport w roku 1938 przyniósł 71 milionów złotych (jaja 39 milionów, masło 32 miliony).

Przemysł drzewny miał wszelkie warunki do bardzo szybkiego rozwoju. Przede wszystkim, jak już o tym poprzednio mówiłem, mieliśmy bogaty drzewostan naszych lasów, zajmujących 22 % całej powierzchni Rzeczypospolitej i duży roczny przyrost masy drzewnej, bo wynoszący 16 i pół miliona metrów sześciennych (w roku 1938). Ogólny stan zatrudnienia w tym przemyśle, który w roku 1932 wynosił okrągło 45 tysięcy pracowników, podniósł się w roku 1937 do 72 tysięcy, to jest o 50 %.

W tym dziale produkcji przemysłowej obserwować możemy bardzo silny rozwój w kierunku jej „uszlachetnienia”, a więc w kierunku wytwarzania dóbr, w których praca ludzka stanowi jak największą część składową. Socjalne i finansowe znaczenie takiego właśnie rozwoju

jest bardzo duże. Obiektem takiej właśnie produkcji drzewnej są między innymi: dykty, forniry, deszczułki i tafle posadzkowe.

Produkcja tych trzech artykułów wynosiła:

	Rok 1929	*Rok 1937*
dykty	96.000 m sześć.	192.000 m sześć.
forniry	5.151.000 m kw.	8.500.000 m kw.
deszczułki i tafle posadzkowe (rok 1934)	820.000 m kw.	1.566.000 m kw.

Przy tego rodzaju tempie produkcji musiało również wzrastać zatrudnienie; toteż fabryki dykt i fornirów, których ilość wzrosła z 29 w roku 1930 do 35 w roku 1937, zwiększyły trzykrotnie swój stan zatrudnienia w wymienionym okresie czasu.

Udział produktów rolnych i leśnych w polskim handlu zagranicznym będzie omówiony w jednym z dalszych rozdziałów.

* * *

Oświata i wiedza rolnicza wsi polskiej.

Jednym z najdotkliwszych skutków półtorawiekowej niewoli było duże zaniedbanie na polu oświaty i to tak w dziedzinie szkolnictwa ogólnie kształcącego, jak i zawodowego, a więc i rolniczego. Zaniedbanie to znalazło bardzo jaskrawy wyraz w wysokim stanie analfabetyzmu ludności, a w szczególności ludności wiejskiej; poniższe zestawienie ilustruje stan analfabetyzmu w Polsce w latach 1921 i 1931.

Analfabetyzm według wieku:

Lata spisu: Miasta: Wieś:	nie umiało czytać ani pisać osób w wieku lat:								
	10 i więcej:	10—14	15—19	20—24	25—29	30—39	40—49	50—59	60 i więcej:
	w odsetkach ogółu osób danego wieku:								
Ogółem 1921	33.1	29.7	24.0	23.7	25.7	31.5	38.6	46.6	54.2
Miasta . . .	18.7	13.5	11.6	12.0	13.4	17.6	23.6	30.7	37.1
Wieś	38.1	34.4	28.0	28.0	30.7	37.2	44.4	52.1	59.4
Ogółem 1931	23.1	6.6	12.4	16.9	17.1	21.4	30.3	38.6	50.0
Miasta . . .	12.2	2.3	4.2	6.2	7.1	10.5	16.4	22.6	33.4
Wieś	27.6	8.0	15.5	21.4	21.3	26.4	36.7	45.5	56.3

Widzimy stąd, że jeszcze w roku 1921 co trzeci obywatel Rzeczypospolitej nie umiał ani czytać ani pisać, a w grupie wieku po-

nad lat 50 — co drugi; na wsi sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej, bo zupełni analfabeci stanowili na ogół 38 %, a w grupie wieku lat 40 do 49 doszli do 44 %, zaś w grupie wieku lat 50 do 59 stanowili 52 %!

Podstawowym warunkiem jakiegokolwiek rozwoju rolnictwa było zwalczanie analfabetyzmu. Toteż na tym polu skoncentrowane wysiłki dały w ciągu 10 lat 1921-31 pomyślne rezultaty. Ogólna ilość analfabetów zmniejszona została o 1/3, gdyż ich odsetek spadł z 33.1 % do 23.1 %; w grupie wieku lat 10 do 14 ilość analfabetów zmniejszono 5 krotnie (z 29.7 % do 6.6 %) a w grupie wieku lat 15 do 19 zmniejszono ilość analfabetów dwukrotnie (z 24 % do 12.4 %). Dużą pomocą w zwalczaniu analfabetyzmu była praca oświatowa, prowadzona w wojsku; zgodnie z ustaloną zasadą, że żaden żołnierz nie może opuścić szeregów armii czynnej jako analfabeta, prowadzono naukę czytania i pisania w czasie służby wojskowej. W roku 1929 uczono 34 tysiące żołnierzy, w latach 1936-38 liczba ta ustaliła się na 20 tysięcy.

W dziedzinie oświaty wystąpiły bodaj najsilniej różnice pomiędzy stanem naszych województw wschodnich, gdzie analfabeci stanowili w roku 1921 65 % (w roku 1931 — 41 %) i zachodnich, gdzie analfabeci stanowili zaledwie 4.2 % (w roku 1931 już tylko 2.7 %). Nie dysponujemy danymi w tej dziedzinie za okres 1932 do 1938 — nie ulega jednak wątpliwości, że walka z analfabetyzmem była prowadzona nadal z pomyślnym jak poprzednio rezultatem.

Ludowych szkół rolniczych mieliśmy w roku szkolnym 1928-29 — 127 z 5.200 uczniami zaś w roku 1937-38 — 169 z 6.700 uczniami.

Przysposobienie rolnicze, którego zadaniem było krzewienie wiedzy rolniczej wśród dorosłych, rozwijało się pomyślnie, co ilustruje następujące zestawienie:

Lata:	Liczba		
	instruktorów:	zespołów:	uczniów:
1933 . . .	54	7.419	61.497
1934 . . .	75	7.879	64.892
1935 . . .	102	8.637	69.557
1936 . . .	154	8.325	65.394
1937 . . .	197	9.149	70.935
1938 . . .	210	10.863	83.736

Widzimy więc, że w ciągu ostatnich 6 lat liczba instruktorów zwiększyła się 4-krotnie, liczba zespołów wzrosła o 46 %, liczba uczniów o 35 %, osiągając cyfrę 83 tysięcy.

W dziedzinie szkół wyższych posiadaliśmy w roku 1937-38 — osiem wydziałów rolnictwa, 84 katedr i 2.400 studentów i wolnych słuchaczy rolnictwa.

By zilustrować wysiłki, czynione w dziedzinie szkolnictwa powszechnego nadmienić należy, że gdy w roku szkolnym 1922-23 uczęszczało do szkół powszechnych 3.200.000 dzieci, to w roku szkolnym 1938-39 cyfra ta doszła do około 5 milionów (4.953.000).

Toteż z dużą słusznością gen. Sikorski w swym przemówieniu do Kraju w dniu 11.XI.1942 r. powiedział: „Dokonaliśmy przewrotu w dziedzinie wychowania narodowego".

Spółdzielnie rolnicze.

Rozwój spółdzielczości rolniczej na przestrzeni ostatnich 11 lat określić można jako pomyślny; przedstawiał się on w sposób następujący:

Spółdzielnie rolnicze	rok 1928		rok 1938	
	Ilość spółdzielni	Ilość członków	Ilość spółdzielni	Ilość członków
rolniczo-spożywcze .	2.022	252.000	3.207	353.000
rolniczo-handlowe. .	339	98.000	453	76.000
mleczarskie	1.430	211.000	1.475	625.000
kredytowe (r. 1929) .	3.304	641.000	3.707	813.000
razem	7,095	1,202,000	8,842	1,868,000

W ciągu tych 11 lat ilość spółdzielni wzrosła o 24.6 % (tj. o 1.747) zaś ilość członków o 55 % (tj. o 666.000).

By jednak ustalić rozwój świadomości wśród rolników wielkiej doniosłości ruchu spółdzielczego, należy stwierdzić ich udział we wszelkiego rodzaju spółdzielniach; wtedy otrzymamy następujący obraz:

Udział rolników w spółdzielniach w roku 1937.

w spółdzielniach	spożywców	152.000
" "	rolniczo-spożywczych . . .	315.000
" "	rolniczo-handlowych	65.000
" "	mleczarskich	596.000
" "	kredytowych	1.017.000
" "	innych.	28.000
	razem . . .	2.173.000

Gdy weźmiemy pod uwagę ogólną liczbę spółdzielni (13.741) i ogólną liczbę ich członków (3.016.000), to się okaże, że spółdzielnie rolnicze stanowiły wśród nich 64 %, zaś udział rolników we wszystkich spółdzielniach (a więc i nierolniczych) wynosił 72 %. Stąd łatwo można wysnuć wniosek, że zrozumienie doniosłości ruchu spółdzielczego jest w Polsce wśród rolników większe, niż w innych warstwach społecznych.

Rozdział III.

Górnictwo, przemysł i rzemiosło; elektryfikacja kraju.

O zniszczeniu polskiego przemysłu w czasie wojen 1914-18 i 1919-21 mówiłem już poprzednio. Tutaj chciałbym jeszcze nadmienić, że ogólny rozwój tych działów przemysłu, które zastaliśmy na terenie, stanowiącym obszar Rzeczypospolitej, odbywał się w kierunku, wskazanym przez interesy państw zaborczych, a więc bez liczenia się z interesami polskiego organizmu gospodarczego; toteż przemysł ten nie mógł przedstawiać i nie przedstawiał jednolitej całości. Jednym więc z najtrudniejszych i najważniejszych zadań było sharmonizowanie pracy poszczególnych branż i skoncentrowanie całego wysiłku w kierunku zaspakajania potrzeb odbudowującego się kraju. Pomimo dużych trudności, stąd wynikających, odbudowa przemysłu dokonana została w bardzo szybkim tempie, a pomyślne warunki gospodarcze, jakie nastąpiły w drugiej połowie 1926 roku, dały możność polskiemu przemysłowi osiągnięcia wysokiego stosunkowo poziomu produkcji i zatrudnienia. We wszystkich prawie branżach został osiągnięty przedwojenny poziom produkcji, a w niektórych poziom ten został przekroczony.

Rozwój poszczególnych działów naszej produkcji górniczej i przemysłowej przedstawiał się w sposób następujący:

Produkcja węgla wynosiła w roku 1913 — 41 milionów ton i została przekroczona w roku 1929, dochodząc do 46 milionów ton. Od tego czasu rozpoczął się spadek produkcji, który trwał do roku 1933 i doszedł do cyfry 27 milionów. Począwszy od tego czasu, obserwujemy ponowny wzrost produkcji, który w roku 1938 osiągnął ponad 38 milionów ton.

W europejskiej produkcji węgla zajęła Polska piąte miejsce (po Wielkiej Brytanii, Niemczech, Rosji i Francji), zaś w eksporcie trzecie (po Wielkiej Brytanii i Niemczech).

Produkcja ropy naftowej, która w roku 1913 dała jeszcze 1 milion 114 tysięcy ton, wykazuje wyraźną tendencję zniżkową: w roku 1928 dała już tylko 743 tysiące ton, a w okresie 1932 do 1938 utrzymuje się na poziomie nieco ponad 500 tysięcy ton.

Polski pas naftonośny ciągnie się na przestrzeni trzystu kilkudziesięciu kilometrów wzdłuż Karpat, od granicy rumuńskiej na wschodzie aż po granicę słowacką na zachodzie. Jest rzeczą godną zanotowania, że cały ten pas znany był jako naftonośny bez mała od początków naszego wiertnictwa. I prawie od początku poddany eksploatacji na całej przestrzeni; pierwsze szyby zostały prawie równocześnie założone na dwóch krańcach tego pasa. Na początku produkcja nasza rozwijała się na zachodzie, w zagłębiu jasielskim. Raptowny wzrost wydobycia pochodzi z dowiercenia głębszych horyzontów w zagłębiu borysławsko-tustanowickim. Dowiercenia te doprowadziły do produkcji przekraczającej dwa miliony ton i stanowiły w roku 1909 ponad 5 % światowej produkcji. Zawodnienie tego zagłębia doprowadziło do szybkiego spadku produkcji, która przy odradzaniu się Państwa Polskiego wynosiła około 800 tysięcy ton.

Pierwszy okres po pierwszej wojnie światowej nacechowany był optymizmem, jeśli chodzi o naszą produkcję; istniał pęd do wierceń. Wiercono jednak wciąż na terenach znanych. Nie dały one jednakże spodziewanego wyniku. Nie tylko nie spowodowały zwiększenia wydobycia, ale nie potrafiły zrekompensować stale zmniejszającej się produkcji borysławskiej. Stosunkowo szybko, bo po kilku latach od chwili odzyskania Niepodległości, stało się jasne, że znany już uprzednio i eksploatowany od kilkudziesięciu lat teren nie rokuje wielkiej nadziei na zwiększanie produkcji. Bowiem pola te od tak dawna eksploatowane — zaczęły się wyczerpywać i raczej dziwić mogła ich długowieczność, niż spadek wydobycia. Jedynie prowadzenie akcji wiertnictwa poszukiwawczego mogło doprowadzić do odrodzenia naszego kopalnictwa. Akcja taka na szerszą skalę przeprowadzona jednak nie została. Z 800 tysięcy ton spadliśmy do 507 tysięcy w 1938 roku. Szereg było powodów, które złożyły się na ten stan rzeczy. Najważniejszymi były jednak: brak bodźców naturalnych dla inwestycji pionierskich w postaci wzrostu spożycia oraz struktura kapitałowa w polskim przemyśle naftowym.

Szereg środków stosowanych przez Rząd dla zachęty do wierceń dał jedynie wynik w zwiększeniu w latach ostatnich wierceń eksploatacyjnych. I tak np. ilość wywierconych metrów w 1933 roku wynosiła 66.901, w 1938 roku — 151.209 metrów. Wzmożony ruch wiertniczy na terenach eksploatowanych w efekcie swoim powodował hamowanie spadku produkcji, a w latach 1938 i 1939 spadek wydobycia nie tylko

został powstrzymany, ale po raz pierwszy od lat zaznaczył się drobny wzrost wynoszący w 1938 roku 1 i 1/2 %, a w pierwszym półroczu 1939 roku — 4 %.

Wyniki te jednakże nie mogły być traktowane, jako istotna poprawa stanu naszego kopalnictwa. Dużo jednak było objawów wskazujących, iż znajdowaliśmy się w pewnego rodzaju punkcie zwrotnym. Zaczął się wytwarzać klimat sprzyjający akcji poszukiwawczej: wzrost konsumcji wewnętrznej, poprawa sytuacji finansowej firm, pewne wyniki osiągnięte na drodze badania terenów — wszystko to stwarzało bodźce dla inwestycji wiertniczych.

O ile w ciągu minionego dwudziestolecia produkcji ropy nie tylko nie zdołaliśmy zwiększyć, ale nawet utrzymać na poziomie 1918 roku, o tyle osiągnięcia w zakresie drugiego surowca naftowego, jakim jest *gaz ziemny*, są bardzo poważne. Gaz ziemny w Polsce przed poprzednią wojną otrzymywany był wyłącznie w szybach ropnych, jako produkt towarzyszący ropie. Pod koniec pierwszej wojny światowej w zagłębiu jasielskim dowiercono horyzont czysto gazowy. W 1923 roku polska firma „Gazolina" odkryła zagłębie gazowe w Daszawie koło Stryja i zapoczątkowała sieć dalekobieżnych gazociągów. W latach 1930 i 1932 państwowa fabryka olejów mineralnych „Polmin" odkryła zagłębie gazowe w Roztokach koła Jasła, a następnie w Oparach koło Drohobycza. W 1937 roku Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych dowierciło się gazu w Kałuszu, a „Pionier" — koło Jarosławia i w Kosowie. Powstała na tych gazach oparta sieć gazociągów dalekobieżnych (Daszawa-Lwów, Daszawa-Drohobycz, Daszawa-Chorodów, Jasło-Centralny Okręg Przemysłowy), a w przygotowaniu był projekt połączenia gazociągiem zagłębia wschodniego i zachodniego.

Ilość produkowanego gazu w szybach czysto gazowych rosła systematycznie; równocześnie jednak spadały ilości w szybach ropnych a to równomiernie ze spadkiem ropy. W sumie jednakże produkcja gazu ziemnego wzrastała. I tak: w roku 1920 ilość wydobytego gazu wynosiła 405 milionów m sześć., zaś w roku 1938 — 584 milionów m sześć. Możliwości produkcyjne były jednak wyższe. Wyniki zatem osiągnięte na tym odcinku są zadowalające. Stwierdzone zasoby gazu ziemnego na naszych terenach są poważne, zezwalające na branie go w rachubę nie tylko jako elementu energetycznego, ale i surowca chemicznego, między innymi dla produkcji benzyny syntetycznej.

Otrzymywanie gazoliny z gazu ziemnego jest również osiągnięciem, dokonanym w ubiegłym dwudziestoleciu. W roku 1920 ilości gazoliny wydobywane z gazu ziemnego wynosiły 565 ton. W roku 1938 produkcja ta wyniosła 40.864 ton.

Przeróbka ropy

Nasz aparat rafineryjny przed wojną miał zdolność przeróbczą prawie dwukrotnie większą, niż wynosiła produkcja ropy w Polsce. W wyniku tego stanu rzeczy od szeregu lat przed wojną miały miejsce procesy koncentracji przeróbki i szereg rafinerii było unieruchomionych.

Ilość przerobionej ropy przed wojną w 1938 roku wynosiła okrągło 500 tysięcy ton.

* * *

Ruda żelazna. Wydobycie w roku 1913 wynosiło 493 tysiące ton, w roku 1928 doszło do 699 tysięcy ton, by po silnych załamaniach w okresie kryzysu dojść w roku 1938 do 872 tysięcy ton.

Produkcja surówki żelaza i stali wynosiła w roku 1913 1 milion 55 tysięcy ton i 1 milion 677 tysięcy ton; w roku 1928 te cyfry wyniosły 684 tysiące i 1.438 tys. ton i po gwałtownych załamaniach w okresie kryzysowym wróciły w 1938 roku do stanu sprzed lat 10 — 879 tysięcy i 1.441 tys. ton.

Na podstawie danych za I półrocze 1939 roku — produkcja surówki za cały rok 1939 wyniosłaby 1.200 tysięcy ton, a produkcja stali 2 miliony ton. Sama jednak ilość ton wyprodukowanej stali nie daje jeszcze pełnego obrazu wysiłków i ich wyników, — gdyż pomiędzy jakością i gatunkowością stali, produkowanej w Polsce w roku 1913 a w roku 1939 była ogromna różnica.

Ruda cynku. Wydobycie wynoszące w roku 1913 — 502 tysiące ton spadło w roku 1928 do 321 tysięcy, następnie spadło w okresie kryzysowym, to jest w roku 1932 do zaledwie 73 tysięcy ton, by, wzrastając w ciągu następnych lat, dojść w roku 1938 do 498 tysięcy ton, osiągając w ten sposób przedwojenny poziom.

Produkcja cynku, która w roku 1913 wynosiła 192.000 ton, spadła w okresie kryzysu w roku 1932 do 85.000 a w roku 1938 doszła do 108 tysięcy ton.

W produkcji cynku Polska zajmuje trzecie miejsce na świecie: po Stanach Zjednoczonych A.P. i Belgii — natomiast w eksporcie — drugie miejsce — po Stanach Zjednoczonych.

Produkcja soli potasowych wynosiła w roku 1913 — 2 tysiące ton tlenku potasu (K_2O) przy jednym zakładzie czynnym; w roku 1928 są już czynne 2 zakłady, których produkcja wyniosła 58 tysięcy ton, a w dziesięć lat później pracują już trzy zakłady, produkując w roku 1938 — 100 tysięcy ton tlenku potasu. Przeprowadzone poszukiwania dały pozytywne rezultaty, zapewniając dalszy rozwój produkcji, która

nie tylko pokrywała całe zapotrzebowanie polskiego rolnictwa, ale pozwalała na korzystny eksport. Ogólne zapasy soli potasowych w Polsce zostały oszacowane na 450 milionów ton.

Produkcja soli kamiennej i warzonej utrzymuje się od roku 1923 na poziomie 450 do 550 tysięcy ton; dopiero ostatnie dwa lata przyniosły niedużą zwyżkę, a mianowicie: w roku 1937 — 590 tysięcy a w roku 1938 — 643 tysiące ton.

Jednakże cyfry dotyczące podstawowych dziedzin górnictwa i przemysłu w Polsce, nie mogą być uważane za miarę jej rozwoju gospodarczego. Polska nie mogła bowiem ograniczyć się tylko do zwiększania wydobycia surowców i do rozwijania tych działów wielkiego przemysłu, jakie zastała na swoim terytorium, a które były rozbudowane dla potrzeb poszczególnych zaborców; — trzeba było się zabrać do tworzenia przemysłu i produkcji bardziej uszlachetnionej i wszechstronniej zaspakającej potrzeby kraju — wreszcie trzeba było tworzyć cały szereg branż przemysłowych, które przedtem w ogóle w Polsce nie istniały. Jednym z najdonioślejszych zadań, jakie czekało na możliwie rychłe rozwiązanie, był problem możliwie wszechstronnego uprzemysłowienia Polski. Mieliśmy pomyślne ku temu warunki: bardzo duże, choć jeszcze niezupełnie rozpoznane bogactwa naturalne, wielką ilość energii, ukrytej w nurtach naszych rzek, a wreszcie mieliśmy olbrzymi rezerwuar sił ludzkich dzięki silnemu przyrostowi ludności.

Wchodził tutaj w grę najbardziej zasadniczy moment: a mianowicie potrzeby, związane z obroną kraju. By go należycie docenić, trzeba sobie uświadomić, że na terenie, objętym granicami Rzeczypospolitej, nie zastaliśmy ani jednej, dosłownie ani jednej fabryki jakiejkolwiek broni nowoczesnej. I to jest zupełnie zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że polskie terytoria stanowiły dla zaborców tereny przygraniczne, gdzie ze względów natury czysto wojskowej państwa zaborcze nie budowały fabryk broni ani amunicji.

Toteż armia polska była jedyną chyba w dziejach świata, która przez długi czas prowadziła wojnę, i to na kilku frontach, bronią, przede wszystkim zdobytą na nieprzyjacielu. Poprzez cały okres walk 1919-20 dawał się odczuwać ten brak broni.

Więc też w dziedzinie przemysłu, związanego bezpośrednio z obroną Państwa, trzeba było zaczynać na nowo, od samego początku.

Drugim imperatywem, nakazującym jak najrychlejsze i jak najdalej posunięte uprzemysłowienie kraju, było przeludnienie wsi polskiej, o czym już poprzednio mówiłem. Hasło uprzemysłowienia kraju stało się własnością wszystkich warstw społecznych w Polsce; rozumiano bowiem dobrze, że jego realizacja leży w interesie wszystkich; toteż praca w tym kierunku szła w tempie niesłychanie szybkim. Był to prawdziwy „wyścig pracy”!

Przemysł metalowy nie tylko odbudował swoje zrujnowane w czasie wojny fabryki, ale stworzył zupełnie nowe działy jak: fabryki broni i amunicji, samochodów i samolotów, maszyn i skomplikowanych obrabiarek. Ogólna suma, zainwestowana w ten dział przemysłu na przestrzeni 20 lat, wyniosła poważną jak na nasze stosunki kwotę 2 miliardów złotych. Gdy w roku 1932 stan zatrudnienia w przemyśle metalowym wynosił:

pracowników fizycznych	85.994
pracowników umysłowych	9.955

to w roku 1937 osiągnął już cyfrę:

pracowników fizycznych	155.715
pracowników umysłowych	17.120

Przemysł elektrotechniczny, który przed pierwszą wojną światową posiadał tylko mniejsze zakłady reperacyjne i instalacyjne, rozwinął się w sposób zupełnie wyjątkowy. Gdy jeszcze w roku 1932 stan zatrudnienia w tym przemyśle wynosił:

pracowników fizycznych	6.869	
i pracowników umysłowych . . .	1.638	
razem	8.507	pracowników

to z końcem 1937 roku cyfry te wyniosły:

pracowników fizycznych	17.515	
i pracowników umysłowych . . .	3.291	
razem . . .	20.806	pracowników

Jest to powiększenie zatrudnienia w tym okresie czasu o 145 %. Niektóre działy tego przemysłu, szczególnie pozostające w związku z ruchem budowlanym, wykazały wyjątkową ekspansję i tak: produkcja żarówek elektrycznych, wynosząca w roku 1929 — 5 i pół miliona sztuk, doszła w roku 1938 do 12 milionów; zaś produkcja przewodników izolowanych powiększyła się w ciągu 4 lat 1934-38 prawie czterokrotnie, bo z 3.868 ton do 12.339 ton. Toteż wskaźnik produkcji w tym przemyśle wyniósł w roku 1938 — 375 (rok 1928 — 100); dla porównania dodać należy, że w tymże roku wskaźnik produkcji w przemyśle metalowym wynosił 150, a wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej — 119. W ciągu ostatnich 5 lat przed obecną wojną (1932-1938) wartość pro-

dukcji przemysłu elektrotechnicznego wzrosła pięciokrotnie: z 39 milionów złotych do 200 milionów złotych.

Przemysł chemiczny osiągnął również pozytywne rezultaty, idąc w kierunku zapewnienia rolnictwu i przemysłowi obronnemu własnych związków azotowych jak również, szczególnie w ostatnich latach — w kierunku wykorzystywania i daleko idącego uszlachetniania naszych surowców.

Zapotrzebowanie na związki azotowe pokrywały trzy fabryki: jedna z nich zbudowana została jeszcze przez Niemców w Chorzowie, druga — najbardziej nowocześnie urządzona — Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach, zbudowana w roku 1927-28 i trzecia na gazach koksowych oparta, będąca własnością Sp. Akc. „Skarboferm".

Przemysł barwnikarski podwoił swoją produkcję z 900 do 2000 ton. Cztery najważniejsze fabryki (w Zgierzu, Pabjanicach, Woli Krzysztoforskiej i Winnicy) nie tylko wprowadziły na rynek szereg nowych, wyższego gatunku barwników, ale jednocześnie największa z tych fabryk — „Polski Przemysł Chemiczny w Zgierzu" — bardzo poważnie rozbudowała produkcję półproduktów organicznych.

Zakłady Chemiczne w Pabjanicach, będące filią szwajcarskiej firmy „CIBA", poza produkcją barwnika, wprowadzają na rynek polski szereg nowych artykułów farmaceutycznych. W tej dziedzinie firma „Roche" i „Motor" w Warszawie osiągają poważne rezultaty.

Nowo powstały w Polsce przemysł gumowy osiągnął w roku 1937 obrót 72.000.000 złotych; wytwórnia opon samochodowych „Stomil" w Poznaniu wybudowała fabrykę w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

W tym też rejonie rozpoczęto w roku 1938 budowę fabryki aluminium, ponadto w rejonie tym była na ukończeniu nowa fabryka chloru, która łącznie z trzema już istniejącymi mogła pokrywać zapotrzebowanie, odpowiadające prawie 20 ton chloru dziennie.

Związek Koksowni, — eksploatujący dotychczas swe produkty głównie w stanie surowym (produkcja benzoli w roku 1934 — 14.000 ton, w roku 1938 — 29.000 ton), — przystąpił w roku 1939 do budowy w Centralnym Okręgu Przemysłowym nowoczesnych zakładów destylacji i rektyfikacji smoły węglowej i benzoli.

Produkcja kwasu siarkowego, produkowanego z blendy oraz z pirytów (ostatnio głównie z pirytów krajowych) — łącznie ze zbudowaną w roku 1929 fabryką w Toruniu — osiągnęła w roku 1937 cyfrę 289.000 ton (w przeliczeniu na 50° Be).

Produkcja sztucznego jedwabiu wykazuje znaczne tempo rozwoju: ogólna produkcja przędzy sztucznego jedwabiu, która w roku 1929 wynosiła 2.700 ton, doszła w roku 1938 do 6.200 ton.

W ostatnim dziesięcioleciu polski przemysł chemiczny idzie również po drodze przeróbki chemicznej surowców krajowych. Polska —

eksporter papierówki a importer celulozy — (w roku 1937 import papieru i celulozy wynosił 56.000 ton) osiąga poważne zmniejszenie importu przez budowę dwóch fabryk celulozy w Niewiadomicach i w okolicy Stryja. Zwiększone zapotrzebowanie na papier jak również przyznawanie pewnych ulg podatkowych dla nowych fabryk, powstających w niektórych nieuprzemysłowionych rejonach Polski, powoduje zaangażowanie się kapitałów w budowę jeszcze dwóch fabryk celulozy w Mostach i w Stryju.

W dziedzinie suchej destylacji drzewa następuje poważny wzrost produkcji, a przez znaczną obniżkę cen sprzedaży i produkcję nowych uszlachetnionych produktów następuje zahamowanie importu ich z Niemiec.

Zakłady Chemiczne „Grodzisk" zwiększają przerób drzewa z 30.000 m przestrzennych w roku 1932 do 155.000 m w roku 1938.

W rozdziale o rolnictwie wspominałem o tym, że Polska zajmuje 3. miejsce w świecie pod względem produkcji ziemniaków (po Rosji i Niemczech); w roku 1938 zbiór ziemniaków wynosił 34.5 milionów ton, co daje przeciętną około 1 tonę na głowę ludności. Również nadmieniłem, że Polska posiadała w roku 1938 z górą 10 milionów sztuk bydła rogatego, zajmując pod tym względem 8. miejsce w świecie. Toteż roczna produkcja mleka wynosiła (w roku 1934) około 9 miliardów litrów — przy czym mleczność krów stale wzrastała.

Toteż z punktu widzenia zwiększenia niskiej rentowności polskiego rolnictwa było rzeczą konieczną stworzenie nowych rynków zbytu dla tych dwóch surowców, to jest ziemniaków i mleka, a w szczególności mleka odtłuszczonego, by nie pozbawiać ludności jego wartości odżywczych. Czynione w tym kierunku wysiłki dały pewne pozytywne rezultaty. Uruchomiono bowiem produkcję:

a) *sztucznego kauczuku* ze spirytusu (alkoholu etylowego);

b) *sztucznej wełny* z kazeiny, będącej produktem odtłuszczonego mleka.

Ad a) Badania nad tym problemem rozpoczęto w roku 1925; w roku 1936 zbudowana została fabryka sztucznego kauczuku w Dębicy, której głównym udziałowcem było Zrzeszenie Producentów Spirytusu. Polski sztuczny kauczuk (nazwany „ker") nadawał się do wyrobu opon samochodowych i rowerowych, masek gazowych, artykułów technicznych, tkanin gumowych, ebonitu itp. Pod względem jakości „ker" stał na wysokim poziomnie. Przyjmując, że polskie zapotrzebowanie na kauczuk wzrośnie po obecnej wojnie trzykrotnie — tj. do 20.000 ton rocznie, zapotrzebowanie spirytusu dla tej produkcji wyniesie okrągło 100 milionów litrów, co podniesie wprawdzie dwukrotnie przedwojenną produkcję spirytusu, — wymagać będzie jednak przeróbki zaledwie 0.3 % rocznej produkcji ziemniaków w Polsce (okrągło 1 milion ton

ziemniaków). W miarę rozwoju motoryzacji w Polsce, a w szczególności produkcji samochodów — i wynikłego stąd wzrostu zapotrzebowania na kauczuk, — nastąpi duży wzrost zużycia ziemniaków, tego naturalnego surowca w Polsce.

Ad b) W roku 1937 założoną została w Pabjanicach fabryka sztucznej wełny jako spółka akcyjna pod nazwą „Polana". Inicjatorem i głównym akcjonariuszem były Zjednoczone Zakłady Scheibler i Grohman w Łodzi, poza tym akcje posiadała chemiczna fabryka w Zgierzu — „Boruta", przemysł wełniany w Łodzi i włoska firma „Snia Viscosa" (10 %), której patent był podstawą produkcji nowozałożonej fabryki; produkcja obliczona była na 1.000 ton sztucznej wełny rocznie — i tyleż fabryka produkowała, pracując na trzy zmiany przez 7 dni w tygodniu. Gdy się weźmie pod uwagę, że do wyprodukowania 3 kg sztucznej wełny trzeba zużyć 100 kg mleka odtłuszczonego, łatwo sobie uświadomić, jakie duże możliwości stały przed polskim rolnictwem z punktu widzenia zbytu tego drugiego rolniczego surowca, jakim jest mleko.

Rozwijający się w Polsce przemysł mas plastycznych również stosował kazeinę jako półprodukt do wyrobu przeźroczystych „galalitów".

Zapotrzebowanie materiałów wybuchowych było pokrywane całkowicie przez produkcję krajową już w roku 1928, w roku zaś 1939 była na ukończeniu nowa wytwórnia prochu w powiecie sanockim; w tym też czasie firma „Nitrat" rozpoczęła pod Krasnymstawem budowę nowej fabryki trotylu wraz z nitracją innych jeszcze związków organicznych.

Spółka Akcyjna „Lignoza" uruchomiła przed wybuchem obecnej wojny w Centralnym Okręgu Przemysłowym nową wytwórnię materiałów wybuchowych — głównie dla celów górniczych — przewidując tam również produkcję mas plastycznych, otrzymywanych dotychczas z jednej z wytwórni górnośląskich, należącej do tejże spółki akcyjnej.

Pewną miarą rozbudowy przemysłu chemicznego w Polsce może być suma półtora miliarda złotych, zainwestowana w tej dziedzinie w Niepodległej Polsce do roku 1937 włącznie.

Obrót wszystkich zakładów przemysłu chemicznego w roku 1937 osiągnął sumę 971.000.000 złotych, zatrudniając w tym czasie przeszło 54.000 robotników i 9.000 pracowników umysłowych.

Przemysł włókienniczy poczynił duże postępy w swoim rozwoju; przede wszystkim odbudował swoje warsztaty pracy, które, jak już wspominałem, tak bardzo ucierpiały w czasie wojen 1914-21 (szczególnie Łódź i Białystok); następnie musiał dokonać zasadniczej zmiany kierunku swojej ekspansji, a mianowicie — utraciwszy rynek rosyjski — musiał odnawiać swoje dawne kontakty z rynkami Bliskiego i Dalekiego Wschodu i szukać nowych rynków; dostosował się rów-

nież w stosunkowo krótkim czasie do potrzeb rynku wewnętrznego, podnosząc równocześnie jakość swoich wyrobów i modernizując swoją produkcję. Ilość wrzecion, wynosząca w roku 1929 — 2.700.000 — wzrosła w roku 1937 do 2.830.000. Przemysł włókienniczy w Polsce zatrudniał w 1937 roku 157.000 pracowników fizycznych i 8.600 pracowników umysłowych, a więc dwa razy tyle, ile pracowało przy wydobyciu węgla kamiennego; jedynie przemysł metalowy dorównywał włókienniczemu, zatrudniając w roku 1937 — 155.700 pracowników fizycznych i 17.120 pracowników umysłowych.

Przemysł budowlany zasługuje na szczególniejszą uwagę, a to z dwóch przyczyn:

— miał on, gdy chodzi o budownictwo mieszkaniowe, do spełnienia wielkie zadanie o znaczeniu socjalnym, tj. dostarczenie mieszkań i to w pierwszej linii mieszkań małych,

— ze względu na swoją wyjątkową wielostronność przemysł budowlany pociągał za sobą nie tylko rozwój produkcji dóbr, będących w bezpośrednim związku z budownictwem jako takim, a więc: cegła, cement, szkło, wapno itp., ale równocześnie powodował ożywienie w całym szeregu innych branż przemysłowych jak stolarstwo, meblarstwo, przemysł elektrotechniczny i in.

Toteż wielką wagę przywiązywano do tego zagadnienia.

Skarb Państwa zmobilizował stosunkowo poważne sumy, mające na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego w formie kredytu najpierw krótkoterminowego, konwertowanego następnie na kredyt długoterminowy. Akcję kredytową prowadził Bank Gospodarstwa Krajowego. Ogólna suma udzielonych kredytów budowlanych wraz z sumą kredytów, pochodzących ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego i przeznaczonych na budowę osiedli robotniczych przez „Towarzystwo Osiedli Robotniczych" (T.O.R.), — wynosiła po koniec 1938 roku 844 miliony złotych, przy pomocy której wybudowano 173 tysiące mieszkań o 453 tysiącach izb. Już samo zestawienie wymienionej sumy mieszkań i izb wskazuje, że przeważnie były budowane małe mieszkania (przeciętna: kuchnia i 1,6 pokoju); w roku 1938 mieszkania jednoizbowe, dwuizbowe (kuchnia i pokój) i trzyizbowe (kuchnia i dwa pokoje) stanowiły 79 % mieszkań, wybudowanych w tym roku przy pomocy kredytowej Państwa. T.O.R. budowało wyłącznie dwuizbowe mieszkania tj. 1 pokój z kuchnią.

W ciągu ostatnich 10 lat byliśmy świadkami zasadniczej zmiany budowlanej polityki kredytowej, a mianowicie: o ile z początkiem tego okresu kredyt państwowy mógł dochodzić do 80 % — a gdy chodziło o spółdzielnie mieszkaniowe, to nawet do 90 % kosztów budowy, to później suma kredytu na poszczególne budowle ulegała stopniowemu zmniejszeniu tak, że równocześnie wzrastał udział własnego kapitału budującego; w roku 1938 kredyt państwowy wynosił już tylko

22.3 % kosztów budowy, czyli że dalsze 77.7 % stanowiły wkład własny budującego. Stosunek ten więc się odwrócił. Rezultat tej zmiany był bardzo korzystny, bo każdy milion kredytu państwowego wprowadzał do obrotu gospodarczego dalsze trzy miliony kapitałów prywatnych.

Również zasługuje na uwagę fakt daleko posuniętego planowania w dziedzinie budownictwa miejskiego, a w szczególności budownictwa mieszkaniowego. Ponieważ wiele miast nie posiadało planów rozbudowy, dostosowanych do nowoczesnych potrzeb urbanistyki, więc B.G.K. udzielał im specjalnego na ten cel kredytu. Również według z góry opracowanych planów odbywało się „zbrojenie terenów budowlanych" to jest zaopatrzenie ich w jezdnie, urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, gazowe i elektryczne i dopiero w ten sposób zaopatrzone parcele budowlane B.G.K. sprzedawał, po czym następowała budowa domów. Celem umożliwienia przemysłowi budowlanemu opracowania sobie pewnego planu pracy na dłuższy okres, Rząd powziął uchwałę, że w ciągu 5 lat suma przyznawanych kredytów budowlanych nie zejdzie poniżej 40 milionów złotych, co też w ciągu 3 lat 1936-38 zostało zrealizowane; w roku 1938 suma ta została powiększona do 50 milionów złotych.

Stan zatrudnienia w przemyśle budowlanym rozwijał się pomyślnie: w samym budownictwie stan zatrudnienia podwoił się w ciągu czterech lat 1934 — 37, a mianowicie z 25.760 doszedł do 53.120 pracowników. W przemyśle mineralnym (cegła, cement, szkło), a więc związanym bezpośrednio z ruchem budowlanym, stan zatrudnienia wynosił w roku 1932 okrągło 40 tysięcy pracowników, a w roku 1937 doszedł już do 84 tysięcy.
szedł już do 84 tysięcy.

Rezultaty akcji budowlanej w Polsce można uznać za pomyślne w tym sensie, że stosunkowo poważna ilość mieszkańców uzyskała znośne, nieraz całkiem dobre, nowoczesne mieszkania; w całokształcie jednak swoim sytuacja mieszkaniowa w Polsce nie poprawiła się, a przeciwnie uległa nawet w okresie 1921-31 pewnemu pogorszeniu; ilustruje ten stan rzeczy następujące zestawienie przeciętnej liczby osób na izbę w większych miastach:

Przeciętna liczba osób na izbę:

Warszawa:	Łódź:	Lwów:	Poznań:	Kraków:	Wilno:	Katowice:	Gdynia
rok 1921							
2.0	2.3	1.7	1.4	1.9	—	—	—
rok 1931							
2.1	2.5	1.8	1.6	1.8	1.8	1.7	2.1

Z zestawienia powyższego wynika, że w ciągu tych 10 lat przeciętna liczba osób na izbę w czterech pierwszych miastach wzrosła, w Krakowie natomiast nieco zmalała. Gdy weźmiemy pod uwagę ogólną sumę mieszkań we wszystkich miastach Polski, to przeciętna ilość osób na izbę, wynosząca w roku 1921 — 2 osoby, po 10 latach nie uległa zmianie pomimo wybudowania w tym czasie poważnej liczby mieszkań; tempo bowiem naturalnego przyrostu ludności było u nas o wiele szybsze, niż wszystkie inne procesy gospodarcze tak, że ani rozwój kapitalizacji wewnętrznej, ani wzrost produkcji przemysłowej czy rolnej, ani wreszcie rozwijający się pomyślnie ruch budowlany nie mógł temu tempu dorównać.

Przemysł papierniczy rozwijał się pomyślnie: gdy w roku 1928 produkcja papieru wynosiła 122 tysiące ton, to w 10 lat później doszła do 205 tysięcy; produkcja celulozy wzrosła w tym samym czasie z 59 tysięcy ton do 109 tysięcy; natomiast produkcja gilz papierosowych podwoiła się w okresie czterech lat, a mianowicie z 5 miliardów w roku 1934 doszła w roku 1937 do 10 miliardów.

Przemysł spożywczy omówiony został w dziale produkcji rolniczej, jako z nią ściśle związany.

Przemysł drzewny omówiony został łącznie z leśnictwem.

Przemysły: odzieżowy, skórzany i *poligraficzny* rozwijały się pomyślnie, zwiększając swoją produkcję i stan zatrudnienia.

* * *

Wykres Nr 8 ilustruje rozwój produkcji przemysłowej w Polsce w okresie 1928-1938.

Widzimy tam rozwój wskaźnika ogólnej produkcji (linia A), produkcji dóbr inwestycyjnych (linia B), produkcji dóbr konsumpcyjnych (linia C) wreszcie rozwój inwestycji maszynowych w przemyśle i komunikacji (linia D).

Kryzys światowy dał się odczuć w Polsce w roku 1929, powodując spadek produkcji przemysłowej; spadek ten trwał do połowy roku 1933. Od tego czasu produkcja zaczyna wzrastać, który to proces trwa bez przerwy do końca roku 1938. Na tym wykresie uderza bardzo gwałtowny spadek wskaźnika, przedstawiającego ilość maszyn i obrabiarek, zainwestowanych w przemyśle i komunikacji. Przyjmując rok 1928 jako 100, wskaźnik ten obniża się w roku 1932 do 30, jakkolwiek ogólny wskaźnik produkcji w tym czasie wynosił jeszcze ponad 60. Ale już w pierwszym kwartale roku 1938 inwestycje maszynowe osiągnęły z powrotem swój najwyższy poziom z roku 1928.

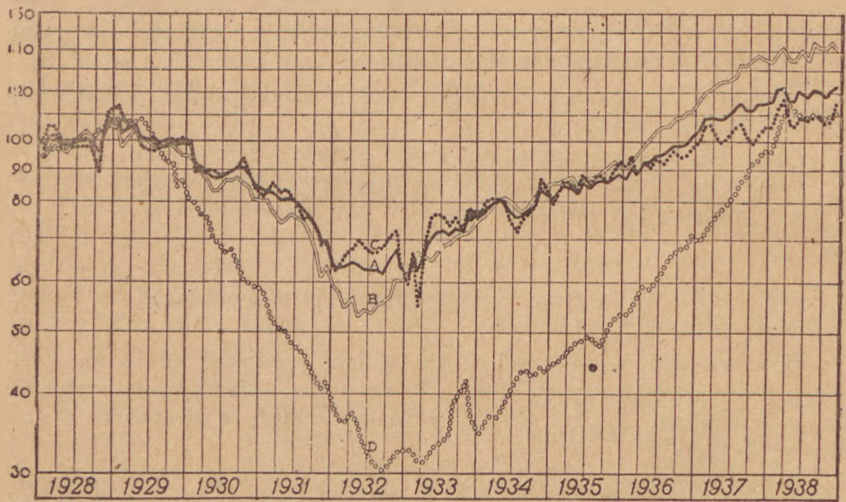
Linie tego wykresu wskazują, że w ogólnej produkcji przemysłowej odrobiliśmy ujemne skutki kryzysu już w roku 1937, to znaczy w 3 i pół roku po okresie 1932-33, który był nazywany ,,dnem kry-

zysu". Natomiast w dziedzinie dóbr produkcyjnych osiągnęliśmy to już o rok wcześniej, bo w roku 1936. Fakt, że Polska w stosunkowo krótkim czasie uporała się z niszczącymi konsekwencjami światowego kryzysu, świadczy o dużej zdolności organizacyjnej naszego przemysłu jako też o dużej jego prężności.

Jednak osiągnięcie poziomu przedkryzysowego roku 1928 nie wyczerpuje sukcesów polskiego przemysłu: widzimy bowiem, że w roku 1938 linia rozwoju ogólnej produkcji przemysłowej przekroczyła stan szczytowy roku 1928 o 20 % osiągając w ten sposób wskaźnik 119, a produkcja dóbr inwestycyjnych była w roku 1938 już o 40 % wyż-

Wykres Nr 8

Polska produkcja przemysłowa i inwestycje maszynowe
(1928 = 100).



A. *Wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej*
B. *Wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych*
C. *Wskaźnik produkcji dóbr konsumpcyjnych*
D. *Wskaźnik inwestycji maszynowych w przemyśle i komunikacji*

sza od stanu sprzed 10 lat. A więc nie tylko odrobiono straty, zadane przez światowy kryzys, ale czyniono dalsze wysiłki, by wygrać „wyścig pracy".

By należycie ocenić wyniki polskiej pracy w dziedzinie przemysłowej, będzie rzeczą pożyteczną spojrzeć na nie z szerszej nieco perspektywy, a mianowicie pod kątem widzenia czy to Europy, Ameryki. lub też całego świata. Naturalnie trzeba to czynić „toute proportion gardé", by nie wysnuć wniosków niewłaściwych. Jak już o tym wspo-

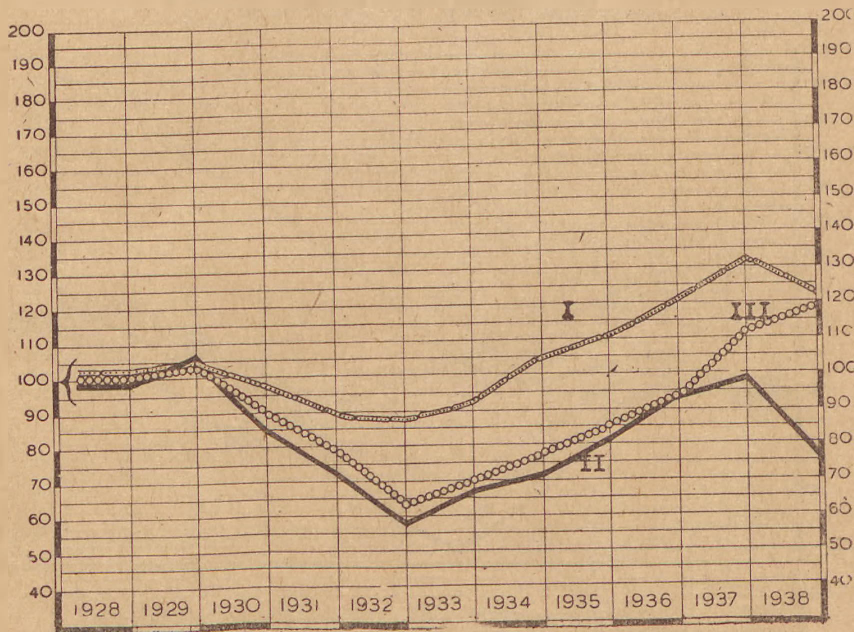
minałem, przy wszystkich porównaniach, przyjmujemy stan w roku 1928 jako 100; jest to ostatni „dobry rok" przed światowym kryzysem. Wykresy Nr Nr 9, 10 i 11 ilustrują nam rozwój produkcji przemysłowej w różnych krajach na przestrzeni lat 1928-1938.

Wykres Nr 9 przedstawia rozwój produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych A.P. i Polski. Górna linia I przedstawia rozwój produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii. W kraju tym nastąpiło dużo mniejsze załamanie produkcji przemysłowej, gdyż najniższy poziom jego produkcji w roku 1932 stanowił jeszcze 88 % po-

Wykres Nr 9.

Rozwój produkcji przemysłowej w niektórych krajach

(1928 = 100).



I Wielka Brytania II Stany Zjednoczone III Polska

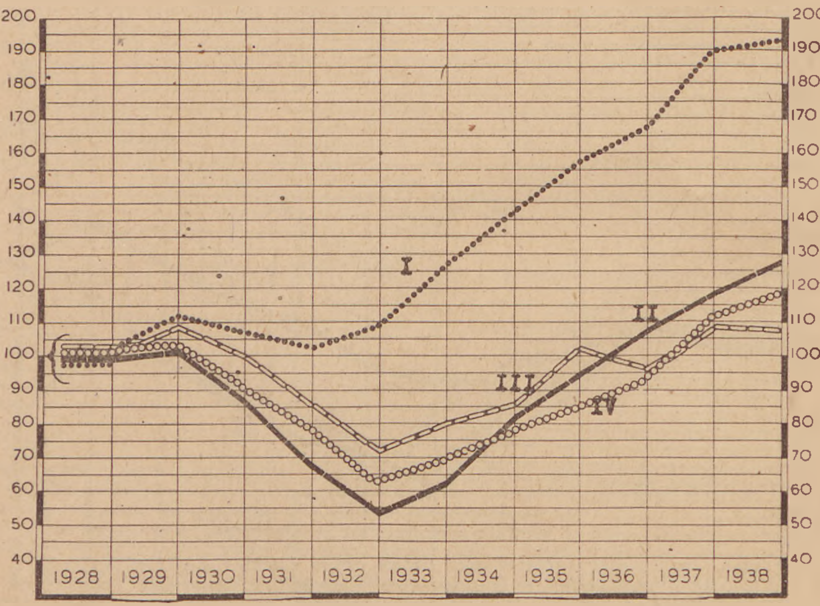
ziomu z roku 1928, który to poziom został odzyskany stosunkowo wcześnie, bo już w roku 1934. W roku 1937 poziom ten został przekroczony o 31 % tak, że wskaźnik produkcji wyniósł w tym czasie 131. Produkcja Stanów Zjednoczonych spadła bardzo nisko. W roku 1932 wskaźnik jej wynosił tylko 58. Z końcem 1937 wskaźnik ten podniósł się do 99.

Wykres Nr 9 przedstawia również bardzo interesujący fakt, a mianowicie, że w ciągu roku 1938, a więc ostatniego roku przed wybuchem obecnej wojny, w Polsce wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się o 8 (ze 111 do 119) podczas gdy w Wielkiej Brytanii wskaźnik ten spadł o 8 (ze 131 na 123), a w Stanach Zjednoczonych spadł o 22 (z 99 na 77). Zjawisko to jest rezultatem wielkich wysiłków, dokonanych przez polską politykę gospodarczą w kierunku uprzemysłowienia kraju, a w szczególności wywołane zostało przez fakt, że od roku 1936 Polska rozbudowywała swój Centralny Okręg Przemysłowy (C.O.P.) w tempie zupełnie wyjątkowym.

Wykres Nr 10.

Rozwój produkcji przemysłowej w niektórych krajach

(Japonia, Niemcy, Włochy i Polska).



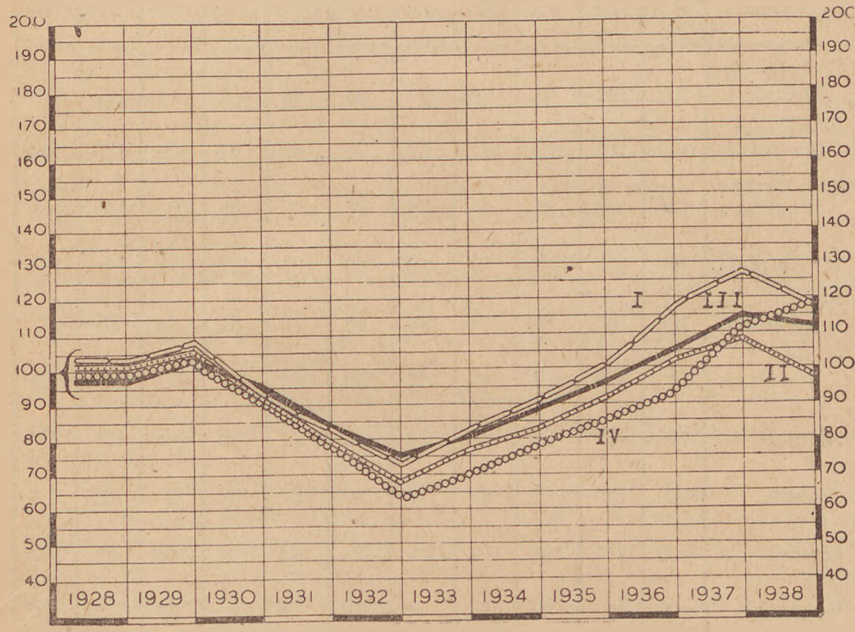
I Japonia II Niemcy III Włochy IV Polska

Wykres Nr 10 przedstawia rozwój produkcji przemysłowej Japonii (górna linia I), Niemiec (linia II) i Włoch (linia III) widzimy, że „państwa osi” rozpoczęły wyścig zbrojeń w roku 1933 tj. z chwilą dojścia Hitlera do władzy. Linia rozwoju produkcji niemieckiej na pewno nie przedstawia całości wysiłku III Rzeszy w tej dziedzinie.

Wykres Nr 11 przedstawia rozwój produkcji światowej i europejskiej. Linia I przedstawia produkcję światową łącznie z produkcją Rosji sowieckiej; wskaźnik produkcji światowej wynosił z końcem roku 1937 — 127; gdy weźmiemy wskaźnik produkcji światowej bez Rosji sowieckiej (linia II), to widzimy, że wynosił on w tym samym czasie 109. Czarna linia III ilustruje rozwój produkcji europejskiej bez Rosji; wskaźnik tej produkcji wynosił z końcem 1937 roku 115. Wreszcie — podobnie jak na wykresach 9 i 10 linia IV przedstawia rozwój

Wykres Nr 11.

Rozwój produkcji przemysłowej w niektórych krajach.



I Produkcja światowa wraz z Rosją sowiecką
II Produkcja światowa bez Rosji sowieckiej
III Produkcja Europy bez Rosji sowieckiej
IV Produkcja Polski

polskiej produkcji przemysłowej, która osiągnęła z końcem roku 1937 wskaźnik 111.

Na tym wykresie również stwierdzić możemy analogiczne zjawisko, jak na wykresie 8, a mianowicie, że w ciągu roku 1938 wskaźnik produkcji światowej łącznie z Rosją sowiecką obniżył się o 8 (ze 127

do 119), wskaźnik produkcji światowej bez Rosji sowieckiej obniżył się o 11 (ze 109 do 98), wskaźnik produkcji europejskiej bez Rosji sowieckiej obniżył się o 2 (ze 115 do 113) — natomiast wskaźnik polskiej produkcji przemysłowej, jak o tym poprzednio już mówiłem, — podniósł się w ciągu tego roku o 8 (ze 111 do 119). Poniżej mamy cyfrowe zestawienie rozwoju produkcji przemysłowej w ciągu lat 1928-38 *).

Wskaźnik produkcji przemysłowej w niektórych krajach

(Rok 1928=100).

Kraje:	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Z Rosją Sowiecką .	100	106	94	84	74	83	91	102	118	127	119
Bez Rosji Sowieckiej	100	105	91	79	67	76	82	91	102	109	98
Europa bez Rosji Sow.	100	104	95	84	75	80	89	95	105	115	113
W. Brytania	100	106	98	89	88	94	105	112	123	131	123
Stany Zjednocz	100	107	86	73	58	63	72	81	94	99	77
Rosja Sowiecka	100	126	165	203	231	250	300	359	481	533	591
Niemcy	100	101	87	68	54	62	81	95	108	119	123 x)
Włochy	100	109	100	85	73	81	87	102	96	109	108
Japonia	100	111	106	102	109	125	143	158	168	190	193
Polska	100	102	90	78	64	70	79	85	94	111	119

x) Łącznie z Austrią.

Podkreślam ponownie, że analizując te cyfry trzeba między innymi uwzględnić, że wiele krajów już w roku 1928 znajdowało się w stanie „nasycenia" ich produkcji, która przecież miała za sobą nie 2 dziesiątki lat rozwoju, ale okresy o wiele dłuższe — tym niemniej jednak możemy śmiało zaryzykować jedną konkluzję, patrząc na te linie rozwojowe różnych krajów, Europy, Ameryki czy świata, a mia-

*) Według danych Małego Rocznika Statystycznego 1939 — Strona 146 — Tabl. 24.

nowicie: Polska zajęła w tym międzynarodowym wyścigu pracy zupełnie poczesne miejsce! A osiągnęła to, wykazując w ciągu pierwszych 20 lat naszej Niepodległości bardzo duży postęp, gdyż

1) odbudowała w stosunkowo krótkim czasie zniszczenia, dokonane w czasie wojen 1914-18 i 1918-20,

2) stworzyła zupełnie nowe działy produkcji, nie istniejące przedtem na terenie Rzeczypospolitej i

3) rozwinęła tę produkcję, udoskonaliła ją i zmodernizowała, zwiększając równocześnie stan zatrudnienia.

By jednak obraz ten był kompletny, trzeba zwrócić specjalną uwagę na bardzo duży wysiłek, jaki uczyniony został w ciągu ostatnich 4 lat przed obecną wojną w kierunku planowej rozbudowy ośrodka przemysłowego, znajdującego się w południowo-środkowej części kraju — jak to wskazuje mapa Nr 3.

Ośrodek ten został nazwany Centralnym Okręgiem Przemysłowym (C.O.P.); leży w widłach Wisły i Sanu i obejmuje w przybliżeniu powierzchnię trójkąta, którego podstawą jest linia Kraków-Lwów a wierzchołkiem — Warszawa. Powierzchnia tego terenu wynosiła 60.000 km^2 a ludność tam zamieszkująca liczyła 5.5 milionów.

W okresie 1935-36 opracowany został plan uprzemysłowienia i wyposażenia komunikacyjnego Centralnego Okręgu Przemysłowego. Plan był obliczony na 4 łata (1936-1939); plan ten miał stanowić punkt wyjścia do dalszego 15 letniego planu — 1939-1954, który miał być wykonywany w 5 trzyletnich okresach.

Położenie Centralnego Okręgu Przemysłowego zostało ustalone z uwzględnieniem 3 momentów: strategicznych, komunikacyjnych — jako też socjalnych.

Jak o tym wspominałem, duża część naszych bogactw mineralnych (węgiel) i bardzo poważna część naszego przemysłu metalowego leżała w południowo-zachodniej części kraju; zadaniem nowego ośrodka było przeniesienie najważniejszych działów przemysłu, — szczególnie pracującego dla obrony państwa, — ku środkowej części kraju. Ten dezyderat zbiegał się z koniecznością zatrudnienia bardzo dużej ilości bezrobotnych mieszkańców wsi w tym właśnie okręgu. Karłowate i drobne gospodarstwa rolne stanowiły tam 80 % wszystkich gospodarstw rolnych.

W momencie wybuchu obecnej wojny prace nad budową „C.O.P." były już daleko posunięte: rozpoczęto prace nad uregulowaniem Wisły w górnym jej biegu i rozbudowę systemu drogowego. Wybudowano gazociąg, którego celem było zaopatrzenie Centralnego Okręgu w gaz ziemny. — Również wykonano gros prac nad elektryfikacją tego okręgu; — wreszcie wybudowano w rekordowo szybkim tempie hutę stalową i fabrykę armat, fabrykę amunicji, płatowców i silników lotniczych

i szereg innych fabryk i to zarówno pracujących dla bezpośrednich potrzeb wojskowych — jak również fabryk przetwórczych, nastawionych na produkcję o charakterze pokojowym.

W miarę wykańczania budowy „C.O.P." i rozpoczynania produkcji w nowo-uruchamianych fabrykach wzrastał stan zatrudnienia, który miał dojść do cyfry około 100.000 robotników. — O ile w pierwszym okresie budowy istniało duże zapotrzebowanie na niewykwalifikowanych robotników, to w stadium późniejszym trzeba było organizować szkoły i ośrodki ćwiczeń, ażeby zapewnić Okręgowi potrzebną mu ilość robotników wykwalifikowanych.

Tempo budowy „C.O.P." było wyrazem głębokiego przekonania wszystkich warstw społecznych o konieczności największych ofiar, celem przyspieszenia procesu uprzemysłowienia kraju, który w rezultacie miał zapewnić pracę szerokim rzeszom robotników, a równocześnie podnieść poziom obronności kraju.

Rzemiosło w Polsce posiada bardzo duże znaczenie, na co się składa kilka zasadniczych czynników:

a) warsztaty rzemieślnicze zatrudniają większą ilość rąk roboczych, niż górnictwo i przemysł razem wzięte. Gdy bowiem stan zatrudnienia w górnictwie i przemyśle wynosił w roku 1939 — około 900 tysięcy, to w rzemiośle zatrudnionych było w tym czasie ponad 1 milion osób. W roku 1937 było w Polsce 373.000 warsztatów rzemieślniczych, z których najliczniejsze były:

1) krawiectwo	57.000	5) stolarstwo	30.000
2) szewstwo	57.000	6) piekarstwo	19.000
3) rzeźnictwo i wędliniarstwo	47.000	7) fryzjerstwo	16.000
4) kowalstwo	32.000	8) mularstwo	13.000
		9) ślusarstwo	11.000

b) warsztaty rzemieślnicze są równomiernie rozmieszczone na terenie Polski, co posiada duże znaczenie z punktu widzenia socjalnego;

c) rzemiosło posiada bardzo dużą zdolność dostosowywania się do zmiennych losów koniunktury i do bieżących wymagań rynku; to powoduje, że rzemiosło może łatwiej przetrwać okresy kryzysów gospodarczych, niż średni i wielki przemysł.

Gdy się weźmie pod uwagę niski stan uprzemysłowienia Polski, wtedy można należycie ocenić doniosłą rolę, jaką odgrywa w Polsce rzemiosło. Toteż zadaniem polskiej polityki gospodarczej było dążenie do poprawy sytuacji rzemiosła przede wszystkim w kierunku jego modernizacji i organizacji nabywania surowca i zbytu produkcji. W tym też celu Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał rzemieślnikom średnioterminowych, ulgowych kredytów za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności.

Mówiąc o rolnictwie, podkreślałem ujemne skutki przeludnienia wsi polskiej. Otóż jednym ze sposobów ich złagodzenia był rozwój *przemysłu ludowego*; dawał on zatrudnienie uboczne ludności wiejskiej, szczególnie w sezonach o zmniejszonej ilości pracy w polu; używając przede wszystkim surowców krajowych, przemysł ludowy produkował różne przedmioty codziennego użytku, przy czym produkcja ta opierała się na motywach i sztuce ludowej. Toteż przemysł ludowy korzystał z pomocy tak czynników rządowych jak i społecznych. Utworzono Komitet Popierania Przemysłu Ludowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, uruchomiono Fundusz zasiłkowy i Fundusz kredytowy — wreszcie organizowano kursy tkactwa, kilimkarstwa jako też innych działów przemysłu ludowego. W całym szeregu miast powstały towarzystwa popierania przemysłu ludowego jako też spółdzielnie, mające na celu organizację zbytu produkcji tego przemysłu. Że przemysł ludowy miał wszelkie dane dla pomyślnego rozwoju, tego dowodzi fakt, że w roku 1938 około 2 miliony osób pracowało w tej dziedzinie.

Elektryfikacja kraju.

Jednym z istotnych elementów uprzemysłowienia kraju jest jego elektryfikacja; rola energii elektrycznej nie ogranicza się do dostarczenia siły napędowej — obejmuje ona bowiem coraz to nowe dziedziny produkcji przemysłowej, jak odlewnictwo (piece elektryczne), cieplną obróbkę metali i przemysłowe procesy elektrolityczne. Przemysł jest najpoważniejszym konsumentem energii elektrycznej, gdyż zależnie od stopnia swego rozwoju zużywa 60 %-80 % tej energii w danym kraju; pozostała ilość energii elektrycznej jest zużywana w trakcji elektrycznej, oświetleniu publicznym i jest konsumowana przez drobnych odbiorców w miastach, osiedlach i przez rolnictwo. Jakkolwiek pod względem ilości konsumowanych kilowat-godzin drobne osiedla, wsie i okręgi rolnicze pozostają na szarym końcu, to jednak gospodarcze i społeczne znaczenie ich elektryfikacji jest bardzo duże, gdyż udostępnienie korzystania z energii elektrycznej powoduje podniesienie poziomu produkcji rolnej i sprzyja rozwojowi rzemiosła i drobnego przemysłu, co w dalszym etapie daje możność decentralizacji większego przemysłu. W Polsce również przemysł był najpoważniejszym konsumentem energii elektrycznej, co ilustruje następujące zestawienie:

górnictwo i hutnictwo	około	23 %	73 %
przemysł przetwórczy	”	50 %	
drobni odbiorcy	”	12 %	
trakcja elektryczna	”	3.5 %	
oświetlenie publiczne	”	1.5 %	
zużycie własne elektrowni i straty	”	10 %	
		100 %	

Tempo rozwoju elektryfikacji w Polsce ilustruje następujące zestawienie:

Moc zainstalowana i produkcja energii elektrycznej w Polsce.

Rok:	Moc zainstal. w 1000 KW.	Produkcja:	
		Ogółem w mil KWh.	na 1 mieszkańca w KWh.
192	824	1.668	61.3
1928	1.020	2.593	86.4
1932	1.472	2.242	69.0
1936	1.555	3.054	89.0
193	1.581	3.600	104.0
1938	1.692	3.977	113.0

Jak widzimy przeciętna produkcji dla całej Polski, obliczona na 1 mieszkańca, wynosiła w roku 1938 — 113 KWh. Cyfra ta ulega daleko idącym zmianom, gdy rozpatrujemy poszczególne województwa a mianowicie:

Województwo	śląskie . .	990	KWh. na 1 mieszkańca
Województwa	centralne .	111	" " " "
"	zachodnie .	62	" " " "
"	południowe	20	" " " "
"	wschodnie .	8.6	" " " "

Analizując te cyfry produkcji energii elektrycznej, mamy gotowy przegląd stopnia uprzemysłowienia poszczególnych dzielnic Polski; widzimy jak wielka istniała różnica pomiędzy wysoko uprzemysłowionym Śląskiem, a wschodnią i południowo-wschodnią częścią kraju. Miarą bowiem stopnia uprzemysłowienia kraju jest poziom rozwoju jego produkcji energii elektrycznej. Z zestawienia tempa rozwoju elektryfikacji w Polsce wynika, że w okresie 1925-1938 moc zainstalowana i produkcja energii elektrycznej wzrosły z górą dwukrotnie, zaś produkcja, obliczona na 1 mieszkańca wzrosła prawie dwukrotnie. Pod względem produkcji energii elektrycznej Polska zajmowała w roku 1936 — 9. miejsce w Europie (po Niemczech, Rosji, W. Brytanii, Francji, Włoszech, Szwecji, Szwajcarii i Belgii).

Również roczne zużycie energii elektrycznej w Polsce, obliczone na 1 mieszkańca i wynoszące w roku 1937 — 104 KWh. — pozostawało

daleko poza szeregiem krajów bardziej uprzemysłowionych, gdzie wynosiło:

(w KWh.)

Kanada	2.464	Włochy	350
Szwajcaria	1.643	Holandia	321
Szwecja	1.269	Dania	310
Stany Zjedn. A.P.	1.235	Czechosłowacja	247
Niemcy	747	Polska	104
Belgia	669	Rumunia	54
W. Brytania	559	średnia światowa	160
Francja	436		

Z końcem 1938 roku posiadaliśmy 3.198 zakładów, wytwarzających energię elektryczną; charakterystyczne dane co do tych zakładów zawiera następujące zestawienie:

Grupa:	Moc zakładu:	Ilość zakładów:	Moc zainst. w 1000 KW.:	Produkcja w mil. KWh.:	%
I	ponad 5.000 KW.	74	1.234	3.180	80
II	od 1000-5000 „	111	264	531	14
III	od 100 1000 „	813	165	234	5.3
IV	do 100 „	2 220	29	32	0.7
	razem . . .	3.198	1.692	3.977	100

Z powyższych cyfr widzimy, że pod względem mocy zainstalowanej i produkcji energii elektrycznej dominującą rolę odgrywają duże elektrownie o mocy ponad 1.000 KW.; te bowiem zakłady produkują w sumie 94 % energii elektrycznej. Tym niemniej małe elektrownie o mocy poniżej 100 KW. posiadają również duże znaczenie; pod względem ilości stanowią one około 70 % wszystkich zakładów w Polsce; jakkolwiek udział ich w ogólnej produkcji energii elektrycznej wyraża się drobną sumą 0.7 %, — to jednak przyczyniają się one do podniesienia poziomu kulturalnego miejscowości, oddalonych od skupisk ludzkich i torują drogę do dalszej elektryfikacji.

Obok zakładów, wytwarzających energię elektryczną, ważnym czynnikiem w elektryfikacji kraju jest sieć przesyłkowa i rozdzielcza wysokiego napięcia, której zadaniem jest przenoszenie tej energii od producenta do jej konsumenta. Poza tym pośrednictwem, sieci elektryczne umożliwiają w ogóle racjonalną gospodarkę energią elektryczną, a to przez lepsze wyzyskanie zainstalowanej mocy ogólnej (zmniejszenie niezbędnych rezerw) i przez lepsze wyzyskanie naturalnych źródeł energii do zasilania dzielnic, pozbawionych tych źródeł.

Stan sieci elektrycznej w Polsce według wysokości napięcia i długości ilustruje następujące zestawienie:

sieć o napięciu niżej	20 KV	— 6.000 km
” ” ” od	20-40 ”	— 3.450 ”
” ” ”	60 ”	— 459 ”
” ” ”	100 ”	— 25 ”
” ” ”	150 ”	— 116 ”
razem . . .		10.056 km

Najdłuższą sieć (o napięciu 20-40 KV.) posiada Zjednoczenie Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego (ZEORK), a mianowicie około 1.000 km. Sieć najwyższego napięcia (150 KV.) długości 116 km stanowi pierwszy fragment sieci państwowej; połączyła ona Mościce (Państwowa Fabryka Związków Azotowych) ze Starachowicami. Linia ta posiadała połączenie z siecią „ZEORK'u”, który rozpoczął budowę dalszego odcinka Starachowice-Warszawa.

Pod względem źródła wytwarzania energii elektrycznej na pierwszym miejscu stoją elektrownie, idące na węglu kamiennym; produkowały one bowiem 95 % energii elektrycznej; nieduża ilość średnich elektrowni (o mocy 100-1.000 KW.) była pędzona silnikami ropnymi. Również nieznaczny był udział zakładów wodno-elektrycznych.

Opisując naturalne warunki rozwoju gospodarczego Polski, wymieniłem między innymi energię wodną. Jej wyzyskanie posiada duże znaczenie nie tylko pod kątem widzenia elektryfikacji, ale przede wszystkim ze względu na racjonalną gospodarkę wodną (regulacja i usprawnienie rzek, zapobieganie powodzi), jak również z powodu wielkiej doniosłości, jaką posiada wyzyskanie sił wodnych dla obronności kraju. Toteż akcja, mająca na celu wyzyskanie sił wodnych, była w pełnym biegu. Opracowany został 30 letni plan rozbudowy zakładów wodnych, w którym przewidziano budowę 34 zakładów o łącznej mocy 480.000 KW. i o produkcji rocznej około 2 miliardów KWh. Koszt tej rozbudowy miał wynosić około 600 milionów złotych. Jako pierwszy etap tego planu rozpoczęto budowę następujących zakładów wodnych:

	Moc zainstal. KW. —	*Zdolność prod. mil. KWh. rocznie*
1) na Dunajcu - Rożnów . . .	50.000	146
" " - Czchów . . .	10.000	47
2) na Sole - Porąbka	20.000	25
3) na Sanie - Solina-Zabrodzie .	30.000	90
" " - Myczkowce . . .	4.000	22
4) na Wilii - Turniszki	14.000	86

Zakłady powyższe znajdowały się w rozmaitych stadiach budowy. Rożnów był bardzo zaawansowany już przed obecną wojną; prace były kontynuowane podczas okupacji po czym został uruchomiony. W Porąbce zbiornik wodny był wykonany, w Czchowie i Myczkowcach był rozpoczęty.

Gaz ziemny stanowił w Polsce również jedno ze źródeł wytwarzania energii elektrycznej; roczna jego produkcja wynosiła około 584 milionćw metrów^3 — zaś jego wartość kaloryczna 9—10.000 kal/m^3. Niemal cała produkcja po odgazolinowaniu lub w stanie surowym zużywana była jako środek opałowy do celów przemysłowych i w gospodarstwie domowym. Gazociąg państwowy doprowadzał gaz ziemny na teren Centralnego Okręgu Przemysłowego. W ramach planów energetycznych projektowane było zbudowanie elektrowni, opalanej gazem ziemnym, przy czym nie było jeszcze zdecydowane, czy elektrownia taka winna stanąć w pobliżu samych źródeł gazu, czy też wyzyskać należy gazociąg i postawić elektrownię w miejscu spożycia energii elektrycznej w okręgu Rzeszów. Nisko-Sandomierz. Moc elektrowni prze widziano na około 60 000 KW., co odpowiadałoby konsumpcji około 80 milionów m kub. gazu ziemnego rocznie.

Zastosowanie gazu ziemnego do celów opałowych budzić może zastrzeżenia z powodu możliwości chemicznej jego przeróbki na artykuły o wyższej wartości; z drugiej jednak strony elektrownia taka ma duże znaczenie z punktu widzenia konieczności jak najszerszego wyzyskania różnych źródeł energetycznych poza węglem.

Mówiąc o konsumpcji energii elektrycznej, stwierdziłem, że 3.5 % tej energii jest zużywana dla obsługi trakcji elektrycznej. W cyfrach bezwzględnych konsumpcja ta wynosiła w roku 1938:

tramwaje	około	80	milionów	KWh.
komunikacja podmiejska . .	"	14	"	"
węzeł kolejowy warszawski .	"	40	"	"
razem . . .		134	miliony	KWh.

Komunikacja tramwajowa istniała w 11 miastach, przy czym długość linii wynosiła 330 km.

W zakresie komunikacji podmiejskiej istniały 4 przedsiębiorstwa trakcyjne, eksploatujące łącznie około 220 km.

Zelektryfikowany węzeł warszawski obejmował odcinki ogólnej długości 107 km.

W komunikacji dalekobieżnej trakcja elektryczna nie miała jeszcze zastosowania.

Widzimy więc, że w dziedzinie elektryfikacji pozostawało bardzo wiele do zrobienia; toteż w opracowaniu były następujące zagadnienia:

a) rozbudowa sieci tramwajowych,

b) budowa kolei podziemnej w Warszawie, przy czym pierwszy etap miał objąć budowę 2 linii w kierunku północno-południowym (Mokotów-Żoliborz) i wschodnio-zachodnim (Dworzec Wschodni-Ogród Saski-Dworzec Zachodni); długość tych linii miała wynosić około 15 km a koszt budowy około 150 milionów złotych,

c) dalsza elektryfikacja kolejowego węzła warszawskiego, a mianowicie:

odcinek Warszawa-Błonie	(29 km)	wzgl.	Sochaczew	(54 km)
" " -Tłuszcz	(35 ")	"	Łochów	(55 ")
" " -Modlin	(39 ")	"	Nasielsk	(55 ")
" " -Zalesie	(26 ")	"	Warka	(53 ")

Koszt przy pierwszej alternatywie miał wynosić 40 milionów złotych, przy drugiej — 54 miliony. Do tego miały dojść koszta lokomotyw osobowych i ciężarowych — a to dla przeprowadzenia pociągów dalekobieżnych przez obszar zelektryfikowany,

d) elektryfikacja warszawskich kolejek dojazdowych (do Jabłonny, Karczewa, Radzymina i Piaseczna) na linii długości 120 km kosztem 24 milionów złotych,

e) elektryfikacja następujących linii:

Katowice-Gdynia	długości 480 km	—	kosztem	około	140	mil. zł
Katowice-Warszawa	" 300 "	—	"	"	75	" "
Kraków-Zakopane	" 144 "	—	"	"	23	" "

Przy opracowywaniu tego rozdziału korzystałem z danych, zawartych w referacie inż. L. Zienkowskiego pt. „Odszkodowania wojenne w odniesieniu do elektryfikacji, przemysłu elektrotechnicznego i trakcji elektrycznej". — Londyn 1941

Rozdział IV

Handel zagraniczny.

Polski handel zagraniczny wykazywał stałą ekspansję od samego początku 1919 roku aż do momentu ogólnego ograniczenia międzynarodowej wymiany, spowodowanego światowym kryzysem gospodarczym. Podstawą polskiego eksportu były produkty rolne i surowce, które były wywożone albo w stanie surowym, albo w półproduktach. W miarę jednak, jak postępował proces odbudowy polskiego przemysłu, eksport zaczął obejmować również artykuły przemysłowe, które odnajdywały swoich dawnych odbiorców z okresu przed wojną 1914-18. — Z drugiej strony w miarę postępu konsolidacji polskiej struktury gospodarczej wzrastała również chłonność rynku wewnętrznego dla zagranicznych artykułów przemysłowych; wobec dużego zapotrzebowania inwestycyjnego, import obejmuje w pierwszej linii dobra inwestycyjne. Wreszcie w miarę, jak zaczęły powstawać w Polsce nowe gałęzie własnego przemysłu, stawały się one odbiorcami zagranicznego surowca i tych artykułów przemysłowych, które nie były jeszcze produkowane w kraju.

Wartość i tonaż polskiej wymiany towarowej w okresie 1926-1938 podaje tablica cyfrowa, a wykres Nr 12 przedstawia rozwój polskiego handlu zagranicznego, wyrażony w złotych.

Cyfry i linie tam zawarte wskazują na silny wzrost obrotów towarowych z zagranicą szczególnie w okresie pomyślnego rozwoju gospodarczego, to jest w latach 1927-1929. Bilans handlowy w czasie tych trzech lat jest ujemny, ponieważ z powodu wzmożonej działalności inwestycyjnej sprowadzaliśmy dużą ilość artykułów przemysłowych, co było ułatwione przez dopływ kredytów zagranicznych. Pod wpływem pogłębiającego się kryzysu, który zaczął paraliżować gospodarcze procesy i powodował zmniejszanie inwestycji, spadł silnie import wyrobów zagranicznych; równocześnie spadł — choć w mniejszym stopniu — polski eksport tak, że począwszy od roku 1930, bi-

Polski handel zagraniczny.

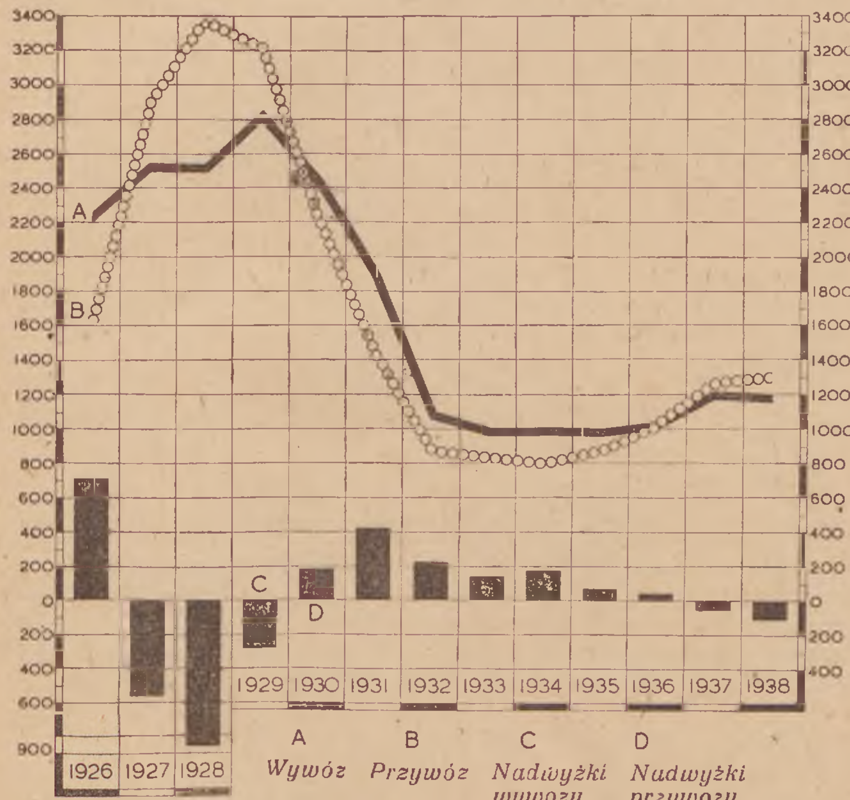
Rok:	Import do Polski	Eksport z Polski	Saldo:	Import do Polski	Eksport z Polski
	w milionach złotych			w tysiącach ton	
1926	1.539	2.246	+ 707	2.738	22.304
1927	2.892	2.515	— 377	4.903	20.356
1928	3.362	2.508	— 854	5.165	20.723
1929	3.211	2.813	— 298	5.088	21.037
1930	2.246	2.433	+ 187	3.571	18.922
1931	1.468	1.879	+ 411	2.931	18.703
1932	862	1.084	+ 222	1.782	13.507
1933	827	960	+ 133	2.356	12.985
1934	799	975	+ 176	2.555	17.565
1935	861	925	+ 64	2.573	13.772
1936	1.003	1.026	+ 23	3.066	12.964
1937	1.254	1.195	— 58	3.685	14.997
1938	1.300	1.185	— 115	3.310	15.597

lans handlowy staje się aktywnym i stan ten trwa do roku 1936. Mówiąc o spadku obrotów zagranicznych, należy mieć na uwadze, że oprócz spadku ilościowego mamy jeszcze dc czynienia z daleko idącym obniżeniem wartości towarów eksportowanych, a to z powodu

Wykres Nr 12

Polski handel zagraniczny

(w milionach złotych).



gwałtownego spadku cen na rynku międzynarodowym, który w pierwszej linii uderzył w artykuły produkcji rolnej i surowce, będące — jak o tym już wspominałem — główną podstawą polskiego eksportu.

Spadek obrotów handlowych spotykamy w tymże okresie również w innych krajach. Wykres Nr 13 przedstawia rozwój eksportu Wiel-

kiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Polski; wartość tego eksportu jest obliczona w złocie przy czym stan z roku 1928 przyjęty został jako 100. Widzimy, że kierunek załamania linii wymienionych trzech krajów jest podobny do kierunku linii załamania polskiej wymiany towarowej, zawartej na tym wykresie i na wykresie Nr 12, ilustrującym rozwój polskiego handlu zagranicznego. Załamanie bowiem wymiany towarowej było zjawiskiem o skali światowej.

Rok 1936 przynosi pewne zmiany w naszym handlu zagranicznym: po trwającym 6 lat spadku obrotów następuje nieduży ich wzrost i to tak po stronie eksportu jak i importu — i stan ten trwa w ciągu roku 1937 i 1938 (rok 1938 daje nieduży spadek wartości eksportu o 10 milionów złotych). Ponieważ wzmożona działalność inwestycyjna spowodowała zwiększenie importu maszyn, niektórych rud i metali, więc pomimo zwiększonego eksportu mamy w roku 1937 — po siedmiu latach bilansu dodatniego — ujemne jego saldo w sumie 58 milionów złotych, które w roku następnym podniosło się do 115 milionów.

* * *

By sobie wyrobić właściwy sąd o polskim handlu zagranicznym, należy przeprowadzić jego analizę pod kątem widzenia następujących zagadnień:

1) jakie towary sprowadzała Polska z zagranicy a mianowicie, jaki udział w imporcie posiadały dobra produkcyjne a jaki — konsumpcyjne?

2) jakie towary eksportowała Polska zagranicę — a w szczególności, jaki udział posiadała praca ludzka w eksportowanym towarze?

3) w jakim kierunku szła polska wymiana towarowa, a mianowicie, czy uczynione zostały wysiłki, mające na celu zachowanie możliwie daleko idącej niezależności gospodarczej — szczególnie w stosunku do takich kontrahentów, którzy by swoją przewagę gospodarczą w tej dziedzinie mogli wyzyskiwać również w dziedzinie politycznej?

* * *

Ad 1) Zgodnie z ogólną tendencją, zmierzającą do uprzemysłowienia kraju, polski import obejmował przede wszystkim surowce (bawełna, wełna, rudy, żelastwo), półprodukty, maszyny, aparaty i sprzęt elektrotechniczny; toteż większość polskiego importu ulegała przeróbce w kraju względnie zwiększała zdolność produkcyjną polskiego przemysłu. Natomiast towary gotowe, idące bezpośrednio do polskiego konsumenta, stanowiły stosunkowo nieznaczną część naszego importu.

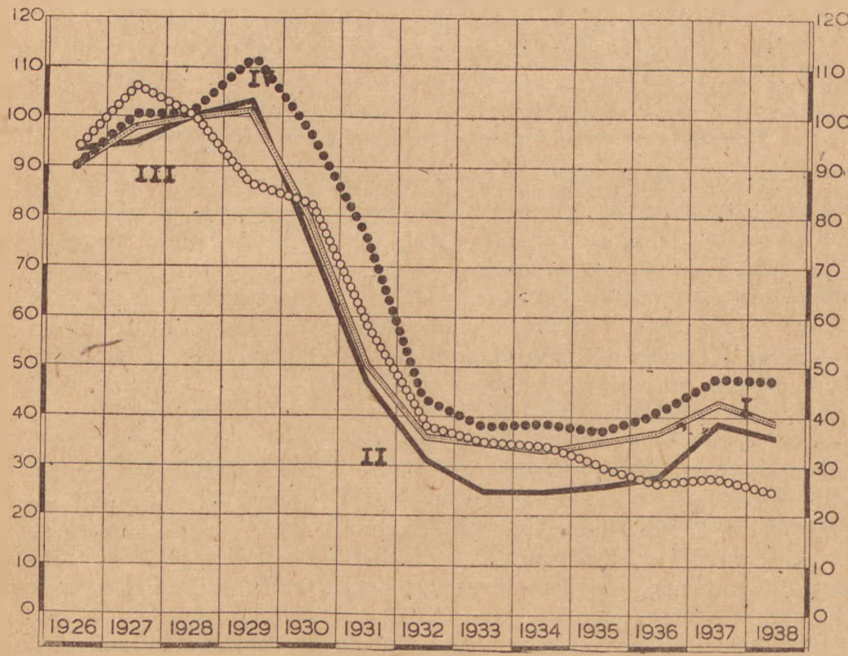
Najważniejsze pozycje polskiego importu przedstawiały się w sposób następujący:

Pierwsze miejsce zajmują *materiały włókiennicze* a mianowicie: bawełna i wełna wraz z odpadkami, przędza i niedoprzęd; te pozycje stanowiły w roku 1938 — 18.9 % ogólnego importu, przy czym głównymi importerami bawełny były Stany Zjednoczone A.P., Egipt, Indie Bry-

Wykres Nr 13

Rozwój wywozu z niektórych krajów obliczony w złocie

(1928 = 100).



I. Wielka Brytania II. Stany Zjednoczone III. Francja IV. Polska

tyjskie i Brazylia. Pod względem importu wełny zaszła charakterystyczna zmiana w ciągu ostatnich lat 10: gdy w roku 1928 na pierwszym miejscu jako importer była Francja, potem Wielka Brytania i Niemcy, to w roku 1938 na pierwsze miejsce wysunęła się Australia, przy czym Imperium Brytyjskie dostarczało 2/3 ogólnego tonażu importowanej wełny.

Maszyny i aparaty, sprzęt elektrotechniczny — to druga z kolei pozycja w polskim imporcie, stanowiąca w roku 1938 — 14.8 %. Rozwój tego importu stanowi bardzo istotny sprawdzian rozwoju produkcji przemysłowej w Polsce. Wykres Nr 9 dał graficzny obraz inwestycji maszynowych w przemyśle i komunikacji; cyfrowe zestawienie importu maszyn przedstawia się w sposób następujący:

Rok:	Miliony złotych:	Tysiące ton:
1928	391	82
1930	225	38
1932	64	9
1934	56	10
1936	90	18
1938	193	40

Widzimy stąd głęboki spadek importu maszyn w okresie światowego kryzysu; wartość i tonaż tego importu osiągnęła w roku 1938 zaledwie połowę importu z roku 1928 — co jednak należy w dużej mierze przypisać tej okoliczności, że poważna część tych inwestycji pochodziła już z własnej produkcji. Głównymi dostawcami w tej dziedzinie importu były Niemcy, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Rudy i żelastwo — stanowią w roku 1938 trzecią z kolei pozycję w polskim imporcie i wynoszą w tym roku 6.6 %. Rozwój tego importu stoi w ścisłym związku z rozwojem ogólnej produkcji przemysłowej kraju. W roku 1938 import ten przekroczył tonaż z roku 1928, jakkolwiek równocześnie wzrosło wydobycie własnej rudy żelaznej; toteż udział rudy i żelastwa krajowego, który wynosił w roku 1928 — 7.3 % wartości całego tego importu, podniósł się w 10 lat później do 14.1 % a więc wzrósł dwukrotnie. Głównym dostawcą żelastwa były Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Belgia i Holandia a dostawcą rudy była Szwecja i Rosja.

Produkty roślinne (owoce i jagody jadalne, nasiona, ziarna oleiste, tłuszcze i oleje roślinne) — stanowią czwartą z kolei pozycję przy czym dostawcami są: Palestyna, Włochy, Hiszpania i Grecja.

Skóry surowe i futrzane — sprowadzane były z Brazylii, Holandii, Kolumbii, Wielkiej Brytanii, Rosji i Rumunii. Import ten nie wykazał dużych fluktuacji na przestrzeni lat 1928-1938.

Przetwory chemiczne i farmaceutyczne — import tych przetworów ulegał dużym zmianom: w roku 1928 wynosił on 687 tysięcy ton (217 milionów złotych), w 5 lat później — a więc w okresie „dna kryzysu" spadł do 118 tysięcy ton (71 milionów złotych) — a w roku 1938

doszedł już tylko do 279 tysięcy ton (75 milionów złotych) — a to w dużej mierze dzięki silnemu rozwojowi własnej produkcji chemicznej. Toteż gdy w roku 1928 przetwory chemiczne stanowiły 9.1 % wartości i 15 % tonażu całego naszego importu, to w dziesięć lat później cyfry te obniżyły się do 5.8 % i 8.5 % a więc prawie o 50 %. Głównym importerem tych przetworów były Niemcy, Argentyna, Szwajcaria, Belgia i Wielka Brytania.

Środki żywnościowe i tytoń — do tej grupy wchodzą: kawa (Brazylia), herbata (Ceylon, Indie Brytyjskie), kakao (Złote Wybrzeże), śledzie świeże i solone (Wielka Brytania), tytoń i wyroby tytoniowe (Bułgaria, Turcja i Włochy). Dzięki intensywnemu rozwojowi własnej uprawy tytoniu — import tego artykułu ulegał stałemu obniżaniu.

Z powyższych uwag wynika, że wśród importowanych do Polski towarów przeważają wybitnie surowce i półfabrykaty jako też maszyny, obrabiarki i inny sprzęt technicznego wyposażenia; — w ten sposób polska polityka importowa stawała się jednym z bardzo istotnych elementów procesu uprzemysłowienia kraju.

Ad 2) Z gospodarczej struktury Polski wynika, że artykuły produkcji rolnej stanowią stosunkowo największą pozycję naszego eksportu. W okresie gospodarczym 1936-37 stanowiły one 44 % a w okresie 1937-38 — 39 %.

Najważniejsze pozycje polskiego eksportu przedstawiają się w sposób następujący:

Artykuły rolnicze obejmują dwie grupy a mianowicie: *a*) zwierzęta i produkty zwierzęce; *b*) produkty roślinne.

a) *Zwierzęta i produkty zwierzęce*: charakterystycznym przykładem uszlachetnienia eksportu w tej dziedzinie jest ewolucja, jaka dokonała się w eksporcie żywych zwierząt i przetworów zwierzęcych; z jednej bowiem strony obserwujemy stały spadek ilości wywożonych zwierząt, z drugiej zaś — silny wzrost wywozu przetworów zwierzęcych. Cyfrowo zagadnienie to przedstawia się w sposób następujący:

	Okres 1928/29 milion. złotych:	% eksportu roln.	Okres 1937/38 milion. złotych:	% eksportu roln.
Eksport żywych zwierząt	219	21.1	52	11.7
Eksport produktów zwierzęcych.	89	8.6	147	32.2

Widzimy stąd, że w ciągu tych 10 lat udział eksportu naszych zwierząt w ogólnym eksporcie rolniczym zmniejszył się prawie o połowę, zaś udział eksportu produktów zwierzęcych wzrósł prawie czte-

Eksport zbóż

(w milionach złotych)

Rok	Żyto:	Pszenica:	Jęczmień:	Owies:
1928	3	1	46	3
1929	59	1	82	11
1930	71	16	50	11
1931	26	12	29	1
1932	35	15	25	1
1933	39	8	18	2
1934	44	14	36	3
1935	44	9	33	11
1936	34	11	46	11
1937	16	3	40	5
1938	16	3	40	2

(w tysiącach ton)

Rok	Żyto:	Pszenica:	Jęczmień:	Owies:
1928	7	2	111	8
1929	200	2	244	38
1930	383	57	217	57
1931	133	49	138	3
1932	219	66	146	3
1933	366	42	145	15
1934	454	79	265	26
1935	414	69	285	90
1936	277	69	377	98
1937	74	10	192	27
1938	108	13	238	10

rokrotnie. Głównym i prawie wyłącznym odbiorcą polskich bekonów była Wielka Brytania, a odbiorcą szynki i polędwicy — Stany Zjednoczone. Mówiąc o tych przetworach zwierzęcych, podkreślić z naciskiem należy, że ten rodzaj produkcji stanowił zupełne novum ostatnich lat 10.

b) *Produkty roślinne: zboża i mąka.* Udział produkcji roślinnej w polskim eksporcie wzrósł w ciągu ostatnich 10 lat pod względem wartości o 2/3 — bo z 6.9 % w roku 1928 do 11.1 % w roku 1938. Rozwój eksportu zbóż tak pod względem wartości jak i tonażu przedstawia tablica na stronie 90.

Silny spadek wywozu w roku 1937 spowodowany został wyjątkowym zupełnie nieurodzajem. Z zestawienia tego wynika, że na pierwsze miejsce w eksporcie zbożowym wybił się jęczmień, tak pod względem tonażu, jak i wartości.

Eksport cukru uległ daleko idącemu zmniejszeniu: gdy w okresie 1928-29 przedstawiał on wartość 118 milionów złotych i stanowił 11.1 % całego eksportu rolniczego, to w dziesięć lat później wartość jego spadła do 12 milionów złotych a udział w eksporcie rolniczym do 2.6 %. Eksport mąki — jako bardziej uszlachetniona forma eksportu zboża — rozwijał się pomyślnie, jakkolwiek stanowił on bardzo drobny odsetek rolniczego eksportu.

Oceniając polski wysiłek w dziedzinie eksportu rolniczego, należy brać pod uwagę nie tylko wartość jego, wyrażoną w złotych — lecz jego tonaż, gdyż światowy kryzys cen uderzył w pierwszej linii i w sposób najbardziej dotkliwy w ceny produkcji rolniczej; toteż gdy w okresie 1928-29 wartość polskiego eksportu rolniczego wynosiła 1.040 milionów złotych, to w 10 lat później spadła ona do 457 milionów — jakkolwiek tonaż tego eksportu, wynoszący w okresie 1928-29 — 1.164 miliony ton wzrósł w okresie 1936-37 do 1.296 milionów.

Węgiel, koks, rudy i oleje mineralne stanowiły w roku 1938 drugą z kolei pozycję w polskim eksporcie; eksport węgla i koksu, które to dwa artykuły stanowią 90.2 % wartości, a 97.1 % tonażu w tej pozycji, ilustruje zestawienie na stronie 92. Głównym odbiorcą węgla w pierwszym okresie tj. 1919-1924 Niemcy, które w roku 1924 odebrały 61 % całego naszego eksportu. Gdy w roku 1925 Niemcy wypowiedziały Polsce wojnę celną, nakładając zakaz przywozu na polski węgiel, uczyniony został olbrzymi wysiłek w kierunku znalezienia nowych rynków zbytu, przy czym eksport ten został skierowany do krajów skandynawskich, Francji i Włoch. W roku 1938 największymi odbiorcami polskiego węgla były: Szwecja, Włochy, Francja, Niemcy (z Austrią), Czechosłowacja i Norwegia; w tym też czasie rozwijający się stale zbyt węgla bunkrowego osiągnął poważną cyfrę 1.800 tysięcy ton (Szwecja odebrała wtedy 2.389 tysięcy ton a Włochy 1.620 tysięcy). Ta zdolność przystosowania się przemysłu węglowego do zmie-

nionych warunków i wykazana przy tej sposobności sprężystość organizacyjna była jednym z bardzo istotnych czynników, dających nam w rezultacie zwycięstwo w 8 letniej wojnie celnej z Niemcami.

Eksport węgla i koksu.

Rok:	W milionach złotych:		W tysiącach ton:	
	węgiel:	koks:	węgiel:	koks:
1928	363	7	12.863	163
1929	384	6	13.934	150
1930	335	8	12.497	197
1931	339	10	13 823	246
1932	210	8	10.223	197
1933	167	6	9.098	169
1934	158	11	9.880	363
1935	131	9	8 906	306
1936	130	11	8.362	357
1937	185	12	11.003	368
1938	217	9	11.669	277

W dziedzinie eksportu węgla Polska zajmowała czwarte miejsce w świecie po Wielkiej Brytanii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych.

Eksport drzewa

(w milionach złotych).

Rok:	Drzewo okrągłe:	Drzewo półobrobione i wyroby z drzewa:	Razem:
1928	226	363	589
1929	169	312	481
1930	---	---	346
1931	34	189	223
1932	19	101	120
1933	25	130	155
1934	---	---	177
1935	28	127	155
1936	26	137	163
1937	32	167	199
1938	46	155	201

(w tysiącach ton)

Rok:	Drzewo okrągłe:	Drzewo półobrobione i wyroby z drzewa:	Razem:
1928	3 094	1.794	4.888
1929	2.358	1.386	3.744
1930	---	---	2.801
1931	651	1.258	1.909
1932	419	626	1.045
1933	667	1.053	1.720
1934	---	---	1.983
1935	708	1.023	1.731
1936	486	1.191	1.677
1937	493	1.200	1.693
1938	680	1.008	1.688

Produkty drzewne stały w roku 1928 na pierwszym miejscu pod względem wartości w naszym eksporcie — natomiast w 10 lat później przeszły na trzecie miejsce, to jest po produktach rolniczych i węglu. Rozwój eksportu drzewa w okresie 1925-1938 przedstawia tablica na stronie 93, przy czym eksport ten został rozbity na dwie pozycje: *a*) drewno surowe (okrąglaki), *b*) drewno na wpół obrobione i wyroby z drzewa; z zestawienia tego widzimy bardzo wyraźną tendencję do obniżania wywozu drewna surowego na rzecz drewna na wpół obrobionego i wyrobów z drzewa. Jest to jeden z bardzo wyraźnych objawów tendencji ku uszlachetnieniu produkcji i eksportu.

Głównym odbiorcą polskiego drzewa i produktów drzewnych była Wielka Brytania, która zakupywała prawie połowę tych produktów przy czym przeważało drzewo obrobione i wyroby drzewne; drugim z kolei odbiorcą były Niemcy, które importowały drzewo okrągłe.

Czwartą większą grupę stanowią *metale*, które obejmują: żelazo, stal i ich produkty (stanowiące w roku 1938 — 74.3 % w tej grupie eksportu), cynę, cynk i ołów (23.5 %), pozostałe 2.2 % przypada na miedź, nikiel i aluminium.

Wymienione wyżej cztery grupy stanowiły w roku 1938 — 80 % wartości a 96.6 % całego tonażu naszego eksportu.

Z przedstawionych wyżej danych statystycznych wynika niedwuznacznie, że w dziedzinie naszego eksportu bardzo wyraźnie realizowaną była dążność do jego uszlachetnienia tj. do wprowadzenia do eksportowanego produktu jak największej ilości pracy ludzkiej. Dotyczy to w pierwszej linii artykułów rolniczych i produktów drzewnych.

Ad 3) Omawiając ogólne warunki rozwoju gospodarczego Polski, podkreśliłem doniosłość geograficznego jej położenia, przedstawiając dodatnie i ujemne jego strony. Wśród niekorzystnych skutków polskiego położenia geograficznego wymieniłem brak obronnych granic naturalnych i położenie między dwoma dawnymi zaborcami tj. Niemcami i Rosją, posiadającymi najdłuższe granice z Polską (34.5 % i 24.5 %).

Nasz sąsiad zachodni — Niemcy — odgrywały bardzo poważną rolę w naszym handlu zagranicznym, partycypując w roku 1928 w naszym imporcie w 26.9 % (razem z Austrią — 33.5 %) a w naszym eksporcie w 34.3 % (razem z Austrią — 46.7 %). Ta sytuacja mogła być groźną dla Polski z chwilą, gdy nasz partner zachodni chciał uzyskać decydującą przewagę gospodarczą dla celów politycznych. To też zasadniczym nakazem naszej polityki gospodarczej była zmiana kierunku naszej wymiany towarowej celem zmniejszenia wymiany z Niemcami. Rezultat ten został osiągnięty: eksport do Niemiec i im-

port z Niemiec uległy w ciągu okresu 1928 - 1938 bardzo poważnej redukcji, co ilustruje następujące zestawienie:

		Razem:
Rok 1928:		
import z Niemiec - 26.9 %;	import z Austrii 6.6%	=33.5%
eksport do Niemiec 34.3%;	eksport do Aupstrii 12.4%	=46.7%
Rok 1938:		
import z Niemiec (wraz z Austrią)		=23.0 %
eksport do Niemiec (wraz z Austrią)		=24.1 %

Widzimy stąd, że import z Niemiec i Austrii został zredukowany w ciągu tych jedenastu lat o 30 %, a eksport o niespełna 50 %. Nadmienić również należy, że zmniejszanie wymiany towarowej między Polską a Niemcami odbywało się w tym okresie czasu w stopniu dużo silniejszym niż między Polską i Austrią (do czasu jej włączenia do Niemiec).

Zasługuje na szczególne podkreślenie fakt, że w tym samym okresie 1928-1939 udział Wielkiej Brytanii w wymianie towarowej Polski wzrósł w sposób następujący:

	1928	*1938*
import z Wielkiej Brytanii . . .	9.3 %	11.4 %
eksport do Wielkiej Brytanii . .	9.0 %	18.2 %

A więc w ciągu tych 11 lat udział Wielkiej Brytanii w polskim imporcie wzrósł o 20 % a udział w polskim eksporcie wzrósł o 100 %. Polski bilans handlowy z Wielką Brytanią był aktywny, dając nadwyżki eksportowe, pokrywające część ujemnego salda w bilansie płatniczym obu krajów.

Wymiana towarowa pomiędzy Polską a Wielką Brytanią stanowiła wierne odbicie struktury gospodarczej obu krajów: Polska wywoziła do Wielkiej Brytanii w głównej mierze produkty rolnicze i drzewne a sprowadzała stamtąd maszyny i aparaty, sprzęt elektrotechniczny i inne towary, potrzebne do rozbudowy polskiego przemysłu. Oparta na tak zdrowych podstawach wymiana ma wszelkie dane dalszego pomyślnego rozwoju, będącego w interesie obu krajów.

Szukając nowych rynków zbytu, Polska rozszerzała swoją wymianę towarową z krajami południowej i południowo - wschodniej Europy (Włochy, Grecja, Bułgaria, Jugosławia i Turcja), — zwiększając równocześnie swój import z krajów bałtyckich, jakkolwiek eksport do tych krajów utrzymywał się na nieco obniżonym poziomie.

Wymiana z naszym południowym sąsiadem — Czechosłowacją — uległa zmniejszeniu i to tak po stronie importu jak i eksportu, co ilustrują następujące cyfry:

	1928	1938
import z Czechosłowacji	6.3 %	3.1 %
eksport do Czechosłowacji . . .	11.8 %	3.6 %

Wysiłki polskiego handlu zagranicznego nie ograniczały się jednak do rozszerzenia wymiany towarowej w Europie kosztem zmniejszających się obrotów z Niemcami i Austrią. Bardzo duży wysiłek został uczyniony w tym kierunku, by szukać nowych rynków zbytu w krajach zamorskich, co w rezultacie doprowadziło do powiększenia udziału tych krajów w polskim handlu zagranicznym. Rezultaty tych wysiłków ilustrują następujące cyfry:

wymiana z krajami Europy:	1928	1938
import	77.1 %	65.8 %
eksport	97.3 %	84.5 %
wymiana z krajami poza Europą:		
import	22.9 %	34.2 %
eksport	2.7 %	15.5 %

Widzimy więc, że rozbudowa zamorskiej wymiany towarowej poczyniła poważne postępy, gdyż import z zamorskich krajów wzrósł o 1/3 a eksport zwiększył się więcej niż 5 krotnie.

We wzroście polskiego zamorskiego importu wzięła udział: Afryka (0.9 % - 4.7 %), Azja (3.6 % - 7 %), Oceania (0.7 % - 2.7 %) i Południowa Ameryka (3.2 % - 6.5 %). Pewne zmniejszenie w zamorskim imporcie nastąpiło w stosunku do Ameryki Północnej a głównie w stosunku do Stanów Zjednoczonych A.P. Spadek jest stosunkowo nieduży: z 14.2 % w roku 1928 do 12.7 % w roku 1938. Posiadając stale ujemny bilans handlowy ze Stanami Zjednoczonymi, spowodowany dużym importem bawełny, Polska dążyła do uzyskania tego surowca z krajów, które by jej umożliwiły skompensowanie tego importu odpowiednim eksportem, — zwiększając równocześnie swój eksport do Stanów Zjednoczonych. Ilustruje to następujące zestawienie:

	1928	1938
import ze Stanów Zjednoczonych	13.9 %	12.2 %
eksport do Stanów Zjednoczonych	0.8 %	5.3 %

Widzimy stąd, że import ze Stanów Zjednoczonych zmniejszył się w tym okresie o 1/8 podczas gdy eksport do tego kraju wzrósł w tymże czasie prawie siedmiokrotnie. Wzrost ten należy przypisać w pierwszej linii zwiększonemu bardzo poważnie wywozowi produktów zwierzęcych; nie zdołał on jednak wyrównać ujemnego salda bilansu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Spośród innych krajów zamorskich wzięły udział w zwiększającym się polskim eksporcie: Południowa Ameryka (0.4 % - 2.8 %), Azja (0.3 % - 2.8 %) i Afryka (0.2 % — w roku 1925 - 1.8 % w roku 1938).

Chcąc scharakteryzować syntetycznie polską politykę gospodarczą w dziedzinie handlu z zagranicą, można by ją określić w sposób następujący:

Zdając sobie sprawę z tego, że zależność gospodarcza od potężnego sąsiada może być niebezpieczna i z politycznego punktu widzenia, Polska podjęła wypowiedzianą jej przez Niemcy wojnę celną i po 8 letnim jej trwaniu — wojnę tę wygrała. Ograniczony został udział Niemiec w polskiej wymianie towarowej, która została skierowana do Wielkiej Brytanii i do innych krajów europejskich, a mianowicie bałtyckich, południowych i południowo-wschodnich. Równocześnie zaś otwarto nowe szlaki polskiej wymiany towarowej z krajami zamorskimi. By docenić ogrom wysiłku, dokonanego na tym polu, nie wystarczy zapoznać się z cyframi importu czy eksportu; trzeba sobie uświadomić, że w stosunkach handlowych — krajowych a przede wszystkim zagranicznych — decydującym czynnikiem są wyrobione, na długiej praktyce i dawnej znajomości oparte stosunki wzajemnego zaufania; i w tej dziedzinie Polska musiała zaczynać od nowa, boć przecież bardzo wiele portów widziało polską banderę po raz pierwszy.

Opracowując ten rozdział, korzystałem między innymi z cyfr, zawartych w pracy p. t. „The Monograph on Poland No. 5", wydanej przez Uniwersytet w Birmingham w roku 1939.

Rozdział V.

Gdańsk i Gdynia — zagadnienia morskie.

Jeden rzut oka na fizyczną mapę Polski, przedstawiającą jej rzeki i kanały (vide mapa nr 3), — wskazuje, że Wisła jest główną rzeką tego kraju, który leży w jej dorzeczu i w dorzeczu jej obubrzeżnych dopływów. By ocenić jak wielką rolę odgrywa Wisła i jej dorzecze w polskim systemie wodno-komunikacyjnym, trzeba wziąć pod uwagę cyfry:

46.2 % ogólnego obszaru Polski leży w dorzeczu Wisły;

91 % ogólnego dorzecza Wisły znajduje się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Wisła jest tym łącznikiem Polski z Bałtykiem, a poprzez liczne kanały również z Morzem Północnym i z Morzem Czarnym. Toteż ujście Wisły i port, nad tym ujściem leżący, — Gdańsk, — posiadają olbrzymią doniosłość dla gospodarczego rozwoju całego kraju.

Gdańsk był w ciągu wieków integralną częścią Polski. W roku 1308 Krzyżacy zdobyli to miasto, przy czym wymordowali 10.000 jego mieszkańców, a sprowadzając niemieckich kupców i osadników, nadali mu charakter miasta o przeważającej liczbie ludności niemieckiej. Po klęsce Krzyżaków pod Grunwaldem w roku 1410 i po dalszej długiej wojnie — Polska odzyskała w roku 1466 Gdańsk, który przetrwał jako polski port do roku 1793, tj. do drugiego rozbioru Polski, kiedy został zagrabiony przez Prusaków. Wtedy to gdańszczanie walczyli w obronie swej wolności z Prusakami, którzy dopiero po dłuższym oblężeniu zajęli miasto i port. Po krótkim okresie przejściowym (1807-1814) — został Gdańsk wcielony do Prus na podstawie Traktatu Wiedeńskiego w roku 1815.

Znaczenie Gdańska dla Polski jako jej naturalnego portu, leżącego u ujścia Wisły, doceniali nasi wrogowie: Prusacy i Niemcy. Fryderyk II, król pruski stwierdził, że „kto posiada ujście Wisły i Gdańsk ten jest większym władcą Polski niż król, tam panujący”. Bismarck również przewidział konieczność powrotu Gdańska do Polski, kiedy oświadczył:

Mapa Nr 3.

Hydrograficzna mapa Polski.



— Limits of the "Central Polish Industrial Region"

Uwaga: Linią nieprzerwaną oznaczono granice Centralnego Okręgu Przemysłowego.
Połączenie Sanu z Dniestrem w projekcie.

„Gdyby Polska miała znowu powstać, — to pierwszą i najważniejszą jej potrzebą będzie Gdańsk".

Toteż już w styczniu 1918 roku wśród „czternastu punktów Wilsona" znalazło się postanowienie o konieczności przyznania Polsce „wolnego dostępu do morza"; na tym też stanowisku stanęła Konferen-

cja Pokojowa w Wersalu. Specjalnie do tego celu powołana komisja (Komisja Cambon'a) rozpatrywała to zagadnienie przy udziale rzeczoznawców i zaproponowała jednomyślnie przyłączenie Gdańska do Polski. Decyzja ta spotkała się jednak z kategorycznym sprzeciwem brytyjskiego delegata Lloyd George'a. Na skutek tego sprzeciwu stworzono „Wolne Miasto Gdańsk", pozostające pod opieką Ligi Narodów. „Wolne Miasto" włączone zostało do obszaru celnego Polski, której też zlecono ochronę obywateli gdańskich zagranicą jako też reprezentowanie go na terenie międzynarodowym. Wyrazem opieki Ligi Narodów był Wysoki Komisarz, rezydujący w Gdańsku. Wadliwość tej struktury polegała przede wszystkim na tym, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów — jak i sama Liga — nie posiadał żadnej egzekutywy wobec Senatu Wolnego Miasta, który w niedługim czasie stał się wykonawcą dyrektyw, idących z Berlina.

Pomimo tej nieszczęśliwej konstrukcji prawno-politycznej, — od momentu włączenia do polskiego obszaru celnego, co nastąpiło w roku 1920, Gdańsk wszedł w nową erę swego rozwoju: gdy za pruskich czasów jego roczny obrót wynosił (w roku 1913) dwa miliony sto tysięcy ton, to w dziewięć lat po włączeniu do polskiego obszaru celnego — w roku 1929 obrót jego wyniósł już osiem i pół miliona ton, by następnie po silnych załamaniach w roku 1932 i 1935 — zamknąć rok 1938 cyfrą z górą 7 milionów ton rocznego przeładunku, a więc przeszło 3 razy więcej niż za pruskich czasów. — Rozwój Gdańska po włączeniu go do polskiego obszaru celnego — stanowi najlepszy dowód, że prawa przyrody są silniejsze, niż najbardziej skomplikowane, sztuczne konstrukcje, będące wynikiem takiej czy innej orientacji politycznej. Bezprzykładny w dziejach różnych portów — poza Gdynią — rozwój Gdańska, był wynikiem tego naturalnego, z geografii wynikającego, stanu rzeczy, a mianowicie, że Gdańsk, ten od wieków naturalny polski port, leżący u ujścia głównej polskiej arterii wodnej — Wisły, wrócił do swojej naturalnej funkcji to jest do obsługi polskiego organizmu gospodarczego, czego przez cały czas prusko-niemieckich rządów był pozbawiony.

Gdy obserwujemy rozwój Gdańska w okresie od XV do XVIII wieku, tj. w okresie ponownej jego przynależności do Polski, to stwierdzamy jego stały pomyślny rozwój; Gdańsk był największym ośrodkiem polskiego handlu, był on wtedy miastem o liczniejszej ludności niż Warszawa i Kraków. W czasie przynależności do Prus Gdańsk został wyprzedzony przez porty niemieckie. Dopiero gdy po włączeniu do polskiego obszaru celnego, Gdańsk odzyskał swoje naturalne zaplecze, — rozwinął się w sposób zupełnie wyjątkowy. Również i finansowo-budżetowa sytuacja Gdańska uległa wyjątkowej poprawie a to dzięki umowie z Polską, na podstawie której Wolne Miasto otrzymywało 7,35 %

wszystkich wpływów celnych Polski, — co stanowiło bardzo poważną część budżetowych wpływów Gdańska.

Pomimo tak pomyślnych warunków rozwoju, w jakich znalazł się Gdańsk po włączeniu go do polskiego obszaru celnego, Senat Wolnego Miasta nie przestawał być narzędziem antypolskiej polityki, kierowanej z Berlina. Jak wyżej wspomniałem, Gdańsk miał udział w polskich dochodach celnych; korzystając natomiast z braku granicy celnej z Polską i mając w swoim ręku administrację celną na swym obszarze, — wyzyskiwał tę sytuację, uprawiając na wielką skalę szmugiel towarów z wielką szkodą dla Polski. Również traktowanie polskiej ludności przez prusko-gdańską administrację urągało już nie tylko intencji, ale i wyraźnemu brzmieniu istniejących umów z Polską. W czasie wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920 portowi robotnicy gdańscy uniemożliwili przewóz amunicji do Polski, stawiając w ten sposób pod znakiem zapytania „swobodny dostęp Polski do morza". Wtedy to zaczęto w Polsce odczuwać potrzebę posiadania własnego, na własnym terenie będącego portu, który by pozostawał w zupełnie wolnej dyspozycji Polski; potrzeba ta stawała się coraz wyraźniejsza, gdy zaczęła się utrwalać świadomość, że trzydziestomilionowy (wówczas) naród potrzebować będzie większej ilości portów dla obsługi wzrastającego z żywiołową siłą morskiego obrotu towarowego.

W ten sposób powstała decyzja budowy własnego portu na własnym brzegu. Ponieważ Traktat Wersalski przyznał Polsce zaledwie 140 km wybrzeża, nie było wielkiego wyboru miejsca pod nowy port. Otóż wybraną została mała nadbrzeżna wioska rybacka — Gdynia — w odległości 21 km na północ od Gdańska; liczyła ona wtedy około 300 rybaków. Zasadnicza decyzja budowy portu w Gdyni zapadła w roku 1920, uchwała sejmowa zapadła w roku 1922 a roboty rozpoczęte zostały w roku 1924.

Rozwój Gdyni stanowi w dziejach budownictwa portowego prawdziwy rekord: oto po upływie zaledwie 13 lat (1925-1938) — Gdynia osiągnęła ponad 9 milionów ton rocznego przeładunku; z małej wioszczyny rybackiej stała się w tym krótkim okresie czasu największym portem na Bałtyku, posiadającym najbardziej nowoczesne urządzenia i instalacje portowe w Europie, — wreszcie posiadającym 140.000 mieszkańców.

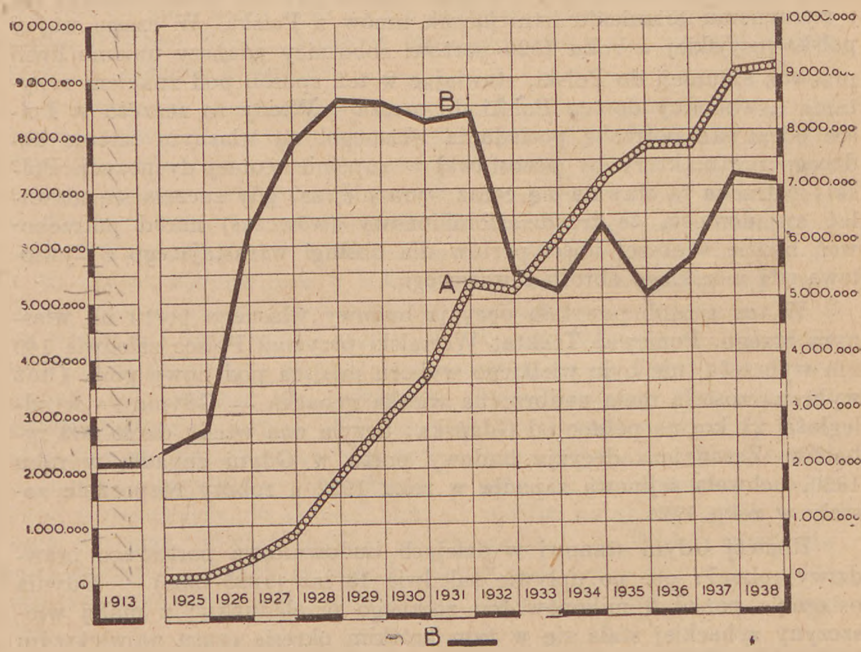
W ciągu tego okresu nawet najsroższy kryzys gospodarczy, — który ogarnął swym zasięgiem cały świat, — nie załamał tendencji rozwojowych Gdyni. Wykres nr 14 przedstawia linie rozwojowe Gdańska i Gdyni. Gdyby ktokolwiek miał jakie wątpliwości co do dorobku pierwszego 20 lecia naszej niepodległości, albo co do konstruktywnych zdolności Polaków, to niech się przyjrzy linii rozwojowej Gdyni pod kątem widzenia przeładowanych milionów ton. Bo spośród wszystkich

linii, ilustrujących rozwój poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego, — linia rozwoju Gdyni jest najbardziej stromo wzniesiona i najbardziej stała i największą wykazuje dynamikę. Na próżno szukalibyśmy w dziejach różnych narodów i różnych portów podobnie silnej ekspansji woli narodowej, wyładowanej planowo w tej właśnie dziedzinie, która na przestrzeni wielu wieków naszej historii nie była doceniana i — co za tym idzie — pozostawała w pewnym zaniedbaniu.

Wykres Nr 14

Rozwój obrotów towarowych w Gdyni i w Gdańsku

(w tonach).



A—Gdynia *B—Gdańsk*

Gdynia i Gdańsk współpracowały ze sobą, zwiększając swoją zdolność przeładunkową i przejmując coraz to większą część polskiej wymiany towarowej z zagranicą; w roku 1938 ogólny, roczny przeładunek obydwu portów wyniósł 14 milionów 700 tysięcy ton, wartości 1560 milionów złotych. Ponieważ ogólny obrót towarowy Polski wynosił w tym roku 19 milionów ton o wartości 2 i pół miliarda złotych — więc udział obydwu portów stanowił w tym roku 77.7 % tonażu i 62.7 % wartości ogólnego obrotu towarowego Polski. — Te cyfry mają

swoją głęboką wymowę; trzeba bowiem je rozpatrywać pod kątem widzenia tego skrawka wybrzeża morskiego, jaki został Polsce przyznany w Wersalu, a który stanowił zaledwie 2.5 % ogólnych granic Polski. Te cyfry stanowią najlepszą ilustrację, jak wielką doniosłość dla polskiego życia gospodarczego posiadają te dwa porty.

Wymieniona wyżej cyfra 14.700.000 ton określa sumę rocznego przeładunku Gdyni i Gdańska, wynikającego z zagranicznej wymiany towarowej, dokonywanej poprzez oba te porty; opierają się one na zestawieniach urzędów celnych. Natomiast cyfry, wynikające z wykresu Nr 14 (Gdynia 9.2 milionów — Gdańsk 7.1 milionów — razem 16.300.000 ton) przedstawiają rozwój ogólnego przeładunku obu portów; obejmują więc one zarówno przeładunek, wynikający z obrotów zagranicznych Polski, jak również z obrotów wewnętrznych. Tutaj wymienić należy: wyładunek zboża z berlinek wiślanych do spichlerzy i silosów w Gdyni i w Gdańsku, wyładunek drzewa spławianego Wisłą, jak również wyładunek cukru z berlinek do magazynów w Gdyni („Cukroport") i w Gdańsku; tam również jest uwzględniony wyładunek ryb z połowów pod polską i gdańską banderą.

Wykres Nr 15 przedstawia rozwój tonażu handlowego, wchodzącego do 4 portów: Gdyni, Gdańska, Szczecina i Królewca; widzimy tam, że w czasie, gdy Gdańsk i Gdynia, mając polskie zaplecze, rozwijają swój przeładunek w tempie zupełnie wyjątkowym, to Szczecin i Królewiec — tego naturalnego zaplecza pozbawione — nie wykazują tendencji rozwojowych.

By zaspokoić potrzeby polskiego organizmu gospodarczego w dziedzinie rozwijającej się polskiej wymiany towarowej po obecnej zwycięskiej wojnie, — trzeba będzie nie tylko dalej rozbudowywać Gdynię i Gdańsk, ale równocześnie trzeba będzie włączyć do polskiego systemu portowego Królewiec i Szczecin. Wtedy dopiero oba te — podkreślam z naciskiem: ongiś polskie — porty przejdą analogiczną ewolucję, jak Gdańsk i, uwielokrotniwszy swój obrót w przeładunku towarowym, zostaną w pełni wyzyskane.

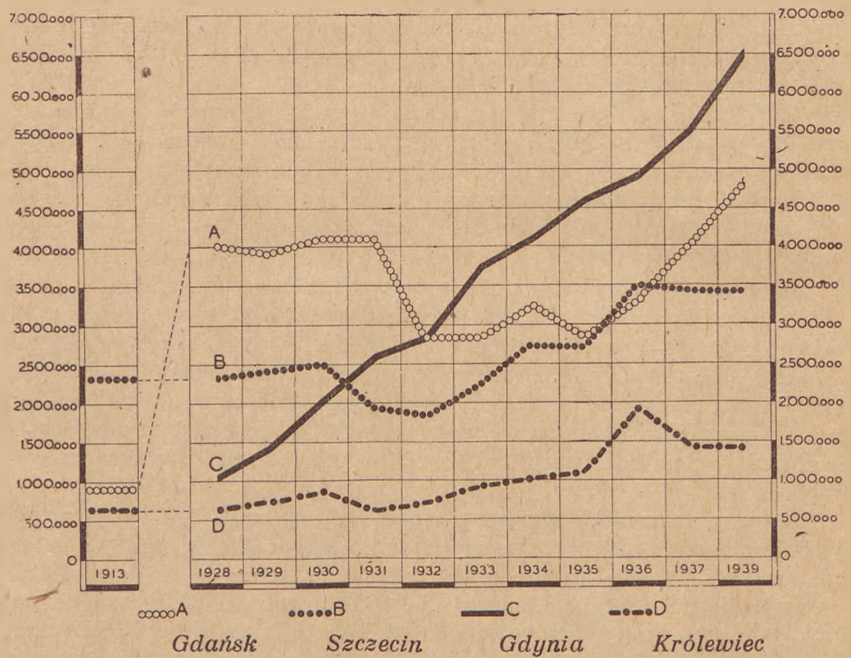
Rozwój zamorskiej wymiany towarowej wymaga nie tylko nowocześnie urządzonych portów, ale i rozbudowy własnej floty handlowej; w przeciwnym bowiem razie jest się zmuszonym do korzystania z usług obcych statków handlowych, co i drogo kosztuje i może powodować cały szereg trudności. Toteż i w tej dziedzinie Polska musiała poczynić duże wysiłki, zaczynając — jak i we wszystkich innych najważniejszych problemach — od niczego.

Gdy się weźmie pod uwagę, że budowa floty handlowej jest bardzo kosztowna i że wymaga dłuższego okresu czasu — to można ocenić pozytywnie polskie w tym kierunku wysiłki, jakkolwiek w cyfrach bezwzględnych nie mogą one w ogóle wchodzić w rachubę w porównaniu z jakimkolwiek państwem morskim. Gdy w roku 1926 zaledwie

drobny ułamek polskiego eksportu — 1.1 % — szedł pod polską banderą, to w 11 lat później w roku 1937 cyfra ta powiększyła się dziesięciokrotnie, tj. do 11 % — zaś udział polskiej bandery w polskim imporcie podniósł się do 15.3 %. W roku 1936 opracowany został 15 letni plan rozbudowy floty handlowej o 450.000 ton. Plan ten był wykonywany z dużym wysiłkiem; w momencie niemieckiej inwazji polska flota handlowa posiadała 135.000 ton i przewoziła 2 miliony ton towaru i 50.000 pasażerów rocznie.

Wykres Nr 15.

Rozwój handlowego tonażu, wchodzącego do Gdyni, Gdańska, Szczecina i Królewca
(w tonach).



Wspomniałem poprzednio o ciężarach finansowych, wynikających z korzystania z usług obcej floty handlowej. Otóż w ciągu okresu 1929-1938 Polska zapłaciła z tego tytułu 2 i ćwierć miliarda złotych, a więc średnio około 230 milionów złotych rocznie. Jest to bardzo duże obciążenie, tym dotkliwsze, że dokonywane być musi z reguły w obcej walucie, uszczuplając rezerwy instytucji emisyjnej.

W roku 1939 Polska posiadała następujące towarzystwa okrętowe:

1. *„Żegluga Polska”* S. A. (*Polish Shipping Co.*) — posiadająca następujące linie regularne:

1) Gdynia - Gdańsk - Ryga - Libawa - Kłajpeda.
2) Gdynia - Gdańsk - Tallin - Helsinki.
3) Gdynia - Gdańsk - Abo - Mantyluoto - Vasa.
4) Gdynia - Gdańsk - Goteburg - Malmo.
5) Gdynia - Gdańsk - Norkopping - Sztokholm.
6) Gdynia - Gdańsk - Antwerpia.
7) Gdynia - Gdańsk - Hamburg.
8) Gdynia - Gdańsk - Rotterdam.
9) Gdynia - Gdańsk - Lewant (Aleksandria - Jaffa - Haifa - Pireus - Instanbul).
10) Gdynia - Gdańsk - Hiszpania.
11) Gdynia - Gdańsk - Zatoka Meksykańska.

„Żegluga Polska” posiadała również statki, uprawiające „tramping”.

2. *„Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe”* S. A. (*The Polish-British Shipping Co.*) o kapitale mieszanym (91 % polski — 9 % brytyjski) utrzymywało następujące linie regularne:

1) Gdynia - Gdańsk - Londyn.
2) Gdynia - Gdańsk - Hull.
3) Gdynia - Gdańsk - Le Havre.

Mówiąc o rozwoju produkcji przetworów mięsnych i o przemyśle drzewnym, wspomniałem, że bardzo duża część produkcji bekonów i drzewa, szczególnie obrobionego i wytworów drzewnych szła do Wielkiej Brytanii; otóż wymienione wyżej linie pracowały w tym eksporcie.

3. *„Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe”* S. A. (*The Gdynia-America Line Co.*) również o kapitale mieszanym (91 % polski — 9 % duński) utrzymywała następujące linie regularne:

1) Gdynia - Kopenhaga - Halifax - Nowy York, którą obsługiwały motorowce: „Piłsudski” i „Batory” — po 14.300 ton każdy.

2) Gdynia - Gdańsk - Rio de Janeiro - Santos - Montevideo - Buenos Aires.

3) Gdynia - Gdańsk - New Orleans - Houston - Galveston, którą obsługiwały motorowce „Sobieski” i „Chrobry”.

Wymienione wyżej 4 motorowce były najszybszymi statkami, kursującymi między Bałtykiem i Ameryką Północną i Południową.

4. *„Polskarob”* — spółka okrętowa, założona przez właścicieli kopalni węgla, posiadała 6 statków, pracowała w eksporcie węgla do krajów skandynawskich.

5. *„Bałtycka Spółka Okrętowa”* T. z o. odp. — posiadała 4 statki, które uprawiały „tramping”.

6. *„Rothert & Kiłaczycki”* — utrzymywał linię regularną: Gdynia - Gdańsk - Holandia.

Mówiąc o polskiej pracy na morzu, należy jeszcze parę uwag poświęcić rybołówstwu morskiemu. Wspomniałem już, że Gdynia była w roku 1920 małą wioszczyną rybacką; rybacy ci znajdowali się za panowania pruskiego w bardzo trudnych warunkach; nie posiadając ani odpowiednich kutrów ani odpowiedniego sprzętu rybackiego, — nie mogli oni wychodzić na dalekie, morskie połowy, wskutek czego osiągane przez nich wyniki były bardzo nikłe: i tak w roku 1921 złowiono zaledwie 1.300 ton ryb. Toteż pomoc dla naszych rybaków szła w kierunku dostarczenia im na dogodnych warunkach kredytowych nadających się do dalszych wypraw kutrów motorowych i odpowiedniego sprzętu rybackiego. Zorganizowano 4 towarzystwa rybackie połowów dalekomorskich, które posiadały już odpowiednią ilość kutrów motorowych i trawlerów rybackich. Poza tym zorganizowano, na zdrowych zasadach oparty, odbiór ryb jako też rozwinięto przetwórstwo rybne. Wyniki nie dały na siebie długo czekać: w ciągu 16 lat, tj. od 1921 roku do 1937 wyniki połowów zwiększyły się 10 krotnie.

Tym niemniej istniały bardzo duże możliwości dalszego rozwoju w tej dziedzinie i to tak dla naszej floty rybackiej, która pokrywała zaledwie 1/5 naszego zapotrzebowania — jak i pod względem zwiększenia stosunkowo bardzo małej polskiej konsumpcji ryb morskich, która wynosiła zaledwie 2.5 kg rocznie na głowę ludności, czyli np. 10 razy mniej, niż wynosi ta konsumpcja w Wielkiej Brytanii.

* * *

Omawiając w poprzednim rozdziale handel zagraniczny Polski, zwróciłem szczególną uwagę na olbrzymi wysiłek, jaki został dokonany w kierunku zdobycia rynków w krajach zamorskich i nawiązania z nimi bliższych stosunków handlowych. Rezultatem tych wysiłków było podniesienie w ciągu 11 lat naszego importu z krajów zamorskich o 50 % (z 22.9 % w roku 1928 do 34.2 % w roku 1938) i 7 krotne powiększenie naszego eksportu do krajów zamorskich (z 2.7 % w roku 1928 do 15.5 % w roku 1938). Jest rzeczą niewątpliwą, że jednym z najistotniejszych czynników, który przyczynił się do osiągnięcia tych wyników, był rozwój zdolności przeładunkowej obydwóch portów polskiego obszaru celnego i rozbudowa własnej floty handlowej.

By jednak zrozumieć istotne podłoże tego wielkiego wysiłku, na jaki zdobył się naród polski w swej pracy na morzu, — trzeba rzucić okiem na geograficzne położenie Polski.

Jak o tym mówiłem w Części I — granice Polski wynoszą 5.548 km, z czego przypada:

na granicę lądową	5.408 km
na granicę morską	140 "
Razem . . .	5.548 km

Granica lądowa obejmuje następujące państwa:

Niemcy — 34.5 %; granicę tę można nazwać „niebezpieczną politycznie", gdyż Niemcy starali się wykorzystać swoją przewagę gospodarczą w dziedzinie politycznej; toteż dążeniem polskiej polityki gospodarczej było ograniczyć obrót towarowy z Niemcami, co zostało dokonane, gdyż w okresie 1928-1938 udział importu niemieckiego (wraz z Austrią) w ogólnym polskim imporcie został zredukowany o 30 %, a udział eksportu do Niemiec o prawie 50 %; równocześnie zwiększony został udział Wielkiej Brytanii w polskim obrocie towarowym.

Rosja Sowiecka — 25.5 %; z gospodarczego punktu widzenia granicę tę można nazwać „martwą", gdyż obroty towarowe przez tę granicę stanowiły zaledwie drobny ułamek ogólnego polskiego obrotu, a mianowicie zaledwie 0.9 % ogólnych polskich obrotów z zagranicą.

Czechosłowacja — 17.8 %; obroty przez tę granicę były również bardzo małe, wynosiły bowiem zaledwie 3.1 % w imporcie i 3.6 % w eksporcie.

Litwa — 9.2 %; ta granica była do roku 1938 „martwą", gdyż kraj ten utrzymywał stan fikcyjnej wojny z Polską i zamknął swe granice dla jakiegokolwiek obrotu towarowego ze swym południowo-wschodnim sąsiadem.

Gdy zsumujemy te cztery pozycje, to się okaże, że 87 % ogólnej polskiej granicy, czyli 4.834 km nie wykonywało swej istotnej funkcji, tj. ułatwiania normalnej, na czysto gospodarczych przesłankach opartej wymiany towarowej.

Pozostała więc dla łączności ze światem zewnętrznym:

1) granica z Rumunią - 347 km czyli 6.3 % ogólnej granicy,

2) granica z Łotwą - 106 km czyli 2 % i wreszcie

3) granica z Wolnym Miastem Gdańskiem 121 km czyli 2.2 %, czyli w sumie 574 km tj. 10.5 % granicy lądowej i ten mały skrawek wybrzeża morskiego, stanowiący zaledwie 2.5 % a ściśle biorąc, tj. bez wliczania zatoki puckiej, 1.3 % ogólnych granic Polski.

Gdy więc zaledwie dziesiąta część polskiej granicy lądowej mogła spełniać swoją właściwą rolę, tj. ułatwiać międzynarodową wymianę towarową, — jest rzeczą zrozumiałą, że cała uwaga zwrócona została ku polskiemu wybrzeżu morskiemu.

Toteż w świadomości całego narodu polskiego utrwaliło się głębokie przeświadczenie, że jak najrychlejsza rozbudowa tego wybrzeża

stanowić będzie dla Polski istotny problem „być albo nie być", — że morze, to płuca polskiego organizmu gospodarczego, — że w razie jego zagrożenia Polska jest narażoną na śmierć przez uduszenie. Toteż już sam instynkt samozachowawczy wskazywał narodowi drogę, na którą raz wszedłszy, — trwał w strasznym wysiłku i gigantycznej pracy poprzez cały okres swej nowoodzyskanej niepodległości.

A gdy 1 września 1939 roku niemiecka machina wojenna runęła na Polskę całą swoją bezprzykładną w dziejach potęgą — obrona tego skrawka wybrzeża polskiego stała się najbardziej bohaterskim epizodem obecnej wojny. Pamiętamy jeszcze dzisiaj obronę polskiego garnizonu na Westerplatte w Gdańsku i obronę Helu, na którym powiewała polska flaga narodowa jeszcze 1 października 1939 roku.

To naród polski pieczętował krwią swych najlepszych synów swoje odwieczne prawo do „wolnego dostępu do morza".

Rozdział VI.

Komunikacja.

Jak o tym poprzednio wspomniałem, Polska stanowi — dzięki swemu centralnemu położeniu w Europie — jedno z najważniejszych terytoriów tranzytowych zarówno ze wschodu na zachód, jak i z północy na południe. Rzut oka na mapę Europy wskazuje, że teren Polski stanowi pomost pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym i Egejskim. Dzięki temu położeniu geograficznemu Polska była na przestrzeni wieków swojej historii bardzo ważnym ośrodkiem europejskiej wymiany towarowej; do tego też celu dostosowany był jej ówczesny system komunikacyjny. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w XVIII i w XIX wieku; państwa zaborcze — w swej dążności do eksterminacji i do wchłonięcia poszczególnych dzielnic Polski — dostosowały również system komunikacyjny do tego celu, kierując się wyłącznie chęcią zaspakajania swoich własnych i to przede wszystkim strategicznych potrzeb. Rezultaty tej polityki nie dały na siebie długo czekać; odbiły się one na całym systemie komunikacyjnym — i tak:

— Wisła, największa rzeka Polski, przepływająca kolejno poprzez wszystkie trzy zabory (austriacki, rosyjski i pruski) — nie doczekała się regulacji, z wyjątkiem małej części dolnego biegu — pod zaborem pruskim;

— dolny bieg Wisły został połączony kanałem bydgoskim poprzez Noteć i Wartę z Odrą i — leżącym nad jej ujściem — portem Szczecinem; chodziło o to administracji pruskiej, by obrót towarowy na Wiśle skierować do Szczecina z wyraźną szkodą dla Gdańska;

— gdy wprowadzona została komunikacja kolejowa — wszystkie trzy państwa zaborcze dostosowały ją na ziemiach polskich również do swoich własnych potrzeb gospodarczych, politycznych i strategicznych;

— rezultatem tej polityki było gospodarcze izolowanie dzielnic Polski poszczególnych zaborów, które przejawiło się w tym, że przed

pierwszą wojną światową zaledwie 7.4 % obrotów handlowych na polskich terenach dokonywało się pomiędzy trzema polskimi dzielnicami, — 8.1 % z państwami zagranicznymi, — natomiast 84.5 % tych obrotów dokonywało się z odnośnymi państwami zaborczymi.

Ten stan rzeczy miał taki skutek, że szlaki komunikacyjne na polskich terenach przybrały kierunek jednostronny to znaczy z zachodu na wschód i odwrotnie — natomiast kierunek północno-południowy uległ zupełnemu zaniedbaniu; poza tym stan sieci kolejowej, drogowej i wodno-komunikacyjnej na terenach, należących obecnie do Rzeczypospolitej Polskiej, był różny w poszczególnych zaborach; największe braki i zaniedbania wykazywał zabór rosyjski.

Drogi o twardej nawierzchni — miały w roku 1924 — 45.560 km długości. — W czasie od roku 1924 do roku 1938 (1.IV) wybudowano w Polsce 17.572 km nowych dróg, zwiększając w ten sposób w ciągu 15 lat długość tych dróg do 63.169 km czyli o 38.6 %. W tymże okresie przebudowano ponadto 2.604 km dróg o twardej nawierzchni. Drogi w Polsce dzieliły się na państwowe — około 25 % — wojewódzkie i powiatowe, które stanowiły ponad 50 % i drogi gminne — około 25 %. Rozbudowa dróg dostosowana była do stopnia zaniedbania danej dzielnicy i do wymagań życia gospodarczego i tak: w województwach wschodnich i niektórych centralnych ilość nowowybudowanych dróg była stosunkowo dużo większa. Wykres Nr 16 zasługuje na uwagę, gdyż ilustruje nam jeden z dotkliwych skutków niewoli, a mianowicie daleko idące zaniedbania w dziedzinie dróg bitych. Kolumny zakreskowane przedstawiają ilość dróg na terenie Polski (kolumna VI) i kilku województw (kolumny I - V) — w roku 1924; natomiast białe kolumny ponad tamtymi oznaczają ilość dróg wybudowanych w okresie 1924-1938 i to tak w absolutnych cyfrach, jak i w stosunku procentowym do stanu z roku 1924. Widzimy na tym wykresie, że ogólny stan dróg bitych w Polsce zwiększony został w ciągu 15 lat o 38.6 % — natomiast w niektórych centralnych, północno-wschodnich i wschodnich województwach wzrost ilości dróg bitych w tym okresie jest dużo większy. Wynosi on bowiem:

w województwie	lubelskim	166 %
” ”	łódzkim	177 %
” ”	wołyńskim	208 %
” ”	nowogródzkim	224 %
a w województwie	wileńskim nawet	375 %

Dla ilustracji opłakanego stanu dróg w północno-wschodniej części kraju podaję następujące zestawienie:

	Powierzchnia w km kwadr	Długość dróg w km			
		w cyfr. absolut.		na 100 km kwadr.	
		1924	1938	1924	1938
Polska	389.700	45.597	63.169	12.2	16.2
Woj. wileńskie. .	29.011	435	2.067	1.5	7.1
„ nowogródzkie	22.966	683	2.214	3.0	9.6
„ wołyńskie . .	35.754	419	1.492	1.2	4.1

Widzimy stąd, że np. woj. wileńskie posiadało w roku 1924 zaledwie 435 km dróg bitych, co stanowiło zaledwie 1.5 km drogi na 100 km kwadr., w województwie nowogródzkim stosunek ten wynosił 3 km drogi na 100 km kwadr., a w województwie wołyńskim zaledwie 1.2 km; w całej Polsce stosunek ten wyrażał się cyfrą 12.2 km. Widzimy również, że Polska w ciągu 15 lat zwiększyła w tych województwach stan dróg bitych 3-4 razy, uczyniła więc w tym czasie 3-4 razy więcej, niż administracja rosyjska w ciągu z górą 100 - letniego tam panowania. Województwa zachodnie i południowe posiadały stosunkowo lepszy stan dróg — toteż w tych województwach ilość nowowybudowanych dróg jest mniejsza.

W okresie 11 lat, tj. 1927-1938 — wydano na budowę, przebudowę i utrzymanie dróg 1.338 milionów złotych. Dwa były najważniejsze czynniki, które powodowały nadmierne zużywanie i niszczenie dróg w Polsce a mianowicie:

niedostateczny rozwój sieci kolejowej, który powodował przerzucenie bardzo dużej ilości ciężkiego towaru na przewóz kołowy

i ostre mrozy, które w wysokim stopniu utrudniały konserwację nawierzchni drogowej.

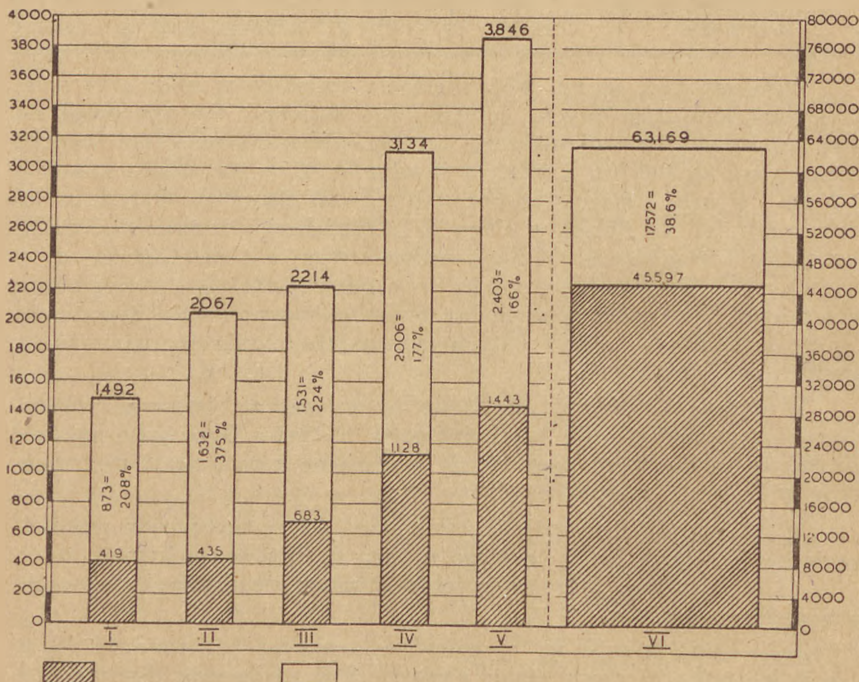
Jakkolwiek podane wyżej cyfry wskazują na bardzo duży wysiłek w kierunku poprawy stanu naszych dróg, to jednak okres lat 20 był za krótki, by można było w tym czasie odrobić zaniedbania z okresu niewoli i zniszczeń wojennych. Ten niedostateczny stan dróg był jednym z powodów bardzo słabego rozwoju ruchu samochodowego w Polsce; działały tu również inne przyczyny, a w szczególności powolny rozwój produkcji samochodów, duże koszty ich eksploatacji i stosunkowo niski poziom zamożności kraju. W rezultacie ilość samochodów w Polsce wynosiła z końcem roku 1938 zaledwie 34.300 czyli 10 na 10.000 mieszkańców, co nas stawiało na szarym końcu wśród krajów Europy; stan ten otwiera duże możliwości rozwoju przemysłu samochodowego w miarę ogólnego podniesienia standartu życiowego kraju.

Kolejnictwo powstawało w połowie XIX wieku a więc w czasie, gdy Polska nie istniała jako państwo; to było powodem, że na ziemiach polskich rozbudowa sieci kolejowej była w dużym zaniedbaniu a budowane linie kolejowe miały na celu wyłącznie zaspakajanie potrzeb państw zaborczych i to w pierwszej linii potrzeb natury woj-

Wykres Nr 16.

Rozwój dróg o twardej nawierzchni

(w kilometrach).



w roku 1924 *w okresie 1925—1938*

I Województwo wołyńskie *IV Województwo łódzkie*
II Województwo wileńskie *V Województwo lubelskie*
III Województwo nowogródzkie *VI Polska*

Uwaga: Dla kolumn I—V skala jest oznaczona po stronie lewej wykresu, zaś dla kolumny VI po stronie prawej.

skowej. Tutaj również zaobserwować możemy wprowadzenie jednokierunkowej rozbudowy tych linii, a mianowicie uwzględniano przede

wszystkim kierunek wschód-zachód-wschód, podczas gdy kierunek północ-południe-północ uległ zupełnemu zaniedbaniu. Wynikły stąd takie — z polskiego punktu widzenia — absurdy, że np. Lwów miał bardzo dobre połączenie z Wiedniem, ale nie miał bezpośredniego połączenia z Warszawą. Celem bowiem tej sieci kolejowej było połączenie poszczególnych dzielnic polskich z odnośnym państwem zaborczym. Ale nie tylko zły, do polskich potrzeb niedostosowany, kierunek tej sieci kolejowej — był rezultatem zaborów; była nim również niedostateczna jej rozbudowa. Ilustrują to następujące cyfry:

W roku 1920 polska normalno-torowa sieć kolejowa wynosiła . . . . 18.376 km
— w okresie 1920-1937 wybudowano nowych linii . . . 1.742 ”

tak że w roku 1937 sieć ta wynosiła . . . . 20.118 km

Gdy sumę tę przeliczymy w stosunku do powierzchni Polski i jej ludności i gdy te cyfry porównamy z innymi krajami, to otrzymamy następujący obraz:

Długość eksploatacyjna linii kolejowych

w niektórych krajach
rok 1937.

KRAJE	Ogółem:	na 100 km kw. powierzchni:	na 10.000 mieszkańców:
	w kilometrach:		
Anglia	30.663	9.8	6.5
Belgia	5.017	16.4	6.0
Czechosłowacja	13.548	9.6	8.9
Francja	42.490	7.7	10.1
Holandia	3.367	9.9	3.9
Niemcy	54.464	11.6	8.0
POLSKA	20.118	5.2	5.8
Rumunia	11.259	3.8	5.7
Stany Zjedn. A. P.	378.802	4.8	29.3
Szwajcaria	2.991	7.2	7.2
Węgry	7.823	8.4	8.7
Włochy x/	16.840	5.4	3.9
Z. S. R. R.	85.200	0.4	4.9

x/ rok 1936.

Widzimy z tego zestawienia, że pod względem eksploatacyjnej długości linii kolejowej Polska znajdowała się w 1937 roku na 10 miejscu wśród wyżej wymienionych krajów — w stosunku do swej powierzchni a na 9 miejscu w stosunku do ludności.

Pod względem taboru kolejowego sytuacja przedstawiała się gorzej; jak już o tym poprzednio wspominałem — uległ on bardzo dużemu zniszczeniu w czasie pierwszej wojny światowej i w czasie późniejszej wojny polsko-sowieckiej. Toteż duży wysiłek był uczyniony w kierunku powiększenia tego taboru, przy czym już w roku 1922 rozpoczęły pracować parowozy polskiej produkcji. Dużemu zniszczeniu uległy również dworce, budynki stacyjne i mosty kolejowe.

Rozbudowa polskiej sieci kolejowej po odzyskaniu niepodległości miała przede wszystkim dwa zadania do spełnienia:

— bezpośrednie połączenie śląskiego zagłębia węglowego z morzem; w tym celu wybudowana została linia kolejowa Katowice-Gdynia, długości 480 km, która posiada bardzo doniosłe znaczenie pod kątem widzenia naszego eksportu i to w pierwszej linii eksportu węgla. Linia ta jest jednym z objawów tendencji ku zasadniczej zmianie kierunku naszych linii komunikacyjnych, a mianowicie biegnie ona z południa wprost na północ, ku morzu;

— drugim zadaniem rozbudowy sieci kolejowej było zespolenie ziem zachodnich, północnych i południowych z centralnymi, a to przez wybudowanie szeregu linii, jak: Kutno-Strzałków, przez co skrócono połączenie Poznania z Warszawą, Kutno-Płock i Kutno-Zgierz, Warszawa-Radom, Kraków-Miechów i kilka innych.

Drogi wodne śródlądowe nie były wyzyskane w sposób, odpowiadający ich potencjalnym możliwościom Polska posiada wprawdzie tych dróg długości 14.600 km; z tego jednak tylko 6.250 km stanowi drogę żeglowną — zaś 8.350 km nadaje się tylko do spławu. Nośność żeglownych rzek nie jest duża, bo np. statki powyżej 200 ton mogą kursować tylko na przestrzeni 1.260 km czyli na 1/5 długości dróg żeglownych. Toteż na Wiśle od ujścia mogły chodzić statki 400 tonowe tylko do Warszawy, natomiast w górę rzeki aż do ujścia Sanu chodzić mogły już tylko statki 200 tonowe.

W roku 1938 przewieziono na drogach wodnych śródlądowych 990 tysięcy pasażerów i 740 tysięcy ton towarów; poza tym przewieziono i spławiono ponad 1 milion metrów sześciennych drzewa.

Koniecznym warunkiem podniesienia wydajności pracy tej sieci komunikacyjnej jest regulacja rzek jako też budowa kanałów — obie inwestycje, wymagające i dużych środków pieniężnych i dłuższego okresu czasu.

Rozwój *poczty, telefonu i telegrafu* natrafiał w okresie zaborów na analogiczne trudności, o jakich mówiłem przy kolejach; toteż obserwujemy dwa analogiczne ujemne następstwa:

zaniedbanie w rozbudowie tych sieci komunikacyjnych i

dostosowanie ich przede wszystkim i wyłącznie do własnych potrzeb państw zaborczych. Po zjednoczeniu ziem polskich w roku 1918

duży wysiłek był uczyniony, by odrobić te braki; miarą tego wysiłku będą następujące cyfry:

	Rok 1923	Rok 1938	% wzrost
Ilość urzędów względnie agencji pocztowych	3.766	5.086	35 %
Ilość aparatów	110.000	299.000	163.6 %

Pomimo tego stosunkowo dużego wysiłku i osiągniętych wyników — pozostawaliśmy w tej dziedzinie w tyle za wielu krajami. I tak w roku 1937 mieliśmy w Polsce na 1.000 mieszkańców zaledwie 7 aparatów telefonicznych, podczas gdy np. we Francji było ich w tym czasie 37, w Niemczech 53, w Wielkiej Brytanii 64 — nie mówiąc już o takich krajach jak: Szwajcaria — 103, Dania — 113 lub wreszcie Szwecja — 116.

Mówiąc o dorobku w dziedzinie poczty, telefonów i telegrafów, należy jeszcze wymienić następujące prace:

przeprowadzono kable podziemne, dalekosiężne z Warszawy do Łodzi i Katowic z odgałęzieniem do Krakowa, Cieszyna i Rudy Śląskiej — jako też z Warszawy do Gdyni; rozpoczęto budowę takiego kabla z Warszawy na Sandomierz do Lwowa;

wybudowano w roku 1923 transatlantycką stację radio-telegraficzną, która była wówczas najsilniejszą w Europie;

w okresie 1927-1938 podwojono długość drutu w obwodach międzymiastowych (telefon i telegraf) jako też długość drutu sieci miejskich.

Obroty pocztowe wzrosły w okresie 1923-1938 w sposób następujący:

	Rok 1923	Rok 1938
Przesyłki listowe	673 miliony	1.002 miliony
Listy wartościowe i paczki	8.2 miliona	15.7 miliona
Przekazy wpłacone:		
w tysiącach szt.	7.732	21.828
w milionach złotych	69	1.766

Należy również wymienić cały szereg poważnych budowli jak: Urząd Telekomunikacyjny i Centralny Dworzec Pocztowy w Warszawie, Urząd Pocztowy w Gdyni; poza tym wybudowano szereg nowych stacji i urzędów pocztowych. Dla celów naukowo-badawczych utworzono w roku 1934 Państwowy Instytut Telekomunikacyjny.

Komunikacja lotnicza rozpoczęła swój rozwój w latach 1919-1920 a więc już po powstaniu Państwa Polskiego. Tutaj więc szanse nasze były o tyle lepsze, że nie było już żadnego „spadku" po zaborach i po zaborcach; tym niemniej szanse nasze nie były równe, bo gdy nasi zachodni sprzymierzeńcy mogli już od końca 1918 roku zabrać się do powojennej odbudowy swych krajów — to Polskę czekała jeszcze dalsza 2 letnia walka, a mianowicie wojna polsko-rosyjska i dopiero po jej zwycięskim zakończeniu można się było zabrać do pracy nad rozbudową tego — tak doniosłego — problemu, jakim jest komunikacja lotnicza. To było powodem, że jakkolwiek Polska przystąpiła do Paryskiej Konwencji Lotniczej z 23 października 1919 roku — to do organizacji komunikacji lotniczej przystąpiono dopiero w roku 1922.

W organizacji tej są dwa, wybitnie od siebie różne, okresy a mianowicie:

od roku 1922 do 1928, kiedy problem ten był pozostawiony inicjatywie prywatnej

i od roku 1929 do obecnej wojny, gdy inicjatywę i kierownictwo przejęło państwo, a w szczególności ministerstwo komunikacji.

W pierwszym okresie Polska udzielała zgodnie z postanowieniami Paryskiej Konwencji Lotniczej koncesji poszczególnym prywatnym przedsiębiorstwom komunikacji lotniczej na uruchamianie i eksploatowanie poszczególnych linii lotniczych, a mianowicie:

— w roku 1921 uzyskało taką koncesję francuskie towarzystwo „Franco-Roumaine" na linii Warszawa-Praga Czeska, będąca uzupełnieniem linii Paryż-Praga. Towarzystwo to, przekształcone później na „Air France", obsługiwało tę linię do roku 1938;

— w roku 1922 udzielono koncesji przedsiębiorstwu „Aerolloyd", przekształconemu później na „Aerolot" na liniach: Gdańsk-Warszawa i Warszawa-Lwów, uzupełnionych później linią Warszawa-Kraków, a następnie Kraków-Wiedeń oraz Kraków-Lwów;

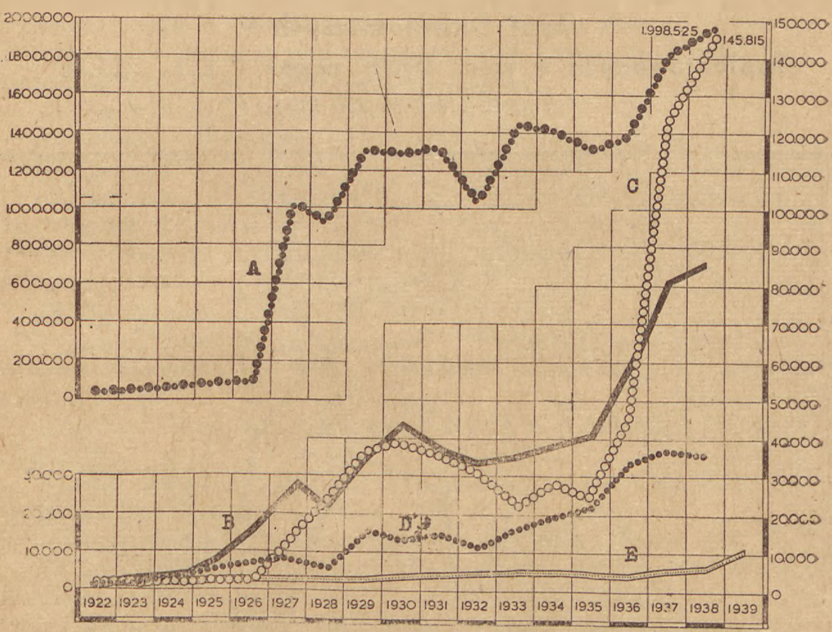
— w roku 1925 wydano koncesję przedsiębiorstwu „Aero", powstałemu z inicjatywy i przy pomocy finansowej samorządu poznańskiego, na linii Warszawa-Poznań-Berlin; przedsiębiorstwo to uruchomiło jednak tylko linię Warszawa-Poznań, nie zdołało jednak przedłużyć jej do Berlina.

W marcu 1928 roku wydane zostało z mocą ustawy „Rozporządzenie Prezydenta R. P. o prawie lotniczym", którego postanowienia obejmują całokształt zagadnień, związanych z lotnictwem cywilnym w ogóle, a komunikacją lotniczą w szczególności. Ze względu na wielką doniosłość tych zagadnień z ogólno-państwowego punktu widzenia przekazane one zostały do kompetencji organów państwowych a w szczególności ministerstwa komunikacji.

Ażeby z jednej strony zapewnić organom państwowym kontrolę i ingerencję w dziedzinie komunikacji lotniczej, — z drugiej zaś, celem zyskania możliwie elastycznych form organizacyjno-handlowych, — utworzone zostało przedsiębiorstwo pod firmą „Polskie Linie Lotnicze-Lot". Przedsiębiorstwo posiadało formę prawną spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o kapitale akcyjnym w wysokości 8 milionów złotych, z czego 86 % stanowiło własność Skarbu Państwa; 10 % nale-

Wykres Nr 17.

Rozwój polskiej komunikacji lotniczej.



A Ilość wykonanych km w lotach rozkładowych
B Przewieziony towar, bagaż, gazety w kg
C Przewieziona poczta w kg
D Ilość przewiezionych pasażerów
E Długość sieci polskiej komunikacji lotniczej w km

żało do samorządu śląskiego, 2 % do Poznania i 2 % do Bydgoszczy. Z dniem 1 stycznia 1929 roku „Lot" przejął od poprzednio wymienionych, prywatnych przedsiębiorstw, — które uległy równocześnie likwidacji — eksploatację istniejących wówczas 5 linii lotniczych. Poza tym zlecono „Lotowi" prowadzenie działu aerofotogrametrycznego, którego zadaniem było wykonywanie zdjęć terenowych z powietrza na

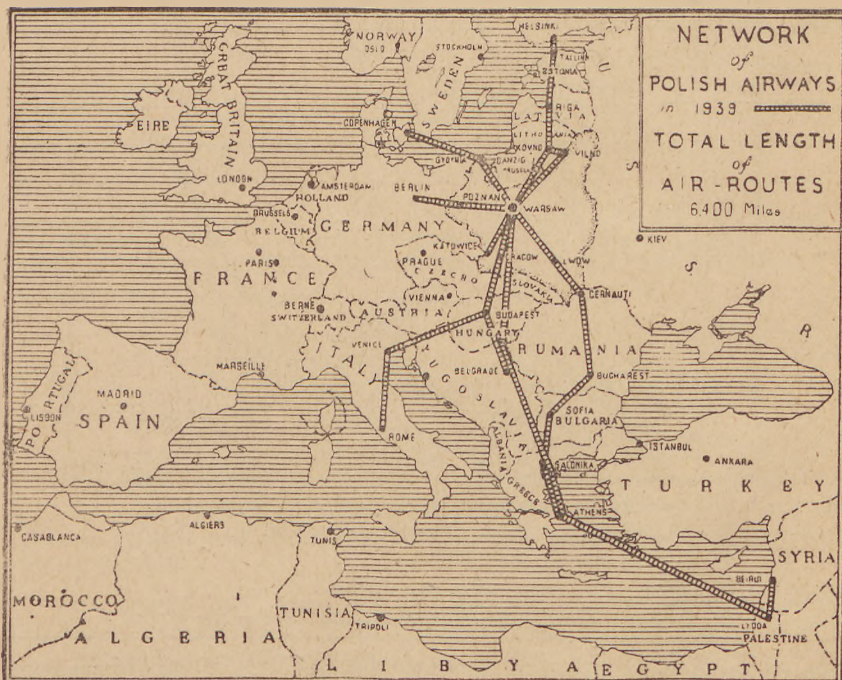
zamówienie władz wojskowych i cywilnych — zarówno państwowych jak i samorządowych. Te zdjęcia służyły do sporządzania map wojskowych oraz planów dla regulacji i zabudowania miast i osiedli jako też dla komasacji gruntów.

Dorobek polskiego lotnictwa komunikacyjnego ilustruje wykres nr 17 i mapa nr 4, przedstawiająca sieć polskich linii lotniczych, eksploatowanych w roku 1939. Już pierwszy rzut oka na tę mapę wskazuje, że w tej dziedzinie, gdzie już wyłącznie polska racja stanu decy-

Mapa Nr 4.

Sieć linii lotniczych eksploatowanych w roku 1939 przez P.L.L. „LOT"

(długość sieci 10.250 km).



dowała o kierunku jej rozwoju, — przywrócony został w naszym systemie komunikacyjnym, zaniedbany w okresie zaborów, — kierunek północ — południe — północ.

Lotnictwo komunikacyjne miało przed sobą dwa zasadnicze zadania a mianowicie:

połączenie stolicy Polski z najważniejszymi miastami i ośrodkami życia gospodarczego kraju;

nawiązanie bezpośredniej łączności pomiędzy Polską a całym szeregiem krajów północno-wschodniej, środkowej, południowo-wschodniej i południowej Europy.

Pierwsze zadanie zostało w dużej mierze wykonane, a to przez 6 linii lotniczych, łączących Warszawę z Gdynią (Gdańskiem), Poznaniem, Katowicami, Krakowem, Lwowem i Wilnem.

Zadanie drugie — o wiele trudniejsze — zostało również w bardzo dużym stopniu wykonane, gdy się weźmie pod uwagę, że w roku 1939 czynnych było 6 następujących linii lotniczych:

1) Warszawa - Poznań - Berlin,

2) Gdynia - Warszawa - Budapeszt - Wenecja - Rzym,

3) Budapeszt - Belgrad,

4) Helsinki - Tallin - Ryga - Kowno - Wilno - Warszawa - Ateny - Lydda (Palestyna) - Bejrut,

5) Warszawa - Lwów - Czerniowce - Bukareszt - Sofia - Saloniki - Ateny,

6) Warszawa - Gdynia - Kopenhaga.

Niektóre z powyższych linii były eksploatowane przez „Lot" wspólnie z zagranicznymi przedsiębiorstwami komunikacji lotniczej, a mianowicie:

1) linia: Warszawa - Poznań - Berlin z niemiecką „Deutsche Lufthansa",

2) linia: Gdynia - Warszawa - Budapeszt - Wenecja - Rzym z włoskimi „Avio Linee Italiane",

3) linia: Warszawa - Budapeszt z węgierskim „Malert'em",

4) linia: Warszawa - Lwów - Czerniowce - Bukareszt z rumuńskim „Lares'em".

Ponadto samodzielnie eksploatowały w Polsce linię Warszawa-Paryż „Air France" do roku 1938 i uruchomioną w połowie 1939 roku linię Warszawa-Berlin-Londyn „British Airways Corporation" aż do wybuchu wojny polsko-niemieckiej w dniu 1 września 1939 roku *).

Podkreślić tutaj należy, że linia: Helsinki-Tallin-Ryga-Kowno-Wilno-Warszawa-Ateny-Lydda (Palestyna)-Bejrut była najdłuższą w Europie magistralą lotniczą północno-południową; jej długość wynosiła 4.500 km a z Helsinek do Aten 3.500 km.

Wykres nr. 17 na stronie 117 ilustruje wyjątkowo szybki rozwój polskiej komunikacji lotniczej. Widzimy tam, że w roku 1938 wyko-

*) Według pracy dra Henryka Góreckiego pt. „Przeszłość i przyszłość polskiej komunikacji lotniczej — Londyn 1943.

nano w lotach rozkładowych 1.998.525 km (linia A), przewieziono 860.000 kg towaru, bagażu i gazet (linia B) i 145.815 kg poczty (linia C) a wreszcie liczba przewiezionych w tym roku pasażerów wynosi 35.400 osób (linia D). Linia E przedstawia rozwój pod względem długości polskiej sieci lotniczej (10.250 km). Z gospodarczego punktu widzenia zasługuje na bliższą uwagę wyjątkowo silny rozwój linii B i C, oznaczających ilość przewiezionej poczty, towaru, bagażu i gazet. Stanowi on bowiem niezbity dowód, że kierunek rozwoju polskiej komunikacji lotniczej odpowiadał kierunkowi naturalnego rozwoju polskiej współpracy gospodarczej z krajami bałtyckimi i środkowo — jak również południowo — europejskimi. W ten sposób Polska rozpoczęła realizację współpracy gospodarczej środkowo-wschodniej Europy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w absolutnych cyfrach polska komunikacja lotnicza była daleko poza lotnictwem komunikacyjnym bogatych krajów zachodu, — jednak dynamika rozwojowa, którą wykazują linie wykresu 17 dowodzą, że na tym odcinku pracy Polska była na właściwej drodze.

Rozdział VII.

Instytucje finansowe.

1. Banki państwowe.

Polski system bankowy tym się wyróżniał, że ważną rolę odgrywały w nim państwowe instytucje finansowe. Instytucje te obok specjalnych zadań, dla których zostały powołane do życia, miały uzupełniać w wielu dziedzinach nie wystarczającą działalność prywatnych banków akcyjnych, których rezerwy kapitałowe były nieduże i których rozwój nie nadążał za gospodarczym rozwojem kraju i jego rosnącym zapotrzebowaniem kredytu. W okresie przed odzyskaniem Niepodległości tj. przed rokiem 1918 liczba polskich banków i ich rezerwy kapitałowe były w ogóle nie wystarczające w stosunku do potrzeb kraju. Ponadto pierwsza wojna światowa przerwała w zupełności rozwój banków, szczególnie na terenie zaboru austriackiego i rosyjskiego, które stanowiły teren działań wojennych. Trwająca kilka lat po wojnie inflacja pieniężna pozbawiła polskie banki w zupełności płynnych kapitałów tak, że po dokonanych reformach walutowych nie były one w możności odegrania większej roli na rynku pieniężnym.

Życie gospodarcze kraju, które zaczęło się szybko rozwijać po uporządkowaniu systemu monetarnego, — wymagało jak najdalej idącej pomocy kredytowej szczególnie w dziedzinie długoterminowego kredytu, który uległ prawie zupełnemu zniszczeniu z powodu inflacji. Naród polski, wyczerpany wojną, nie mógł dość szybko dokonać akumulacji nadwyżek skapitalizowanego dochodu społecznego, by w ten sposób uczynić zadość tym potrzebom. Zresztą kapitalizacja wewnętrzna — nawet w warunkach przedwojennych — nie była w stanie zaspokoić potrzeb inwestycyjnych, które stale wzrastały w związku z silnym przyrostem ludności. W tym stanie rzeczy banki prywatne potrzebowały pomocy ze strony państwa, które podejmowało inicjatywę w licznych dziedzinach gospodarczej działalności, a w pierwszej linii w dziedzinie stworzenia tak bardzo potrzebnego kredytu długoterminowego.

Dla osiągnięcia tych celów państwo musiało posiadać swój własny aparat bankowy, przy pomocy którego rząd mógłby wykonywać swoją politykę gospodarczą w dziedzinie finansowej. To zadanie zostało zlecone czterem instytucjom finansowym, stworzonym przez państwo, a mianowicie: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności i Bank Akceptacyjny

Bank Gospodarstwa Krajowego — został założony w roku 1924 przez połączenie trzech istniejących banków, a mianowicie: Polski Bank Krajowy, Państwowy Bank Odbudowy i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich. Polski Bank Krajowy istniał od roku 1883 jako instytucja finansowa, posiadająca duże znaczenie dla gospodarczego rozwoju zaboru austriackiego. Przez połączenie tych trzech instytucji, które miały podobne i wzajemnie się uzupełniające cele — uzyskano koncentrację pomocy finansowej, jakiej państwo udzielało gospodarce narodowej. B.G.K. był powołany w pierwszej linii do odbudowy kredytu długoterminowego, udzielanego terytorialnym związkom samorządowym, właścicielom większej posiadłości ziemskiej (ponad 180 ha) — następnie do popierania budownictwa mieszkaniowego, przedsiębiorstw przemysłowych i rolnictwa. Dalszym ważnym zadaniem banku było popieranie komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych. Poza tym bank dokonywał wszystkich innych tranzakcji bankowych, przy czym statut nakładał nań obowiązek zaspakajania w pierwszej linii potrzeb państwa, przedsiębiorstw państwowych, terytorialnych związków samorządowych i ich przedsiębiorstw.

Kapitał zakładowy banku wynosił 150 milionów złotych, a rezerwy wynosiły na ultimo 1938 — 50 milionów złotych. Poza własnymi kapitałami bank posiadał wkłady, czynione przez osoby prywatne, przedsiębiorstwa — jako też lokaty skarbu państwa, przeznaczone dla udzielania kredytów, doniosłych z ogólno-państwowego punktu widzenia — w pierwszej linii na popieranie budownictwa mieszkaniowego. Ogólna suma wkładów i lokat wynosiła z końcem 1938 roku 883 miliony złotych.

Działalność kredytowa banku rozwinęła się w ciągu 15 lat jego istnienia do 2.360 milionów złotych na ultimo 1938 roku. Ta poważna suma kredytów wskazuje na doniosłą rolę, jaką Bank Gospodarstwa Krajowego odgrywał w gospodarczym życiu Polski, będąc obok Banku Polskiego największym źródłem kredytu.

Z ogólnej sumy 2.360 milionów złotych przypada:

na kredyt gotówkowy	1.424	milionów złotych
na kredyt emisyjny w listach zastawnych i obligacjach	936	” ”
Ogólna suma kredytów . . .	2.360	milionów złotych

Udział najważniejszych dziedzin życia gospodarczego Polski w akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego przedstawia się w sposób następujący:

Kredyt, mający na celu popieranie *budownictwa mieszkaniowego*, wynosił 844 miliony złotych (w tym 60 milionów Śląskiego Funduszu Gospodarczego); ta dziedzina działalności Banku została przedstawiona w Rozdziale III przy omawianiu przemysłu budowlanego.

Kredyty udzielone *instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym*, wynosiły z końcem 1938 roku — 779 milionów złotych. Bank brał udział w finansowaniu planu inwestycyjnego, mającego na celu przyspieszenie procesu uprzemysłowienia kraju ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu, związanego z obroną Państwa. Bank udzielał pomocy kredytowej przedsiębiorstwom przemysłowym, będącym w całości lub w części jego własnością ze względu na ich doniosłość dla gospodarczego życia Polski — „Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych" (TESP) lub ze względu na potrzeby obrony Państwa — „Starachowickie Zakłady Górnicze", „Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki", Przemysł Chemiczny „Boruta" i Zakłady Chemiczne „Grodzisk".

Poza tymi przedsiębiorstwami przemysłowymi Bank Gospodarstwa Krajowego posiada na terenie Gdańska przeważający udział w British and Polish Trade Bank i mniejszy udział w emisyjnym Banku w Gdańsku i w Gdańskim Monopolu Tytoniowym.

Związki terytorialnego samorządu korzystały z kredytu B.G.K. w wysokości 383 milionów złotych (na ultimo 1938). Przy pomocy tych kredytów samorządowe związki dokonywały koniecznych inwestycji, budując nowe lub rozbudowując już istniejące gazownie, elektrownie, wodociągi i in. Gdy kryzys gospodarczy zaczął się odbijać ujemnie na sytuacji finansowej samorządów — Bank utworzył z końcem 1934 roku z własnych środków Fundusz Oddłużeniowy Samorządów w wysokości 48 milionów złotych, przychodząc z pomocą będącym w trudnej sytuacji miastom i powiatom.

Kredyty dla przemysłu wynosiły 231 milionów złotych. Suma ta nie oddaje całego wysiłku Banku w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, gdyż wymienione powyżej kredyty dla instytucji i przedsiębiorstw państwowych jako też dla związków terytorialnego samorządu miały w przeważającej mierze charakter kredytów przemysłowych.

Kredyty dla rolnictwa wynosiły z końcem 1938 roku 115 milionów złotych. Ten stosunkowo skromny udział rolnictwa w działalności kredytowej B.G.K. tłumaczy się tym, że istniał Państwowy Bank Rolny, którego celem była wyłącznie pomoc dla rolnictwa. — Gdy gwałtowny

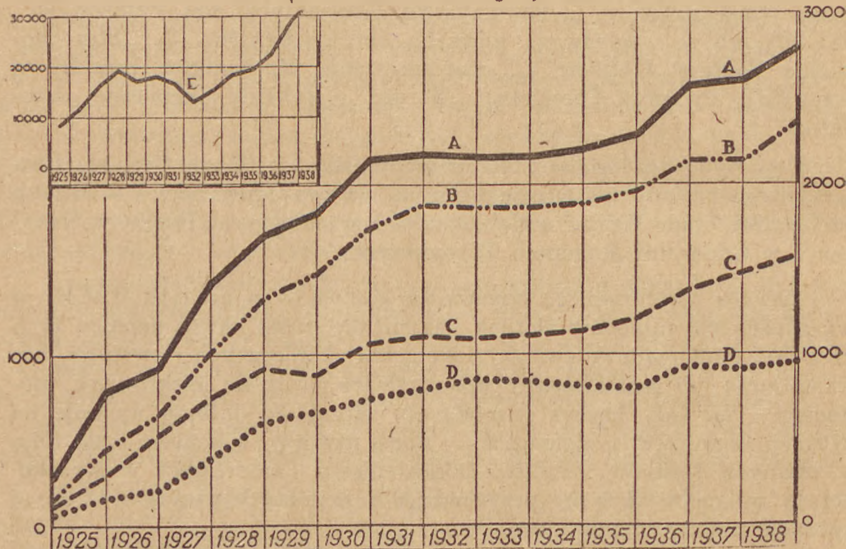
spadek cen artykułów rolniczych wywołał bardzo trudną sytuację rolników, Bank stworzył specjalny Fundusz Oddłużeniowy Rolnictwa, wynoszący 46 milionów złotych w celu zmniejszenia zadłużenia rolników. Równocześnie skonwertowano krótkoterminowe kredyty rolnicze na średnio terminowe, spłacalne w 7 letnim okresie.

Wykres Nr 18 ilustruje rozwój najważniejszych pozycji bilansu B.G.K. w ciągu 14 lat jego istnienia (1925-1938). Widzimy, że okres światowego kryzysu 1930-1933 spowodował dość poważny spadek obrotów (linia E), które jednak już w roku 1936 przekroczyły przedkry-

Wykres Nr 18.

Rozwój działalności Banku Gospodarstwa Krajowego

(w milionach złotych).



A Ogólna suma bilansowa C Wkłady, lokaty i kapitały własne
B Kredyty D Emisje E Obroty

zysowy poziom roku 1928 — a w ciągu następnych dwóch lat osiągnęły pokaźną jak na nasze stosunki sumę 33 miliardów złotych. Pozostałe linie, przedstawiające udzielone kredyty (linia B), sumę wkładów i lokat (linia C), sumę emisji (linia D) i ogólną sumę bilansową (linia A), uległy tylko zahamowaniu w okresie kryzysowym, odzyskując już w latach 1935 i 1936 swój zasadniczy rozwojowy kierunek.

Dla oceny zasadniczego kierunku działalności B.G.K. posłużyć może poniższe zestawienie:

(w milionach złotych)

Rok:	Ogólna suma kredytów gotów.	Dla celów publicznych:	% sumy ogólnej:	Dla celów prywatnych:	% sumy ogólnej:
1927	636	267	42.0	369	58.0
1938	1.424	918	64.5	506	35.5

Z zestawienia tego wynika, że w ciągu tych 12 lat wzrastające środki Banku zużywane były w pierwszej linii ku zaspokojeniu potrzeb o charakterze publicznym kosztem potrzeb o charakterze prywatnym. Toteż kredyty pierwszej kategorii zostały w tym czasie zwiększone o 250 % i stanowiły z końcem 1938 roku 64.5 % ogólnej sumy kredytów zamiast 42.0 % z roku 1927, podczas gdy kredyty drugiej kategorii zostały powiększone tylko o 37.0 % i stanowiły 35.5 % ogólnej sumy kredytów (zamiast 58.0 % z roku 1927). W ten sposób realizowane były statutowe postanowienia Banku i wytyczne Rządu co do zasadniczego kierunku działalności Banku Gospodarstwa Krajowego.

Państwowy Bank Rolny spełniał zadanie centralnej instytucji kredytowej dla drobnej i średniej własności rolnej, przy czym głównym jego zadaniem było finansowanie reformy rolnej. P.B.R. założony w 1919 roku rozpoczął swoją działalność w roku 1924; kapitał zakładowy banku wynosił 130 milionów złotych, z czego 30 milionów przeznaczono z końcem 1933 roku na Fundusz Oddłużenia Rolnictwa. Bank udzielał krótko i długo terminowych kredytów, przy czym emitował listy zastawne i obligacje melioracyjne. Ponadto udzielał Bank kredytów gotówkowych z funduszów Skarbu Państwa na cele, związane z pomocą dla rolnictwa.

Ogólna suma kredytów długo terminowych wynosiła z końcem 1938 roku 208 milionów złotych, zaś ogólna suma kredytów krótko i średnioterminowych wynosiła w tym czasie 381 milion złotych. Bank kładł szczególny nacisk na finansowanie handlu wewnętrznego i zagranicznego artykułami rolnymi, przetwórstwa rolniczego (roślinnego i zwierzęcego) oraz inwestycji, służących do usprawnienia przerobu i zbytu płodów rolnych. Finansując dziedzinę produkcji i handlu artykułami zwierzęcymi, Bank popierał wytwórczość i zbyt drobnych gospodarstw, których produkcja, przeznaczona na rynek, nastawiona jest głównie na hodowlę. Ponadto, idąc po tej samej zasadniczej linii udzielania pomocy drobnemu rolnictwu a tym samym i zwiększania zatrudnienia wsi polskiej, Bank popierał pracochłonne uprawy specjalne roślin przemysłowych oraz ogrodnictwo.

W wyniku akcji kredytów inwestycyjnych, planowo kontynuowanych od roku 1935, osiągnięto postęp w zakresie wybudowania i uruchomienia nowocześnie urządzonych placówek przemysłu mleczarskiego, przetwórstwa lniarskiego, chłodnictwa, rzeźni, spichrzów zbożowych, przetwórni i przechowalni owoców oraz urządzeń dla handlu rybami. Bank zapoczątkował również udzielanie kredytów na budowę gorzelni rolniczych, zwłaszcza w okolicach, posiadających nadmiar ziemniaków a pozbawionych zakładów przetwórczych.

W zakresie zasilania gospodarstw rolnych w środki ogólno obrotowe oraz na pomniejsze nakłady gospodarcze korzystał Bank z pośrednictwa lokalnych instytucji kredytowych spółdzielczych i komunalnych.

W związku ze spadkiem cen zboża zastawowe kredyty zbożowe, jak również, uruchamiany w jesieni, kredyt na skup zboża przez spółdzielnie rolniczo-handlowe posiadały szczególną doniosłość.

Kredyty, udzielane z funduszów skarbowych, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny, wynosiły z końcem 1938 roku 632 miliony złotych; były one udzielane na wyjątkowo dogodnych warunkach spłaty i za niskim oprocentowaniem — na takie cele, jak: kupno ziemi, zagospodarowanie się, parcelację i scalanie.

Oprócz swej czysto bankowej działalności przeprowadzał Bank parcelację większych majątków ziemskich i to tak w formie komisowej jak i we własnym zakresie. W czasie od roku 1924 do 1938 rozparcelował P.B.R. 114 tysięcy ha. Przez parcelację komisową uzupełniał Bank działalność parcelacyjną Rządu i ułatwiał wykonywanie obowiązku parcelacyjnego przez właścicieli ziemskich.

Na szczególne podkreślenie zasługuje akcja Banku, mająca na celu obniżenie ciężaru zadłużenia rolnictwa. Gdy obniżenie odsetek i rozłożenie spłaty na dłuższy okres czasu okazało się nie wystarczające, stworzony został w Banku w roku 1934 Fundusz Oddłużenia rolnictwa w wysokości 92 milionów złotych, który w dwa lata później został podwyższony do 168 milionów; — celem Funduszu było umorzenie części zadłużenia rolników. Do końca 1938 roku odpisano z tej sumy 142 miliony złotych, zmniejszając w ten sposób obciążenie właścicieli drobnych i średnich gospodarstw rolnych.

Akcja, mająca na celu oddłużenie rolnictwa, osiągnęła pozytywne rezultaty; według danych Instytutu Puławskiego zadłużenie gospodarstw o powierzchni do 50 ha przedstawiało się w sposób następujący:

Rok:	*1931*	*1936*	*1937*	*1938*
Zadłużenie ogólne na 1 ha obszaru w złotych	341	197	191	184
w tym: kredyt finansowy	220	140	126	122
spłaty rodzinne	74	42	52	48

Widzimy, że w ciągu tych 8 lat (1931-1938) zadłużenie to zmniejszyło się o 46 %; na uwagę zasługuje fakt, że długi finansowe — najbardziej dla rolnika uciążliwe — uległy dalej idącej redukcji niż długi, wynikłe z działów rodzinnych *).

* * *

W związku z akcją, mającą na celu odciążenie rolnictwa, należy omówić działalność *Banku Akceptacyjnego*, który jakkolwiek był bankiem akcyjnym (kapitał akcyjny wynosił 20 milionów złotych) — to jednak może być uważany za instytucję o charakterze publicznym a to tak z powodu specjalnych zadań, jakie miał do spełnienia, jak i ze względu na tę okoliczność, że właścicielem akcji był Skarb Państwa, Bank Polski i banki państwowe.

Bank Akceptacyjny został utworzony w roku 1933. Zadaniem jego było udzielanie kredytu akceptacyjnego tym instytucjom finansowym, które przyznawały swoim dłużnikom — rolnikom odpowiednie ulgi przez obniżenie odsetek i przedłużenie okresu spłaty ich zobowiązań na podstawie przeprowadzonych układów konwersyjnych. Akcepty Banku Akceptacyjnego mogły służyć jedynie jako materiał dla uzyskania kredytu w Banku Polskim.

W ciągu swej działalności Bank zatwierdził 413.600 układów konwersyjnych na ogólną sumę 449 milionów złotych. Bank przyznał w tym czasie instytucjom kredytowym sumę 355 milionów złotych w formie kredytu akceptacyjnego.

* * *

Przedstawione dotychczas cyfry świadczą o tym, że banki państwowe, idąc po linii dyrektyw Rządu, dokonały dużego wysiłku, by przyjść z pomocą rolnictwu; — zaś dane Instytutu Puławskiego dowodzą niedwuznacznie, że wysiłki te uwieńczone zostały pozytywnym rezultatem.

* * *

Pocztowa Kasa Oszczędności ma za swe główne zadanie popieranie powszechnej oszczędności i obrotu czekowego; natomiast bezpośrednia działalność kredytowa miała znaczenie wtórne, a mianowicie jedynie dla zapewnienia rentowności wkładów. Wkłady P. K. O. jako też rachunki czekowe wykazują stały wzrost, osiągając z końcem 1938 roku — 1.094 miliony złotych (wkłady 789 milionów i rachunki czekowe 305 milionów).

---

*) Według sprawozdania P.B.R. za rok 1938.

Ilość książeczek oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności wynosiła z końcem 1938 roku 3.400.000 a przeciętna na jedną książeczkę — 232 złotych.

Obrót czekowy w P. K. O. wyrażał się w roku 1937 w sumie 33 miliardów złotych, z czego przypadało na obrót gotówkowy 8 miliardów złotych a na obrót bezgotówkowy 25 miliardów złotych czyli 76 % ogólnego obrotu. Cyfry te świadczą o pozytywnych rezultatach działalności P. K. O.

Bardzo duże znaczenie dla rynku pieniężnego w Polsce posiadała inwestycyjna działalność P.K.O., która plasowała swoje rezerwy i część wkładów w papierach o stałym oprocentowaniu i pupilarnym bezpieczeństwie, tworząc duży popyt na te papiery. Ogólna suma, w ten sposób uplasowana, — wynosiła z końcem 1938 roku 882 miliony złotych.

Celem ułatwienia akumulacji oszczędności polskich emigrantów jako też celem zorganizowania przekazów pieniężnych pomiędzy większymi ośrodkami emigracyjnymi za granicą a Polską — Pocztowa Kasa Oszczędności utworzyła osobną, autonomiczną instytucję jako bank akcyjny a mianowicie: Polską Kasę Opieki, która posiada swoje filie i agencje za granicą m. i. w Paryżu, Buenos-Aires i Tel-Aviv.

W roku 1928 P.K.O. utworzyła specjalny dział ubezpieczeń na życie. Z końcem 1937 roku liczba ubezpieczonych wynosiła 136.000 a suma ubezpieczenia 200 milionów złotych

* * *

Z powyższego przeglądu działalności banków państwowych wynika, że banki te zgromadziły w ciągu swej działalności obok środków publicznych również poważne kapitały prywatne. Mając do swej dyspozycji poważne fundusze, banki te rozwinęły swoją działalność kredytową na wielką skalę. Udzielając kredytów, dawały one pierwszeństwo interesowi publicznemu i starały się nie wkraczać w dziedziny, które mogły być obsłużone przez banki prywatne. Współpraca pomiędzy instytucjami publicznymi a bankami prywatnymi w dziedzinie udzielania kredytów — rozwijała się pomyślnie i harmonijnie z dużą korzyścią dla gospodarczego życia kraju.

2. Banki prywatne.

Normalny rozwój banków prywatnych rozpoczął się dopiero w roku 1924, gdy została przeprowadzona reforma walutowa. Po wprowadzeniu nowej waluty, opartej na złotym parytecie, — pewna ilość banków, które powstały i pracowały jedynie wśród wyjątkowych warunków, panujących w okresie inflacji, uległa likwidacji; pozostałe natomiast banki, które miały zdrowe i trwałe podstawy swego istnienia, odbudowały

w krótkim stosunkowo czasie swoje rezerwy kapitałowe i rozwinęły ożywioną działalność. Ten proces odbudowy polskiej bankowości uległ jednak przerwie w roku 1925 z powodu załamania się złotego.

Banki akcyjne utraciły poważną część swoich kapitałów obrotowych i wkładów zagranicznych i były zmuszone do ograniczenia swoich aktywnych operacji. Nowy rozwój banków prywatnych rozpoczął się od momentu, gdy nastąpiła faktyczna stabilizacja złotego na nowym obniżonym parytecie. Dzięki ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej, proces wewnętrznej kapitalizacji i akumulacja oszczędności przybrały na sile, wykazując poważny wzrost wkładów, który osiągnął swój punkt szczytowy w roku 1930, wynosząc 1.200 milionów złotych. Równocześnie dał się zaobserwować silny dopływ zagranicznych kredytów krótkoterminowych, które znajdowały w Polsce dobrą rentowność. Opierając się na tych nowych środkach pieniężnych, a w szczególności na wzrastających wkładach, banki prywatne rozwinęły bardzo ożywioną działalność kredytową. Do końca 1930 roku banki te udzieliły kredytów w wysokości 1.900 milionów złotych i to bez uciekania się do redyskonta w Banku Polskim. W okresie, następującym po stabilizacji waluty, banki wzmocniły wydatnie swoją strukturę finansową i zgromadziły poważne rezerwy, co umożliwiło im zwycięskie przetrwanie ostrego kryzysu, jaki wstrząsnął bankowością europejską w połowie 1931 roku.

Załamanie się wielkich banków zagranicznych, a w szczególności banków niemieckich i austriackich wywarło swój ujemny wpływ na sytuację banków prywatnych w Polsce, gdyż udział zagranicznych kapitałów w polskiej bankowości był poważny i to tak z punktu widzenia partycypacji w kapitale akcyjnym polskich banków prywatnych jak i udzielonych im kredytów. To było powodem, że kryzys dotknął w pierwszej linii te banki, które były organicznie powiązane z bankami zagranicznymi; te bowiem — znalazłszy się w trudnej sytuacji — zaczęły wycofywać swoje wkłady z banków polskich. Ten odpływ obcych wkładów miał swój ujemny wpływ i na stan wkładów krajowych, wobec czego banki prywatne zostały pozbawione poważnej części swoich kapitałów obrotowych i zostały zmuszone w ten sposób do daleko posuniętego ograniczenia swojej działalności kredytowej. Atmosfera niepewności, wywołana wśród wkładców tych banków, dotknęła również inne banki, które nie podlegały ujemnym wpływom zagranicznym. Tym niemniej polska bankowość — w porównaniu z bankami wielu innych krajów — zdołała dzięki swojej dużej płynności przezwyciężyć ten trudny okres bez wstrząsów i załamań. Było to możliwym dzięki temu, że bardzo poważna większość polskich banków należała do banków depozytowych, które udzielały wyłącznie krótko terminowych kredytów. Ten rodzaj działalności kredytowej umożliwił tym bankom zmobilizowanie w stosunkowo krótkim czasie części swoich aktywów, by uczy-

nić zadość żądaniom wkładców i obcych wierzycieli. Kilka tylko banków było zmuszonych korzystać z pomocy, zorganizowanej przez Rząd. Dzięki tym okolicznościom parę zaledwie mniejszych, prowincjonalnych instytucji wstrzymało wypłaty w okresie światowego kryzysu; instytucje te nie odgrywały jednak większego znaczenia w systemie kredytowym kraju. Likwidacja tych instytucji dokonaną została bez narażania na straty wierzycieli a w szczególności wkładców.

Największy spadek działalności kredytowej banków prywatnych przypada na lata 1931 i 1932. Ograniczenie działalności banków prywatnych spowodowane zostało przez wycofywanie wkładów, które spadły z 1.200 milionów złotych w roku 1930 do 572 milionów w roku 1935; w tym samym czasie ogólna suma kredytów, udzielonych przez banki prywatne, spadła z 1.900 milionów złotych do 880 milionów.

Z końcem 1938 roku było w Polsce 30 banków akcyjnych, z których 26 było polskich a 4 były zagraniczne z centralami, pozostającymi w innych krajach, które pracowały w Polsce za pomocą swych prowincjonalnych oddziałów. Z końcem 1938 roku kapitały własne banków prywatnych wynosiły 208 milionów złotych, wkłady 703 miliony a udzielone kredyty 865 milionów złotych.

3. *Kasy oszczędności i Spółdzielnie kredytowe.*

Dzięki istniejącej przewadze małych producentów w życiu gospodarczym Polski i to tak w rolnictwie, jak i w przemyśle znaczenie kas oszczędności i spółdzielni kredytowych jest bardzo duże. Ponieważ instytucje te były rozproszone po całym kraju, mogły spełniać doniosłą funkcję zbierania małych oszczędności szerokich warstw społeczeństwa. Z końcem 1938 roku były w Polsce 353 Komunalne Kasy Oszczędności, w których wkłady wynosiły w tym czasie 731 milionów złotych a więc nieco więcej niż wkłady wszystkich banków akcyjnych (703 miliony). Bardzo duża większość tych wkładów, bo prawie 90 % — stanowiły wkłady oszczędnościowe, które wykazywały stały — nawet w okresie kryzysu nieprzerwany rozwój. Głównym terenem działalności tych instytucji był kredyt krótkoterminowy. Ogólna suma tych kredytów wynosiła w tym czasie (ultimo 1938) — 709 milionów złotych.

W centralnych i wschodnich województwach istniały *Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe* w liczbie 975. Ogólna suma udzielonych przez nie kredytów wynosiła 20 milionów złotych. Kasy te działały na terenie poszczególnych gmin, spełniając pomocniczą rolę na miejscowym rynku.

Z końcem 1938 roku istniało w Polsce 13.700 spółdzielni, obejmujących różne dziedziny życia zbiorowego, a mianowicie: kredytowe, spożywcze, rolniczo-handlowe, mleczarskie, mieszkaniowe i inne. *Spół-*

dzielnie kredytowe stanowiły najliczniejszą grupę, wyrażającą się sumą 5.600 o ogólnej sumie udzielonych kredytów w wysokości ponad 500 milionów. Spółdzielnie te odgrywały bardzo poważną rolę w udzielaniu kredytów właścicielom drobnych gospodarstw rolnych. Podobnie jak Komunalne Kasy Oszczędności korzystały Spółdzielnie kredytowe z pomocy banków państwowych — przy czym większe spośród nich korzystały z redyskonta w Banku Polskim.

4. *Instytucje kredytu długoterminowego.*

Oprócz omówionych już poprzednio dwóch banków państwowych tj. Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego rozwijały działalność na polu kredytu długoterminowego również instytucje prywatne, a mianowicie: trzy towarzystwa kredytowe ziemskie, które udzielały kredytu długoterminowego właścicielom większych posiadłości ziemskich, — piętnaście miejskich towarzystw kredytowych, dwa akcyjne banki hipoteczne i Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego. Prawie wszystkie wyżej wymienione instytucje były założone na długo przed pierwszą wojną światową zaś niektóre z nich istniały z górą sto lat np. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Poznaniu założone w roku 1821, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie założone w roku 1825 i we Lwowie w roku 1842. Również miejskie zakłady kredytowe były prawie wszystkie założone przed pierwszą wojną światową.

Instytucje kredytu długoterminowego mogły podjąć na nowo swoją działalność dopiero po reformie walutowej, dokonanej w roku 1924. Największy rozwój ich działalności przypada na lata 1927-1930.

Spośród wszystkich instytucji kredytu długoterminowego największe były ziemskie towarzystwa kredytowe w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, które były zorganizowane na zasadach towarzystw spółdzielczych na podstawie wzajemnego kredytu. Towarzystwa te udzielały kredytu długoterminowego w listach zastawnych, zabezpieczonych na hipotekach ziemskich. Ogólna suma emisji, dokonanych przez ziemskie towarzystwa kredytowe, wynosiła z końcem roku 1938 — 383 miliony złotych. W analogiczny sposób były zorganizowane miejskie towarzystwa kredytowe, które udzielały kredytów, zabezpieczonych na nieruchomościach miejskich. Ogólna suma tych kredytów wynosiła z końcem 1938 roku — 325 milionów złotych.

Pozostałe instytucje, a mianowicie dwa akcyjne banki hipoteczne i dwa komunalne odgrywały stosunkowo mniejszą rolę, przy czym suma udzielonych przez nie kredytów wynosiła z końcem 1938 roku 137 milionów. Towarzystwo Kredytowe Polskiego Przemysłu, — utworzone

celem finansowania inwestycji przemysłowych za pomocą kredytu długoterminowego — wykazuje w tym czasie sumę 22 milionów złotych udzielonego kredytu.

Ogólna suma emisji, dokonanych przez wszystkie instytucje kredytu długoterminowego łącznie z rewaluowanymi emisjami sprzed pierwszej wojny światowej — wynosiła z końcem 1938 roku:

a) prywatne instytucje kredytu długoterm.		867 mil. zł
b) państwowe banki:		
Bank Gospodarstwa Krajowego . . .	936 mil.	
Państwowy Bank Rolny	209 ”	
	——	1.145 ” ”
ogólna suma emisji . . .		2.012 mil. zł

w której państwowe instytucje partycypują w 57 % a prywatne w 43 %.

Rozdział VIII.

Ochrona pracy i opieka społeczna.

Mówiąc o ujemnych skutkach półtora-wiekowej niewoli, podkreśliłem, że Polska jako państwo została wyłączona spod bezpośredniego działania tych doniosłych zjawisk i przemian, jakie się dokonywały w ciągu XIX wieku. — Jednym z takich problemów było zagadnienie ochrony pracy w skali międzynarodowej. To było powodem, że Polska nie mogła wziąć udziału w pierwszym okresie międzynarodowej organizacji ruchu robotniczego, której początki sięgają roku 1866 (pierwsze zebranie w Genewie Międzynarodowego Związku Robotniczego — International Working Men's Association). Nie znaczy to jednak, żeby w społeczeństwie polskim nie było zrozumienia dla konieczności ochrony pracy, czego najlepszym dowodem jest fakt, że bezpośrednio po odzyskaniu swej niepodległości Polska rozwinęła ustawodawstwo socjalne, obejmujące prawie wszystkie dziedziny życia i potrzeb świata pracy.

Dalszą dziedziną, która wskutek rozbiorów ucierpiała w bardzo dużym stopniu — jest polska służba zdrowia. Przed rozbiorami służba ta znajdowała się na poziomie, równym innym zachodnim krajom. Polska posiadała poważną ilość szpitali, instytucji filantropijnych i fundacji; — jedna z nich: Fundacja Żegoty z Sandomierza, utworzona w XII wieku, przetrwała bez przerwy do roku 1939. W czasie zaborów służba ta uległa zaniedbaniu, a w czasie pierwszej wojny światowej — bardzo daleko idącemu zniszczeniu.

Gdy w styczniu 1919 roku Konferencja Pokojowa utworzyła Komisję dla międzynarodowego ustawodawstwa pracy, — polski delegat do tej komisji, min. Patek, wziął w niej bardzo żywy udział. Zagadnienia ochrony pracy znalazły swój wyraz w artykule 427 Traktatu Wersalskiego w jego części XIII. Stworzona została Międzynarodowa Konferencja Pracy jako stały organ, powołany do regulowania zagadnień, związanych z ochroną pracy. Zasadniczym zadaniem tej instytucji była realizacja idei społecznej sprawiedliwości.

Jest to więc światowa organizacja, realizująca w praktycznym życiu — w ustawodawstwie socjalnym poszczególnych krajów — zasady społecznej sprawiedliwości, ujawniające się w pierwszej linii w daleko posuniętej ochronie pracy. W tej to organizacji Polska wzięła bardzo żywy udział (polski delegat Franciszek Sokal, członek Zarządu M.K.P.); w wielu dziedzinach ustawodawstwa socjalnego Polska wyprzedziła nawet i rozszerzyła postanowienia Międzynarodowej Konferencji Pracy; w tych wypadkach Polska zmuszona była odmówić ratyfikacji jej uchwał.

Najistotniejsze dziedziny ustawodawstwa socjalnego w Polsce przedstawiają się w sposób następujący:

Czas pracy ustalony został w Polsce już w grudniu 1919 roku na 46 godzin w tygodniu. Toteż gdy I zebranie Międzynarodowej Konferencji Pracy, odbyte w Waszyngtonie, ustaliło 48 godzinny czas pracy w tygodniu, — Polska odmówiła ratyfikacji tej konwencji; nastąpiło to dopiero w 12 lat później tj. w roku 1931, gdy przedłużono tygodniowy czas pracy z 46 do 48 godzin. Ten 8 godzinny dzień pracy miał w Polsce zastosowanie w stosunku do wszystkich robotników z wyjątkiem robotników rolnych, gdzie — jak we wszystkich innych krajach — czas pracy musiał być dostosowany do poszczególnych okresów pracy na roli. Ośmio godzinny dzień pracy był w Polsce ściśle przestrzegany; ustawa przewidywała możność przedłużenia go w wyraźnie ustalonych wypadkach, — wtedy jednak robotnik otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie, wynoszące: za pierwsze 2 godziny — 25 % zaś za każdą następną godzinę, jako też za pracę nocną i za pracę w niedziele i w uznane przez państwo święta — 50 % jego normalnej płacy. Poza tym ustawa przewidywała krótsze okresy czasu pracy a mianowicie:

dla górników, pracujących pod ziemią przy temperaturze ponad 28° C — dzień roboczy wynosił 6 godzin,

dla robotników, wykonywujących szczególnie wytężającą i dla zdrowia szkodliwą pracę — dzień roboczy wynosił 7 godzin,

dla robotników, stale pracujących pod ziemią — 7 i pół godzin.

Ustawa przewidywała również co najmniej 1 godzinną przerwę w pracy, trwającej co najmniej 6 godzin. Wreszcie ustawa z 18 grudnia 1919 roku zabraniała wykonywania pracy w niedziele i w święta, przez państwo uznane i to tak w przemyśle, jak w handlu, komunikacji i to zarówno w przedsiębiorstwach publicznych, jak i prywatnych. Wyjątek był uczyniony dla niektórych kategorii pracy jak piekarnie, transport, szpitale itp. Jednak robotnik, który pracował w niedzielę lub święto (za co otrzymywał zwiększone wynagrodzenie) — musiał otrzymać 1 dzień wypoczynku w ciągu tygodnia. Na tym odcinku Polska wyprzedziła Międzynarodową Konferencję Pracy, która dopiero w dwa lata później, w czasie III sesji, odbytej w Genewie 25 paździer-

nika 1921 roku — ustaliła, że cały personel przedsiębiorstwa przemysłowego powinien w ciągu każdych 7 dni mieć odpoczynek, trwający bez przerwy 24 godziny. Widzimy więc, że Polska załatwiła ten, dla świata pracy tak doniosły problem — i wcześniej i o wiele szerzej.

Płatne urlopy — mają duże znaczenie nie tylko z punktu widzenia poszczególnych pracowników, ale ze względu na ich doniosłość dla higieny społecznej w ogóle. Otóż Polska uregulowała to zagadnienie w drodze ustawodawczej 22 maja 1922 roku w sposób następujący:

pracownicy fizyczni mają prawo do 8 dniowego, płatnego urlopu po upływie jednego roku pracy — a do 15 dniowego urlopu po przepracowaniu 3 lat;

młodociani pracownicy jako też terminatorzy mają prawo do 14 dniowego, płatnego urlopu po przepracowaniu jednego roku;

pracownicy umysłowi mają prawo do dwutygodniowego płatnego urlopu po 6 miesiącach pracy a do 1 miesięcznego płatnego urlopu po przepracowaniu jednego roku.

Międzynarodowa Konferencja Pracy uregulowała ten doniosły problem dopiero 14 lat później a mianowicie na XX sesji, która odbyła się w Genewie 24 czerwca 1936 roku i na XXI sesji, odbytej tamże 24 października tegoż roku i to w sposób następujący:

wszyscy pracownicy, zajęci w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, mają prawo do 6 dniowego płatnego urlopu w ciągu roku;

majstrzy i urzędnicy mają prawo do 12 dniowego płatnego urlopu;

marynarze mają prawo do 9 dniowego płatnego urlopu.

Widzimy więc, że i w tej dziedzinie Polska wyprzedziła Międzynarodową Konferencję Pracy i to zarówno w czasie, jak i w rozmiarach przyznanych pracownikom płatnych urlopów; toteż było powodem, że Polska odmówiła ratyfikacji tej konwencji.

Ochrona pracy kobiet, dzieci i młodocianych — była w Polsce bardzo daleko posunięta:

dla kobiet ustalony został minimalny czas nocnego wypoczynku, a mianowicie na 11 godzin; poza tym nie wolno było używać kobiet do całego szeregu prac, a w szczególności do takich, które powodowały konieczność wejścia w kontakt z trującymi chemikaliami;

macierzyństwo było ochraniane w sposób następujący: kobieta ciężarna ma prawo do urlopu nie dłuższego niż 6 dni w ciągu miesiąca; poza tym kobieta ciężarna ma prawo do płatnego urlopu na przeciąg 6 tygodni przed urodzeniem dziecka i 6 tygodni po jego urodzeniu;

w każdej fabryce i w każdym warsztacie, zatrudniającym 100 lub więcej kobiet, musiał być założony przez pracodawcę „żłóbek" dla dzieci tych kobiet, które miały prawo do dwurazowej pół-godzin-

nej przerwy w ciągu dnia roboczego w celu nakarmienia dziecka; „żłobek" bowiem obejmował opieką dzieci w wieku do 15 miesięcy. Zamiast „żłóbka" urządzano w wielu fabrykach Ośrodki Zdrowia dla matek i dzieci, które były pod stałą opieką lekarską;

dzieci i młodociani byli przedmiotem specjalnej ochrony, a mianowicie: już Konstytucja z 17 marca 1921 roku wprowadziła w artykule 103 zakaz pracy dzieci poniżej lat 15; postanowienie to było powtórzone w ustawie o pracy młodocianych i kobiet z 2 lipca 1924. Przepisy ustawowe zabraniały zatrudniania młodocianych przy robotach ciężkich, niebezpiecznych dla życia i zdrowia lub moralności. Byli oni pod stałą opieką lekarską, podlegając również przed przyjęciem do pracy — dokładnemu badaniu lekarskiemu; wreszcie młodocianych nie wolno było w żadnym wypadku zatrudniać w godzinach nadliczbowych, w nocy, w niedziele i w święta; ponieważ zachodziły wypadki, że pracodawcy używali do pracy młodocianych — jako siły tańszej w zbyt dużych rozmiarach, więc minister opieki społecznej był upoważniony do ustalenia, w jakim procencie w danej dziedzinie przemysłu mogą być zatrudnieni młodociani w stosunku do ogólnej liczby załogi pracującej; takie ograniczenie zostało ustalone w przemyśle drukarskim i w hutach szklanych. Dla umożliwienia młodocianym kontynuowania i uzupełnienia ich wykształcenia — ustawa nakazywała, że pracodawca był zobowiązany zwalniać ich od pracy przez 6 godzin w tygodniu celem umożliwienia im uczęszczania na kursy uzupełniające. Ten czas był zaliczany jako czas pracy i opłacany przez pracodawcę. W okresie szkolnym 1936-37 — uczęszczało na kursy uzupełniające 976.000 młodocianych pracowników (chłopców i dziewcząt).

Dla przestrzegania powyższych postanowień utworzony został Generalny Inspektorat Pracy — wraz z Inspektoratami wojewódzkimi, które to funkcje pełniły kobiety, jako mające lepsze zrozumienie dla tych zagadnień.

Międzynarodowa Konferencja Pracy powzięła w sprawie ochrony pracy kobiet uchwały na swej I sesji z 29 października 1919 roku w Waszyngtonie i na XIX sesji z 21 czerwca 1935 roku w Genewie. Zakres jednak ochrony pracy kobiet był tam tak ograniczony w stosunku do ustawodawstwa polskiego, że Polska była zmuszoną odmówić ratyfikacji i tych konwencji. W sprawie ochrony pracy młodocianych — Międzynarodowa Konferencja Pracy powzięła uchwały na I, II i III sesji w latach 1919, 1920 i 1921 a mianowicie:

Granicę wieku dla pracy młodocianych ustalono na lat 14; zachodzi zatem różnica jednego roku w porównaniu z ustawodawstwem polskim;

postanowiono, że dzieci poniżej lat 14 nie mogą być używane do pracy w rolnictwie, o ile by to stało na przeszkodzie uczęszczaniu przez nie do szkół; i ten problem został w polskim ustawodawstwie

postawiony szerzej, gdyż z jednej strony — jak to wyżej wspominałem — polska Konstytucja ustaliła granicę wieku we wszystkich warsztatach pracy na lat 15, a poza tym zawierała postanowienie o przymusowym bezpłatnym elementarnym nauczaniu w stosunku do wszystkich obywateli polskich.

Higiena i bezpieczeństwo pracy — jest przedmiotem Dekretu Prezydenta R.P. z dnia 16 marca 1928 roku, który wymaga, by warsztaty pracy odpowiadały warunkom, zapewniającym bezpieczeństwo zdrowia i życia pracowników. Poza tym istnieją inne postanowienia ustawowe, zabraniające używanie pewnych, dla zdrowia ludzkiego szkodliwych materiałów jak np.:

zakaz używania do malowania wnętrzy domów bieli ołowianej, siarczanu ołowiu lub innych materiałów, zawierających te barwniki;

zakaz używania białego i żółtego fosforu przy produkcji zapałek i importu produktów, zawierających powyższe składniki.

W tej dziedzinie Międzynarodowa Konferencja Pracy powzięła identyczne uchwały na I i III sesji, które zostały przez Polskę ratyfikowane.

Ubezpieczenia społeczne — stanowią jedno z najistotniejszych uprawnień świata pracy. W Polsce istniały następujące ubezpieczenia:

1) ubezpieczenie na wypadek choroby — uregulowane zostało Ustawą z 19 maja 1920 roku w sposób następujący:

każdy pracownik fizyczny i umysłowy jako też służba domowa, których wynagrodzenie nie przekracza 725 złotych miesięcznie podlega ubezpieczeniu. Postanowienie to nie odnosiło się do urzędników państwowych i samorządowych, którzy mieli zapewnioną opiekę lekarską;

świadczenia z tytułu tego ubezpieczenia są następujące: ubezpieczony ma prawo do opieki lekarskiej w ciągu 26 tygodni, która obejmuje lekarstwa i środki pomocnicze przeciw kalectwu; poza tym ubezpieczony otrzymuje przez ten okres czasu zasiłek chorobowy, wynoszący 50 % przeciętnego zarobku tygodniowego;

rodzina ubezpieczonego, tj. jego żona i dzieci do lat 16 korzystają z bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej przez okres do 13 tygodni; ustawa przewidywała niektóre wypadki, w których również rodzice ubezpieczonego jako też jego rodzeństwo korzystali z bezpłatnej pomocy lekarskiej;

składka z tytułu ubezpieczeń od choroby wynosiła dla pracownika fizycznego 4.6 % jego płacy, dla pracownika umysłowego 5 % jego uposażenia. Połowę tej składki opłacał ubezpieczony a drugą połowę pracodawca.

Międzynarodowa Konferencja Pracy załatwiła ten problem dopiero w 7 względnie 16 lat później, a mianowicie na X sesji, odbytej w Genewie 15 czerwca 1927 roku i na XXI sesji, odbytej 24 października

1936 roku. Postanowienia jednak tych konwencji załatwiły te zagadnienia w sposób o tyle ograniczony, że Polska i w tym wypadku nie uznała za możliwe dokonać ich ratyfikacji;

2) ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych — zostało zorganizowane przez ustawę z 28 marca 1933 roku w sposób następujący:

powszechnemu ubezpieczeniu podlega każdy pracownik fizyczny i umysłowy, którego zdolność zarobkowania uległa z powodu wypadku zmniejszeniu co najmniej o 10 %;

w razie zupełnej niezdolności poszkodowany otrzymuje dożywotnie zaopatrzenie w wysokości 66 % przeciętnego wynagrodzenia, jakie otrzymywał w ciągu ostatnich 3 lat;

w razie częściowej niezdolności do pracy ubezpieczony otrzymuje zaopatrzenie proporcjonalnie do stopnia utraconej zdolności;

jeżeli przy zupełnej niezdolności do pracy zachodzi jeszcze potrzeba stałej opieki nad poszkodowanym, wtedy zaopatrzenie jego wynosi 100 % przeciętnego zaopatrzenia w ciągu ostatnich 3 lat;

jeżeli pracownik okaleczał, ma ponadto prawo do lekarskiej opieki, lekarstw i opatrunków, i to tak długo, jak tego wymaga potrzeba;

składki ubezpieczeniowe opłaca wyłącznie pracodawca;

choroby zawodowe (np. pylica, ołowica) zostały potraktowane na równi z nieszczęśliwymi wypadkami w myśl wyżej wymienionych postanowień.

Zagadnienia te zostały uregulowane przez Międzynarodową Konferencję Pracy na jej VII sesji, odbytej 19 maja 1925 roku w Genewie. Na tej również sesji powzięto uchwałę, idącą w tym kierunku, by zagraniczni pracownicy byli w dziedzinie ubezpieczeń od wypadków traktowani na równi z krajowymi. Tę uchwałę Polska ratyfikowała, stosując już poprzednio powyższą zasadę.

Międzynarodowa Konferencja Pracy zdecydowała na III sesji, odbytej 25 października 1921 roku w Genewie, że pracownicy rolni powinni być objęci ubezpieczeniem od wypadków. Polska ratyfikowała tę konwencję 21 czerwca 1924 roku; gdy jednak Ustawa o przymusowym ubezpieczeniu od wypadków nie obejmowała wszystkich pracowników rolnych — Senat polski powziął w lipcu 1938 uchwałę, wzywającą Rząd do przedłożenia ciałom ustawodawczym w ciągu 3 lat projektu ustawy, dotyczącej przymusowego ubezpieczenia pracowników rolnych od niezdolności do pracy, na starość jako też ubezpieczenia wdów i sierot;

3) ubezpieczenie na wypadek bezrobocia zorganizowane było w Polsce w sposób następujący:

w myśl postanowień dekretu Prezydenta R.P. z 18 lipca 1924 roku pracownicy fizyczni w wieku ponad 16 lat, pracujący w przedsiębiorstwach, które zatrudniają 5 lub więcej pracowników podlegają ubezpieczeniu od bezrobocia. Ubezpieczenie to nie obejmowało pracowników rolnych i służby domowej. Zaopatrzenie, wynikające z tego ubezpieczenia, było wypłacane przez okres czasu nie dłuższy niż 13 tygodni, o ile zainteresowany był ubezpieczony przynajmniej przez 26 tygodni w ciągu poprzedniego roku. Wysokość zaopatrzenia wynosiła 30 % przeciętnej płacy ubezpieczonego w ciągu ostatnich 13 tygodni, przy czym ustalono jako maximum zaopatrzenia 6 złotych dziennie. Warunkiem wypłaty świadczeń, wynikających z tego ubezpieczenia, była niezawiniona utrata pracy i gotowość przyjęcia nowej pracy. Składka ubezpieczeniowa wynosiła 2 % płacy, z czego 1/4 płacił ubezpieczony pracownik fizyczny a 3/4 płacił pracodawca;

w myśl postanowienia dekretu Prezydenta R.P. z 24 listopada 1927 roku podlegali ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia wszyscy pracownicy umysłowi w wieku ponad 16 lat, niezależnie od wysokości ich uposażenia. Zaopatrzenie, wynikające z tego ubezpieczenia, było wypłacane przez okres czasu nie dłuższy jak 6 do 9 miesięcy; wysokość jego wynosiła 23 %-35 % przeciętnego uposażenia w ciągu ostatniego roku, przy czym ustalono jako maximum — 725 złotych miesięcznie; warunkiem wypłaty tych świadczeń było: zainteresowany musiał być ubezpieczony przynajmniej przez 12 miesięcy w ciągu poprzednich 2 lat, jak również musiała zachodzić niezawiniona przez niego utrata pracy; składka ubezpieczenia wynosiła 2 % uposażenia, z czego 40 %-60 % płacił pracodawca, resztę ubezpieczony.

Bezrobocie — to największa i w skutkach najtragiczniejsza klęska świata pracy. Toteż już 1 sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy, odbyta w Waszyngtonie 29 października 1919 roku, zajęła się tym problemem, przy czym zapadły uchwały treści następującej:

wszystkie kraje, objęte tą konferencją, mają przesyłać kwartalne sprawozdania, dotyczące środków, jakie zostały zarządzone celem zwalczania bezrobocia;

należy stworzyć agencje o charakterze publicznym, mające na celu zwalczanie bezrobocia; agencje te powinny się znajdować pod kontrolą władzy centralnej;

należy zrealizować zasadę równouprawnienia zagranicznych pracowników z krajowymi pod względem korzystania z ubezpieczenia od bezrobocia.

Polska ratyfikowała tę konwencję i wykonywała wszystkie jej zalecenia;

4) ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i na starość — zostało zorganizowane w sposób następujący:

każdy pracownik fizyczny i umysłowy, który stał się niezdolny do pracy — i to bez względu na przyczynę, która to wywołała, lub który doszedł do wieku lat 65 — i który wpłacał składki przez ustalony okres czasu, nabywa prawo do pensji inwalidzkiej względnie do pensji starczej;

wymagany okres czasu wpłacania składek wynosił dla pracowników fizycznych co najmniej 200 tygodni a dla pracowników umysłowych co najmniej 60 miesięcy;

granica wieku 65 lat może być w pewnych wypadkach obniżona do lat 60 a w stosunku do kobiet nawet do 55;

pensja pracownika umysłowego wynosi 2/5 jego przeciętnego uposażenia, przy czym ma on również prawo do opieki lekarskiej;

pensja pracownika fizycznego wynosi 80 % przeciętnego miesięcznego jego zarobku;

składka ubezpieczeniowa wynosi dla pracownika umysłowego 8 % uposażenia a dla pracownika fizycznego 5.2 % jego płacy;

dla obliczenia wysokości składki i świadczeń przyjmuje się w stosunku do wyżej uposażonych pracowników umysłowych jako maksymalną granicę 750 złotych miesięcznie, w stosunku do wyżej uposażonych pracowników fizycznych — 72 złote tygodniowo;

ubezpieczeni płacą zależnie od wysokości uposażenia względnie płacy od 40 % do 60 % całej składki — resztę płaci pracodawca.

Mając w ten sposób uregulowany ten problem, Polska odmówiła ratyfikacji sześciu konwencji, uchwalonych w tej materii przez XVII sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy, odbytej w Genewie 29 czerwca 1933 roku.

Prawo zrzeszania się — stanowi podstawowe prawo świata pracy. W Polsce prawo to zostało przyznane na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 roku — O Związkach Zawodowych. Ta data ma swoją wymowę; oznacza ona bowiem, że *już w niespełna 3 miesiące po odzyskaniu swej niepodległości* Polska uregulowała ten dla świata pracy tak doniosły problem. Postanowienie o prawie zrzeszania się znalazło swój wyraz w polskiej konstytucji z 17 marca 1921 roku. Prawo to zostało przyznane zarówno pracownikom przemysłowym jak i rolnym.

Międzynarodowa Konferencja Pracy rozszerzyła prawo zrzeszania się na pracowników rolnych na III sesji, odbytej w Genewie 25 października 1921 roku — a więc 2 i pół roku później.

W Polsce związki zawodowe były traktowane jako stowarzyszenia; zarejestrowane związki zawodowe miały wyłączne prawo do zawierania umów zbiorowych z pracodawcami i ich związkami. Związki zawodowe przedstawiały listy kandydatów, spośród których byli mianowani sędziowie pracy i członkowie komisji rozjemczych.

Umowa o pracę — jakkolwiek polski kodeks cywilny zawiera postanowienia, dotyczące umowy o pracę, — to jednak dla zapewnienia pracownikom fizycznym i umysłowym większej ochrony prawnej wobec daleko idącej przewagi jego pracodawcy jako partnera umownego — wydane zostały 2 dekrety Prezydenta R. P. z 28 maja 1928 roku, mające na celu zapewnienie tej ochrony. Jeden z tych dekretów odnosi się do pracowników fizycznych, drugi — do pracowników umysłowych.

Dekrety te uregulowały zawarcie umowy między pracownikiem a pracodawcą, ustalając warunki jej ważności, prawa i obowiązki z niej wynikające dla obu kontrahentów, sposób i termin wypłaty wynagrodzenia, czas trwania okresu próbnego, dopuszczalne terminy wypowiedzenia umowy i cały szereg innych zagadnień, z zawarcia umowy wynikających.

Najważniejsze postanowienia tych dekretów są następujące:

okres próbny wynosi dla pracownika fizycznego — 7 dni, dla pracownika umysłowego — 3 miesiące;

w czasie okresu próbnego można zwolnić pracownika fizycznego z dnia na dzień, — pracownika umysłowego za 2 tygodniowym wypowiedzeniem,

po upływie okresu próbnego umowa nabierała cech stałych, wobec czego jej rozwiązanie może nastąpić tylko za wypowiedzeniem w następujących terminach: dla pracownika fizycznego — 2 tygodnie, dla pracownika umysłowego — 3 miesiące;

jeżeli pracodawca zwalnia pracownika bez dotrzymania ustawowego terminu wypowiedzenia, wtedy musi wypłacić mu odszkodowanie za okres wypowiedzenia ustawowego w wysokości jego normalnej płacy;

wypłata wynagrodzenia musi być dokonywana wyłącznie w gotówce; wyraźnie zabroniona jest wypłata w naturze lub w bonach;

nie wolno dokonywać żadnych potrąceń z wynagrodzenia, z wyjątkiem prawem przewidzianych, jak np. podatki, składki ubezpieczeniowe i zaliczki na wynagrodzenie.

Umowy zbiorowe — jak wyżej wspomniałem, mogły być zawierane tylko przez zarejestrowane związki zawodowe; celem obrony praw poszczególnych pracowników ustawa postanawiała, że warunki umowy zbiorowej obowiązywały również w umowach indywidualnych, o ile warunki, ustalone w tych ostatnich, były dla pracownika mniej korzystne. Bardzo doniosłe znaczenie miał ten przepis ustawy, w myśl którego, postanowienia umowy zbiorowej musiały być zastosowane nie tylko do pracowników, należących do danego związku zawodowego, ale również do tych pracowników, którzy z tych czy innych przyczyn do związku zawodowego nie należeli; to postanowienie odnosiło się zarówno do pracowników, już w danym przedsiębiorstwie zajętych — jak i do pracowników, którzy dopiero później w tym przedsiębiorstwie zaczęli pracować.

Komisje rozjemcze — miały na celu rozstrzyganie poważniejszych zatargów, powstałych czy to na tle umów zbiorowych, czy też z innych przyczyn. Członkowie tych komisji byli albo wyznaczani w umowie zbiorowej, albo w każdym poszczególnym wypadku. Poza tym w wypadku poważniejszych zatargów, mających duże znaczenie dla gospodarki narodowej, może minister pracy i opieki społecznej powołać komisję rozjemczą do ich rozstrzygania, a w szczególności do ustalania warunków pracy w zainteresowanych przedsiębiorstwach.

Sądy Pracy — miały na celu rozstrzyganie indywidualnych zatargów pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Sąd Pracy składał się z zawodowego sędziego i dwóch członków, mianowanych przez ministra pracy i opieki społecznej spośród listy kandydatów, przedstawianych przez związki zawodowe i związki pracodawców.

Inspekcja pracy — miała za zadanie czuwać nad wykonywaniem przepisów ustawodawstwa socjalnego. Na czele tej instytucji stał główny inspektor pracy, podlegający bezpośrednio ministrowi pracy i opieki społecznej, mając sobie podporządkowanych inspektorów okręgowych i obwodowych. Jemu też podlegał kobiecy inspektorat pracy — o czym mówiłem, przedstawiając ochronę pracy kobiet i młodocianych.

Do zakresu działania inspektoratu pracy należało:

kontrola zakładów przemysłowych pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy;

branie udziału w komisjach przemysłowych, wydających zezwolenia na otwarcie zakładu przemysłowego;

przewodniczenie na komisjach rozjemczych;

załatwianie zatargów indywidualnych i zbiorowych.

W tym zakresie swej działalności inspektor pracy miał prawo nakładać kary na nie stosujących się do jego zarządzeń (do 3 miesięcy aresztu i 3.000 złotych grzywny); od tych decyzji przysługiwało prawo odwołania do sądu okręgowego, który decydował jako ostateczna instancja odwoławcza.

* * *

Służba zdrowia w Polsce stanęła w listopadzie 1918 roku wobec ogromu czekających ją zadań. Ludność kraju, — będącego w 3/4 swej powierzchni terenem walk armii niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej w ciągu 4 lat — była niedożywiona, pozbawiona szpitali, lekarstw i środków sanitarnych. Do tego dołączyły się choroby epidemiczne, a w szczególności tyfus, cholera azjatycka (przywleczona przez armię rosyjską) i malaria. Ponieważ uchodźcy z Rosji — przynosili z sobą te choroby, zostały utworzone 2 centra sanitarne w Baranowiczach i w Równem (w pobliżu polsko-sowieckiej granicy), gdzie odbywali oni przymusową kwarantannę (dezynfekcja, kąpiel itp.); — dla zilustrowania ogromu dokonanej pracy podam kilka cyfr:

— poprzez Równe i Baranowicze przeszło 2 miliony polskich uchodźców z Rosji; jeszcze w ciągu jednego miesiąca listopada 1921 roku przybyło do Baranowicz 260.000 uchodźców z Rosji, a liczba zmarłych w tymże miesiącu wyniosła ponad 1.400;

— w pierwszym tygodniu grudnia tegoż roku (1921) wyniesiono z pociągów, przychodzących z Rosji, — 59 zwłok, uchodźców, zmarłych w drodze na tyfus — a dalszych 120 osób zmarło na tyfus już po przybyciu do stacji w Baranowiczach.

Niewielu zapewne ludzi zdaje sobie sprawę z tego, jak wielki był wysiłek Polski, by ochronić przed idącymi od wschodu epidemiami nie tylko samą siebie, ale i Europę.

W roku 1919 wprowadziła Polska przymusowe, powszechne szczepienie dzieci przeciwko ospie i to dwukrotnie: po osiągnięciu 1 i 6 roku życia, tj. przed pójściem do szkoły. W ten sposób co roku podlegało szczepieniu około 2 milionów osób.

Również bardzo wiele wysiłku poświęcano na zwalczanie:

gruźlicy, — która siała spustoszenie szczególnie wśród niedokarmionych dzieci i niedożywionej młodzieży,

chorób wenerycznych, — przywleczonych przez wszystkie 3 armie, walczące na polskim terenie,

zapalenia oczu (*ophtalmia*), — które zagrażało ślepotą szczególnie dzieciom; w tej dziedzinie osiągnięte zostały bardzo pozytywne rezultaty: oto gdy w roku 1926 — 13 % dzieci, będących w sierocińcach i innych instytucjach, cierpiało na zapalenie oczu, — to w 10 lat później odsetek ten obniżył się do 0.6 %.

Ustawą z dnia 21 lutego 1935 roku ustalona została organizacja służby pielęgniarek; organizacja ta została postawiona na wysokim poziomie fachowym. Wymieniam tę ustawę z tego powodu, że było to pierwsze wówczas w świecie rozwiązanie tego — z punktu widzenia skuteczności służby zdrowia — bardzo ważnego zagadnienia.

* * *

Analizując dorobek Polski w dziedzinie ochrony świata pracy, — należy z naciskiem podkreślić, że ochrona ta nie była u nas rezultatem burzliwych walk klasowych — a wynikała z poczucia sprawiedliwości społecznej i konieczności jej realizacji jako też potrzeby ochrony podstawowych praw człowieka.

Drugim momentem, zasługującym na uwagę, jest fakt, że polskie ustawodawstwo socjalne, — jak to wyżej wykazałem, — wyprzedziło w wielu wypadkach inne narody o starych, nieprzerwanych tradycjach państwowych i demokratycznych i — co w tej dziedzinie nie małą odgrywa rolę — narody o wiele zasobniejsze i w kapitały i bogactwa naturalne.

CZĘŚĆ III

Syntetyczna ocena dorobku i wnioski na przyszłość.

By ocenić syntetycznie dorobek Polski w pierwszym 20 leciu po odzyskanej Niepodległości, trzeba uwzględnić trzy elementy, mające decydujący wpływ na tę ocenę, a mianowicie:

a) stan, w jakim znalazła się Polska w dniu 11 listopada 1918 roku po półtora-wiekowej niewoli i czteroletnich zniszczeniach wojennych w okresie 1914-1918;

b) czas, w jakim ta praca została dokonana, a wreszcie

c) środki materialne. jakie były do dyspozycji, a w szczególności, czy wchodziła w grę pomoc z zewnątrz od przyjaciół, sąsiadów czy sprzymierzeńców — czy też praca dokonaną została przy użyciu własnych sił materialnych, intelektualnych i moralnych.

Ad a) — Prusy, Austria i Rosja, — które dokonały rozbiorów Polski z końcem XVIII wieku — dokładały wszelkich starań, by Polskę zniszczyć pod względem narodowym i gospodarczym, a drogą ku temu miało być wchłonięcie danej części Polski przez organizm gospodarczo-polityczny odnośnego państwa zaborczego. Fakt, że Polska jako całość nie wzięła udziału w przemianach, jakie zaszły w ciągu XIX wieku, musiał również zaciążyć i zaciążył na losach Polski. Rezultaty tego stanu rzeczy przejawiły się we wszystkich dziedzinach życia narodu; wymienię tutaj tylko najważniejsze:

zahamowanie rozwoju oświaty, co znalazło swój wyraz w wysokim stanie analfabetyzmu,

wadliwa struktura gospodarstw rolnych: wielka ilość gospodarstw karłowatych, rozdrobnienie ziemi, nieuregulowane służebności gruntowe,

niski stan intensyfikacji produkcji rolnej, co powodowało daleko idące zubożenie ludności rolniczej, stanowiącej 2/3 całej ludności Polski,

bardzo niski stan uprzemysłowienia kraju, co w rezultacie spowodowało wadliwą strukturę społeczną narodu,

istnienie na terenie Polski kilku systemów monetarnych, dostosowanych do potrzeb każdego z trzech państw zaborczych,

dostosowanie systemu komunikacji drogowej i kolejowej do gospodarczych i wojskowych potrzeb państw zaborczych,

zubożenie ludności, co znalazło swój wyraz w bardzo niskim stanie dochodu społecznego.

Wszystkie, wyżej wymienione ujemne skutki zaborów, — już z samej swojej istoty wymagają — dla ich odrobienia — bardzo dużego wysiłku i dłuższego okresu czasu. Toteż jest rzeczą zrozumiałą, że w ciągu pierwszych lat 20 po odzyskaniu niepodległości — nie wszystkie z nich mogły być usunięte czy naprawione — niemniej jednak dotychczas omówione osiągnięcia świadczą wymownie o tym, że był uczyniony bardzo duży i skuteczny wysiłek w tym kierunku.

Ad b) — W listopadzie 1944 roku obchodziliśmy 26 rocznicę odzyskania niepodległości. Nie znaczy to jednak, że Polska miała do swej dyspozycji — dla dokonania swojej odbudowy — pełnych lat 26. Jak o tym wspominałem poprzednio, Polska znalazła się w listopadzie 1918 roku w innej sytuacji, niż jej zachodni sprzymierzeńcy; podczas gdy oni mogli bezzwłocznie zabrać się do pracy nad odbudową swoich krajów — to Polska musiała jeszcze prowadzić walkę ze swoim wschodnim zaborcą i dopiero po zawarciu pokoju w Rydze w marcu 1921 roku, mogła przystąpić do pracy, mającej na celu:

odrobienie zgubnych następstw półtora wiekowej niewoli, co wymagało dużych środków materialnych i długiego okresu czasu.

odbudowę kraju, zniszczonego w czasie pierwszej wojny światowej 1914-1918 i wojny polsko-rosyjskiej 1919-1921,

rozpoczęcie i kontynuowanie pracy konstruktywnej we wszystkich dziedzinach życia państwowego, by nadążyć w tym wielkim „wyścigu pracy", w którym wzięły udział wszystkie narody świata.

Lecz i zakończenie wojen nie stworzyło jeszcze warunków, koniecznych — szczególnie gdy chodzi o odbudowę życia gospodarczego; mam na myśli okres powojennej inflacji, która trwała do czasu wprowadzenia polskiego złotego w roku 1924. Była to pierwsza stabilizacja polskiej waluty. Niestety nie trwała ona długo, bo już w drugiej połowie 1925 roku nastąpiło — z przyczyn poprzednio wymienionych — załamanie się złotego, którego trwała stabilizacja nastąpiła „de facto" w drugiej połowie 1926 roku a „de jure" w rok później, t.j. w drugiej połowie 1927 roku. Praca nad odbudową zniszczeń i rozbudową polskiej gospodarki narodowej została przerwana w dniu 1 września 1939 roku przez inwazję naszego zachodniego sąsiada, a w 16 dni później również przez naszego wschodniego sąsiada. Ponieważ jednak ostatnie, posiadane przez nas dane dotyczą roku 1938, — więc przedmiotem naszych rozważań jest okres od roku 1924 do 1938, a więc okres lat 15. Tutaj należy wziąć pod uwagę, że nie cały wymieniony wyżej okres czasu nadawał się do spokojnej pracy nad odbudową gospodarstwa narodowego; w latach bowiem 1929-1933 Polska — wraz

z całym światem — musiała wielki wysiłek skierować do walki z ujemnymi skutkami katastrofalnego kryzysu gospodarczego, który — jak o tym kilkakrotnie wspominałem — uderzył w pierwszej linii w ceny artykułów rolnych. Gdy się uwzględni, że 2/3 polskiej ludności żyje z rolnictwa, można sobie wyobrazić, jakie ujemne skutki musiał wywołać i wywołał światowy kryzys dla polskiej gospodarki narodowej i jakiego wysiłku potrzeba było, aby skutki te odrobić. Piętnaście lat — jest to okres czasu bardzo krótki w życiu narodu; dla porównania wystarczy stwierdzić, że jest to zaledwie 1/4 część okresu panowania króla Jerzego III, a mniej niż 1/4 część okresu panowania królowej Wiktorii. — Ten właśnie moment musi być wzięty pod uwagę, by obiektywnie ocenić dorobek Polski w okresie pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową.

Ad c) Jakkolwiek Polska uległa bardzo gruntownemu zniszczeniu, to jednak na podstawie Traktatu Wersalskiego nie otrzymała żadnego odszkodowania; nie otrzymała również sum, należnych jej na podstawie Traktatu Ryskiego od Rosji Sowieckiej. Toteż gdy trzeba było przystąpić do tworzenia swojej własnej waluty, swojej własnej instytucji emisyjnej, naród — zdany na swoje własne przede wszystkim siły, — zaczął zbierać złoto w formie darów na utworzenie rezerwy emisyjnej dla Banku Polskiego; oddawano złote obrączki ślubne, zamieniając je na żelazne; oddawano najdroższe nawet pamiątki; — przez wzmożenie eksportu uzyskiwano obce waluty, będące podstawą emisji Banku Polskiego; dotyczy to w szczególności 1926 roku; dopiero z końcem 1927 roku otrzymaliśmy pożyczkę stabilizacyjną, która wzmocniła bardzo wydatnie rezerwy Banku Polskiego.

Mówiąc o zadłużeniu różnych państw, wykazałem, że Polska posiada najmniejsze zadłużenie spośród wszystkich wymienionych na stronie 30 państw i to tak w cyfrach bezwzględnych, jak i w przeliczeniu na głowę ludności; istotnie zagraniczne zadłużenie Polski jest bardzo niskie; wynosiło z końcem 1938 roku dwa i pół miliarda złotych. Tutaj z naciskiem podkreślić należy, że Polska spłacała punktualnie swoje zobowiązania, dzięki czemu wyrobiła sobie opinię jednego z najbardziej sumiennych dłużników.

Zagraniczne zadłużenie Polski nie pozostaje w żadnym stosunku do potrzeb kredytowych kraju tak zniszczonego, jak Polska. Ta dysproporcja jest tym bardziej rażąca, gdy się weźmie pod uwagę, że w okresie między pierwszą i drugą wojną światową Niemcy otrzymały bardzo poważne kredyty. Jak o tym poprzednio mówiłem — olbrzymie kredyty, udzielone Niemcom i użyte przez nich na zbrojenia, stanowią jedno z najtragiczniejszych nieporozumień, które stało się jednym z decydujących czynników w rozpętaniu ponownej niemieckiej agresji, której celem było zdobycie panowania nad światem.

Polska odbudowywała się o własnych przede wszystkim siłach — toteż trudno się obronić przed następującą refleksją: gdyby Demokracje Zachodu choć drobną część sum, pożyczonych Niemcom — którzy nigdy nie mieli zamiaru ich oddać — pożyczyli Polsce — a resztę zużyli na swoje własne uzbrojenie — jakżeż inaczej potoczyłyby się losy Europy i świata?...

* * *

W dziedzinie budżetowej Polska uczyniła duży wysiłek, by choć w części sprostać bezgranicznym potrzebom państwa; dążąc do równowagi budżetowej, równocześnie poświęcaliśmy stosunkowo dużą część, będących w dyspozycji, środków na cele, związane z obroną Państwa. Wskazałem, że w 3 roku po dojściu Hitlera do władzy (w okresie 1935-36) — Polska przeznaczyła na obronę ze swego budżetu procentowo 3 razy więcej, niż Stany Zjednoczone i przeszło 2 razy więcej niż Wielka Brytania.

Wykres Nr. 3, dający ilustrację najważniejszych pozycji bilansu *Banku Polskiego,* — jest wiernym odbiciem rozwoju polskiej gospodarki narodowej, w której instytucja emisyjna odgrywała bardzo poważną rolę. Jej to ostrożna — a równocześnie dostosowująca się w miarę istniejących możliwości do potrzeb życia gospodarczego — polityka spowodowała, że wojna obecna zastała w Polsce pieniądz zdrowy i stosunkowo mocną strukturę aparatu bankowego.

Widzieliśmy na wykresie Nr 4, że proces *kapitalizacji wewnętrznej* w Polsce rozwijał się pomyślnie, — że nawet gwałtowne uderzenia światowego kryzysu w okresie 1930-1933 nie zdołały osłabić jego tempa; bardzo pozytywnym zjawiskiem był stały i silny wzrost ilości oszczędzających i wzrost przeciętnej sumy wkładu na głowę ludności. Jakkolwiek cyfry bezwzględne, wynikające z tej kapitalizacji, są skromne w porównaniu z innymi krajami — to jednak posiadają one swoją dynamikę rozwojową. Świadczą one o masowym charakterze tego zjawiska, które ogarniało coraz to szersze warstwy polskiego społeczeństwa. I to było powodem, że troska o zapewnienie sprzyjających warunków jego rozwoju, była jednym z czynników, który miał poważny wpływ na polską politykę walutową, a to w kierunku utrzymania stałości złotego.

Rolnictwo, będące źródłem utrzymania dla 2/3 ludności Rzeczypospolitej, stanowiło przedmiot bardzo daleko idącego zainteresowania tak czynników rządowych jak i całego społeczeństwa; jakkolwiek nie zdołano usunąć wszystkich braków i niedomagań, będących wynikiem okresu niewoli i czynników, od Polski zupełnie niezależnych np. zakazy imigracyjne, — to jednak osiągnęto cały szereg pozytywnych rezultatów i tak:

na pierwszym miejscu wymienić należy reformę rolną, która ograniczyła prywatną własność ziemi celem udostępnienia jej właścicielom karłowatych gospodarstw jako też bezrolnym;

przeprowadzana komasacja, znoszenie służebności i melioracje poprawiły w dużym stopniu wadliwą strukturę rolną;

duże znaczenie z punktu widzenia opłacalności gospodarki rolnej posiadało przestawienie produkcji zbożowej na hodowlaną przy równoczesnym rozwoju rolniczego przemysłu przetwórczego;

wielki wysiłek był dokonany w walce z katastrofalnym kryzysem światowym, który w pierwszej linii uderzył w ceny produktów rolnych; wykresy NrNr 5, 6, 7 i 8 wskazują, że w tej dziedzinie osiągnięto pozytywne choć nie wystarczające rezultaty;

jedną z form pomocy dla rolnictwa było zmniejszenie ciężarów jego zadłużenia; zestawienie na stronie 126, oparte na badaniach Instytutu Puławskiego, wykazuje że w tej dziedzinie osiągnięto pozytywne rezultaty;

gospodarka leśna dążyła do zalesienia rabunkowych wyrębów z okresu poprzednich wojen; racjonalna eksploatacja dużego przyrostu masy drzewnej zezwalała nie tylko na zaspokojenie własnych potrzeb, lecz uczyniła z Polski jednego z największych eksporterów drzewa na świecie;

bardzo ważnym czynnikiem w podniesieniu poziomu naszego rolnictwa była walka z analfabetyzmem, która dała imponujące rezultaty — i rozwój spółdzielczości rolniczej, który wykazał, że rolnicy w Polsce mieli większe zrozumienie dla tej akcji, niż inne warstwy społeczne.

W dziedzinie uprzemysłowienia kraju osiągnięte zostały pozytywne rezultaty, a mianowicie:

w produkcji węgla zbliżono się do poziomu z roku 1913, przy czym w eksporcie węgla zajęła Polska 3. miejsce w Europie, tj. po Wielkiej Brytanii i Niemczech,

w produkcji rudy żelaznej podwojono wydobycie przedwojenne,

w produkcji surówki żelaza i stali przekroczyliśmy w pierwszym półroczu 1939 poziom przedwojenny,

w produkcji ropy naftowej nastąpił spadek z przyczyn poprzednio wymienionych,

przedwojenna produkcja soli potasowych została powiększona 50 krotnie, a mianowicie z 2.000 ton tlenku potasu (K_2O) do 100.000 ton,

w produkcji soli kamiennej i warzonej przekroczyliśmy poziom przedwojenny,

rozwinięta została produkcja gazu ziemnego, który przed wojną 1914-1918 otrzymywany był wyłącznie w szybach naftowych jako produkt uboczny.

Działalność Polski w dziedzinie uprzemysłowienia kraju nie ograniczała się jednak tylko do powiększenia ilości wydobywanych surowców, lecz równocześnie uczyniono wielki wysiłek w kierunku rozbudowy przemysłu przetwórczego, a mianowicie:

odbudowano zniszczone w czasie wojen 1914-1918 i 1919-1921 — fabryki i warsztaty pracy i stworzono zupełnie nowe gałęzie produkcji, zaspakajając w przeważnej mierze potrzeby rynku wewnętrznego i zdobywając odpowiednie miejsce na rynku międzynarodowym,

w przemyśle metalowym zainwestowano około 2 miliardów złotych, a w okresie 1932-1937 podwojono ilość zatrudnionych,

przemysł elektrotechniczny, który w ogóle powstał dopiero po odzyskaniu niepodległości, — rozwinął się w sposób zupełnie wyjątkowy;

przemysł chemiczny, — w którym zainwestowano półtora miliarda złotych — rozwinął istniejące i stworzył nowe olbrzymie fabryki chemiczne, spośród których wymienić należy fabryki związków azotowych w Chorzowie i w Mościcach;

przemysł budowlany zasługuje na specjalną uwagę, gdyż posiada duże znaczenie z socjalnego punktu widzenia, a to przez dostarczanie mieszkań i to przede wszystkim mieszkań małych — dla warstw najwięcej ich potrzebujących; było to realizowaniem — w miarę posiadanych środków — tak dziś aktualnego hasła: ,,dach nad głową dla wszystkich''; przemysł ten posiada jednak również duże znaczenie ze względu na ożywianie całego szeregu innych branż przemysłowych, będących w bezpośrednim lub pośrednim związku z budownictwem — przez co w dużym stopniu zwiększa stan zatrudnienia, realizując drugie bardzo doniosłe hasło: ,,praca dla wszystkich''.

Widzimy na wykresach Nr Nr 9, 10, 11 i 12, że Polska odbudowała ujemne skutki światowego kryzysu 1930-1933 w dziedzinie produkcji przemysłowej w tempie analogicznym jak inne kraje. Wykresy Nr Nr 10 i 12 wykazują również, że w ciągu roku 1938, to jest ostatniego roku przed obecną wojną spośród wszystkich, wymienionych tam, krajów — tylko Polska wykazuje wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej (o 8 — ze 111 do 119), podczas gdy np. w Wielkiej Brytanii wskaźnik ten obniżył się w ciągu tego roku o 8 (ze 131 na 123), a w Stanach Zjednoczonych obniżył się o 20 (z 99 na 79). Powodem tego zjawiska był fakt, że Polska rozbudowywała — począwszy od roku 1936 — swój Centralny Okręg Przemysłowy w tempie zupełnie wyjątkowym.

Dwa były zasadnicze motywy, kierujące zarówno czynniki rządowe jak i społeczne ku uprzemysłowieniu kraju, a mianowicie:

problem zatrudnienia możliwie dużej ilości rąk roboczych, a w szczególności zatrudnienia tej nadwyżki ludności wiejskiej, która nie znajdowała pracy na wsi,

zagadnienie bezpieczeństwa — a to ze względu na geograficzne położenie Polski między dwoma potęgami totalnymi.

Polski handel zagraniczny posiadał bardzo dużą doniosłość dla gospodarki narodowej, gdyż miał on do spełnienia następujące zadania:

dostarczenie polskiemu przemysłowi potrzebnych surowców jako też maszyn, obrabiarek i innych dóbr produkcyjnych i tych produktów przemysłowych, których Polska nie posiadała względnie nie produkowała,

wywóz surowców polskich, półproduktów i gotowych wyrobów, a to celem podniesienia stanu zatrudnienia i uzyskania obcych walut na zapłacenie importu i dostarczenie ich instytucji emisyjnej,

dostosowanie kierunków polskiej wymiany towarowej do nowej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska po odzyskaniu niepodległości.

Na podstawie poprzednio przedstawionych cyfr można ustalić pozytywne wyniki w dziedzinie naszego handlu zagranicznego; w szczególności zrealizowaną została w stosunkowo dużym stopniu dążność do uniezależnienia się od Niemiec jako naszego kontrahenta w wymianie towarowej, a to przez zmniejszenie w okresie 1928-1938 naszego przywozu z Niemiec o 30 %, a naszego wywozu do Niemiec o około 50 %; — natomiast w tym samym czasie zwiększyliśmy nasz przywóz z Wielkiej Brytanii o 20 %, a nasz wywóz do tego kraju o 100 %. Zasługuje również na podkreślenie zwiększenie polskiej wymiany towarowej z krajami zamorskimi; przywóz bowiem z tych krajów zwiększył się w tym okresie o 30 % — a wywóz wzrósł przeszło 5 krotnie.

By docenić ogrom wysiłku, dokonanego na tym polu, nie wystarczy zapoznać się z cyframi przywozu czy wywozu; trzeba sobie uświadomić, że w stosunkach handlowych i to zarówno krajowych, jak i zagranicznych — decydującym czynnikiem są wyrobione, na długiej praktyce i dawnej znajomości oparte stosunki wzajemnego zaufania i że w akcji tej Polska musiała zaczynać od nowa — jak i we wszystkich innych dziedzinach — i że bardzo wiele portów na świecie widziało polską banderę po raz pierwszy.

Ta zamorska wymiana towarowa stoi w ścisłym związku z *rozbudową portu w Gdańsku, budową nowego portu w Gdyni* jak również z *rozbudową* własnej floty handlowej. — Jakkolwiek w granicach Polski znajduje się 91 % ogólnego dorzecza Wisły, czyniąc z niej główną polską rzekę, to jednak na podstawie Traktatu Wersalskiego leżący u jej ujścia port Gdańsk nie został włączony do Polski, lecz utworzono z niego „Wolne Miasto", będące pod opieką Ligi Narodów. Równocześnie włączono je do polskiego obszaru celnego.

Gdy prusko-gdańska administracja czyniła utrudnienia w wykorzystywaniu tego portu przez Polskę i gdy w niedługim już czasie skonstatowano, że polski organizm gospodarczy będzie potrzebował więk-

szej ilości portów, — zbudowany został na skrawku polskiego wybrzeża polski port Gdynia, który w ciągu 13 lat stał się z małej wioszczyny rybackiej największym portem na Bałtyku, stanowiąc prawdziwy rekord w dziejach budownictwa portowego. Równocześnie Gdańsk, który powrócił do swej naturalnej funkcji tj. do obsługi polskiego organizmu gospodarczego, powiększył w ciągu tego czasu 3 krotnie swój roczny przeładunek w porównaniu z rokiem 1913, tj. w czasie prusko-niemieckich rządów. Równocześnie z rozbudową własnego portu przystąpiono do rozbudowy własnej floty handlowej i jakkolwiek w cyfrach bezwzględnych uzyskano skromne rezultaty, to jednak można je uznać za pozytywne, biorąc pod uwagę kosztowność tej inwestycji i potrzebę dłuższego okresu czasu na jej zrealizowanie.

Patrząc na mapę Polski, skonstatować należy wielką dysproporcję pomiędzy rozmiarami granicy lądowej i morskiej; ta ostatnia stanowi bowiem zaledwie 2.5 % ogólnej jej granicy. Postanowienia Traktatu Wersalskiego przyznały bowiem Polsce zaledwie 140 km wybrzeża, co stało w wyraźnej sprzeczności z przyjętą zasadą zapewnienia Polsce „wolnego dostępu do morza".

System komunikacyjny; drogowy, kolejowy i pocztowy, który uległ zniekształceniu w okresie rozbiorów — nie mógł być skorygowany w ciągu 20 lat, chociaż poczyniono w tym kierunku dość poważne wysiłki i tak:

zwiększono długość dróg bitych o 39 % na terenie całego państwa, dając równocześnie pierwszeństwo województwom wschodnim, przez rosyjskiego zaborcę wyjątkowo zaniedbanym; toteż w tych województwach zwiększono długość dróg bitych o 166 %-375 %;

sieć kolejową normalno-torową powiększono o niespełna 10 % uzyskując przez budowę krótkich nieraz odcinków połączenie ważniejszych ośrodków; na specjalne podkreślenie zasługuje wybudowanie linii kolejowej Katowice-Gdynia, która połączyła śląskie zagłębie węglowe z morzem;

rozbudowano sieć pocztową, telefoniczną i telegraficzną, przy czym zwiększono ilość urzędów pocztowych o 35 %, a ilość aparatów telefonicznych o 164 %;

stworzono i rozbudowano komunikację lotniczą, na której nie ciążyły już ujemne skutki zaborów, bo się rozpoczęła już po odzyskaniu niepodległości; mapa Nr 4 ilustruje najlepiej centralne położenie Polski na zaniedbanym przez zaborców szlaku północ-południe, a odbudowanym w naszej sieci lotniczej. Stanowi ona jak gdyby pomost pomiędzy Morzem Bałtyckim, Egejskim i Śródziemnym. Mapa ta ilustruje również istotne tendencje ku zbliżeniu krajów, leżących pomiędzy tymi morzami: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria i Grecja.

Charakterystyczną cechą *polskiego systemu bankowego* jest stosunkowo duży udział w nim banków państwowych. Powodem tego były warunki, w jakich znalazło się polskie życie gospodarcze z chwilą odzyskania niepodległości. Działalność banków prywatnych, których rezerwy kapitałowe były nieduże i które ucierpiały wskutek działań wojennych i powojennej inflacji, — nie mogła nadążyć za gospodarczym rozwojem kraju i jego rosnącym zapotrzebowaniem kredytu.

Zagadnienia socjalne stanowią w Polsce przedmiot bardzo daleko idącej troski; obejmują one: ochronę pracy w ogóle, a w szczególności pracy młodocianych i kobiet, szeroko rozbudowane ubezpieczenia społeczne (od choroby, od wypadków, od bezrobocia, na wypadek inwalidztwa, na starość), prawo zrzeszania się, umowy zbiorowe o pracę, a wreszcie sądy pracy.

Fakt, że w tej dziedzinie Polska wyprzedziła w wielu wypadkach decyzje Międzynarodowej Konferencji Pracy, stanowi niezbity dowód głęboko zakorzenionego poczucia sprawiedliwości społecznej i konieczności ochrony podstawowych praw człowieka. Są to zagadnienia, które szczególnie w obecnym czasie poruszają opinię publiczną całego świata.

* * *

Przedstawiając rozwój poszczególnych dziedzin polskiego życia gospodarczego i osiągnięte w tym okresie czasu rezultaty, nie miałem zamiaru sugerować opinii, że osiągnięto maximum możliwości i że nie popełniono takich czy innych błędów, szczególnie w zakresie czy to współpracy międzynarodowej, czy w dziedzinie skomplikowanych zagadnień, dotyczących obiegu pieniężnego lub wymiany towarowej. Błędy na pewno były — i to zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Celem moim jest przedstawić z zachowaniem jak najdalej posuniętego obiektywizmu rezultaty, osiągnięte w ciągu pierwszych 20 lat po odzyskaniu niepodległości.

We wstępie do tej pracy wspomniałem o dążeniach wrogiej nam propagandy, idących w tym kierunku, by ośmieszyć i zlekceważyć wszelkie wysiłki Polaków w okresie pomiędzy dwoma wojnami światowymi. Nie mogło to pozostać bez wpływu na wyrobienie pewnych poglądów nawet wśród samych Polaków, szczególnie w okresie bezpośrednio po kampanii wrześniowej 1939 roku. — Toteż mówiąc o tych zagadnieniach, nie wystarcza zachować 100 % obiektywizmu, ale trzeba unikać nawet wszelkich pozorów subiektywnego do nich podchodzenia. To jest powodem, że jakkolwiek niektóre osiągnięcia — jak np. rozbudowa przemysłu zbrojeniowego, a w szczególności chemicznego, czy rozbudowa Gdyni, czy C.O.P.'u — zostały w polskiej opinii publicznej związane z nazwiskami ludzi, którzy tym pracom poświęcili swoją głęboką

wiedzę, doświadczenie i mozolną pracę swego życia — ja z rozmysłem powstrzymałem się od ich wymieniania. — Celem bowiem moim jest przedstawić bezimiennie wyniki pracy polskiego rolnika, robotnika, inżyniera i profesora i w ten sposób ułatwić czytelnikowi wyrobienie sobie własnego, na faktach i cyfrach opartego, obiektywnego sądu. A przedstawione cyfry, fakty i wykresy wykazują niewątpliwie silny rozwój polskiego organizmu gospodarczego zaś linie, ilustrujące czy to rozbudowę Gdyni, czy rozwój przemysłu, a w szczególności Centralnego Okręgu Przemysłowego — posiadają swoją wymowną dynamikę i rozpęd.

Omawiając rozwój poszczególnych dziedzin życia gospodarczego Polski, starałem się dać czytelnikowi możność porównywania ich z osiągnięciami innych krajów; uważam, że w ten sposób można pogłębić i ugruntować obiektywny sąd o wysiłku polskim i jego wynikach. Kilkakrotnie podkreślałem, że, analizując te cyfry czy wykresy porównawcze, trzeba wciąż mieć na uwadze warunki, w jakich Polska pracowała. Uwzględniwszy te momenty, można stwierdzić, że Polska nadążała w tym światowym „wyścigu pracy" za innymi bogatymi i zagospodarowanymi narodami, a w niektórych dziedzinach jak np. w dziedzinie ochrony pracy — narody te wyprzedziła.

* * *

Dwa są zasadnicze pytania, które zadaje sobie każdy Polak, gdy sięgnie myślą wstecz ku pierwszym dwom dziesiątkom lat po odzyskaniu naszej Niepodległości, a mianowicie:

1) czy i w jaki sposób Polska wykorzystała okres czasu pomiędzy pierwszą, a obecną wojną światową w celu odbudowy i rozwoju swego gospodarstwa narodowego i

2) czy i w jaki sposób Polska dążyła do zabezpieczenia swego dorobku przed agresją swego zachodniego i wschodniego sąsiada, a ongiś zaborcy?

Ad 1) Na podstawie dotychczas przedstawionych faktów, cyfr i wykresów można stwierdzić, że ten okres czasu był w zupełności wykorzystany w celu podniesienia z ruin zniszczonego przez wojny kraju. Wymienić tutaj szczególnie należy wyraźną poprawę polskiej struktury rolnej i stosunkowo daleko posunięty proces uprzemysłowienia kraju. Widzieliśmy, że wszystkie linie, ilustrujące poszczególne dziedziny naszego życia gospodarczego — po załamaniu w okresie światowego kryzysu (1930-1933) — zwracają się ku górze w okresie 1934-1936 i później aż do końca roku 1938.

Budowa Gdyni i C.O.P.'u stanowi wcielenie najwyższej ekspansji zbiorowej woli narodowej, której celem było zapewnienie sobie wolnego wyjścia na świat i budowa przemysłu, związanego z obroną kraju.

Wobec takiego stanu rzeczy nie ulega wątpliwości, że wroga nam propaganda — o której mówiliśmy na wstępie, a która starała się zlekceważyć i umniejszyć polski dorobek w omawianym okresie czasu (1918-1938) — pozbawiona była wszelkiego uzasadnienia; wyrządziła ona jednak Polsce dużo szkody, gdyż Demokracje Zachodu przez długi czas ulegały jej sugestii.

Ad 2) Istnieją tylko dwa sposoby, przy pomocy których państwo nowoczesne broni swojej całości i bezpieczeństwa, a mianowicie:

własne siły wojskowe, oparte na potencjale przemysłowym i demograficznym — i

zapewnienie sobie współdziałania i pomocy sąsiadów czy przyjaciół.

Jeżeli chodzi o ten pierwszy sposób, to z poprzednich danych niedwuznacznie wynika, że Polska dokonała w tej dziedzinie bardzo dużego wysiłku; dla przypomnienia tylko wymienię:

wysokość budżetu wojskowego w stosunku do ogólnych wydatków Państwa (dwa razy więcej niż Wielka Brytania, a trzy razy więcej niż Stany Zjednoczone), rozwój przemysłu i to w pierwszej linii przemysłu, związanego z obroną Państwa (C.O.P.), (poza państwami totalitarnymi: Niemcami, Rosją, Japonią i Włochami — Polska jest jedynym krajem, w którym produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu ostatniego roku przed obecną wojną tj. w roku 1938 o 8 %, podczas gdy produkcja przemysłowa np. Wilekiej Brytanii spadła w tymże roku o 8 %, a produkcja Stanów Zjednoczonych spadła o 20 %),

budowa i rozbudowa Gdyni, która otworzyła nam wyjście na szeroki świat, co ze względu na nasze położenie geograficzne ma dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Gdy weźmiemy pod uwagę zasoby naturalne i demograficzne Polski a następnie fakt, że Polska miała za sobą zaledwie 20 lat niepodległego bytu, możemy ze spokojem zaryzykować twierdzenie, że — poza państwami o ustroju totalitarnym — Polska zdobyła się na największy wysiłek stosunkowo do swoich zasobów i możliwości.

BIBLIOGRAFIA

Ann Su Cardwell
"Poland and Russia" New York, 1944.
Bagiński Henryk
"Poland's Freedom of the Sea", Kirkcaldy, 1942.
Bagiński Henryk
"Poland and the Baltic", London, 1942.
Bank Akceptacyjny
"Sprawozdanie z działalności w roku 1934". Warszawa, 1935.
Bank Gospodarstwa Krajowego
"Sprawozdanie z działalności w roku 1938". Warszawa, 1939.
Bank Polski
"Sprawozdanie z działalności w roku 1938". Warszawa, 1939.
Banker, The
"Poland: An Economic and Financial Survey". London, 1939.
Beveridge William
"The Price of Peace", London, 1945.
Borsky G.
"The Greatest Swindle in the World" — z przedmową Lorda Vansitarta, London, 1942.
Bruce Boswell A.
"The Eastern Boundaries of Poland". London, 1942.
Churchill Winston S.
"Step by Step 1936—1939". London, 1942.
Documents,
concerning German-Polish relations and the outbreak of hostilities between Great Britain and Germany on September 3, 1939. Presented by the Secretary of State for Foreign Affairs to Parlament by Command of His Majesty. London, 1939.
Górecki Henryk
"Przeszłość i przyszłość polskiej komunikacji lotniczej", Londyn, 1943.
Górecki Roman
"Poland and her Economic Development", London, 1935.

Gestor

"Poland's Economic Development 1918—1939. Artykuł w "Public Administration". Londyn, 1941.

Główny Urząd Statystyczny R. P.

"Rocznik Statystyczny R. P." Warszawa, 1928.

"Mały Rocznik Statystyczny R. P." Warszawa, 1938.

„Mały Rocznik Statystyczny R. P." Warszawa, 1939.

League of Nations

"The Course and Phases of the World Economic Depression". Geneva, 1931.

Macfie Alec. L.

"The British Way in World Trade", Glasgow, 1943.

Matuszewski Ignacy

„Czego chce Polska?" Londyn, 1941.

Merry A. F.

"Report on Economic and Commercial Conditions in Poland". London, 1938.

Michael Murray

"Polands Progress 1919 — 1938". London, 1944.

Miedzińska Janina

"The Protection of Women Workers and Minors in Poland". London, 1942.

Państwowy Bank Rolny

"Sprawozdanie z działalności w roku 1938". Warszawa, 1939.

Pragier Adam

"Polish Peace Aims". London, 1945.

Rada Interesantów Portu w Gdyni

"Rocznik 1937". Gdynia, 1938.

Rada Polskich Interesantów Portu Gdańskiego

"Sprawozdanie za rok 1937". Gdańsk, 1938.

Stowarzyszenie Ekonomistów Polskich

"Ekonomista Polski" Nr. Nr. 1 — 12. Londyn, 1941 — 1945.

University in Birmingham

"The Monograph on Poland". Birmingham, 1939.

Weyers I.

"Poland and Russia", London, 1943.

Wielhorski Władysław

"The Importance of the Polish Eastern Provinces for the Polish Republic". London, 1944.

Worker's Protective Legislation in Poland", London, 1941.

Zienkowski L.

"War Indemnities in respect of Electrification, Electro-Technical Industries and Electric Traction". London, 1941.

SPIS RZECZY

ZESTAWIENIE WYKRESÓW

ZESTAWIENIE MAP:

37. Polska a kapitalist. interw. w stosunku do ZSRR — B. Andreus L. 40
38. Kraj bez Quislinga — Stefan Tadeusz Norwid . . . L. 100
39. W cieniu zapomnianej olszyny — J. Kaden - Bandrowski . L. 75
40. Żywi i umarli — G. Herling - Grudziński . . . L. 40
41. Kamienie na szaniec — J. Górecki . . . . L. 50
42. Ludzie sponiewierani — H. Naglerowa . . . . . L. 60
43. Opowieści o Szwejku — Wacław Solski . . . . . L. 60
44. Smocza 13 — S. Zahorska . . . . L. 50
45. Polskie doświadczenia powstańcze — Zagończyk . . L. 20
46. Wkład Polski do 2 wojny światowej — H. Piątkowski . L. 10
47. Walka o niepodległość w Kraju i na obczyźnie — W. Konarski L. 10
48. Wrażenia więzienne — G. Daniłowski . . . . . L. 40
49. Smuga cienia — J. Conrad . . . . L. 70
50. Wyrąbany chodnik 2 tomy — G. Morcinek . . . . L. 320
51. Henryk Dąbrowski — M. Grydzewski . . . . . L. 50
52. Quo vadis 2 tomy — H. Sienkiewicz . . . . . . L. 160
53. Eros na podwórzu — J. Wiktor . . . . L. 50
54. Od Ostrej Bramy do Osmej Armii — T. Zajączkowski . L. 60
55. Polska w kulturze powszechnej . . . . L. 50
56. Duma o hetmanie — S. Żeromski . . . . L. 50
57. Srogi pies i sentymentalny zając — J. Wiktor . . . . L. 50
58. Biją w tarabany — M. Pawlikowski . . . . L. 40
59. Za siedmioma rzekami była Bolonia — M. Święcicki . L. 50
60. Powieści chińskie — W. Sieroszewski . . . . . L. 70
61. Życie i śmierć ghetta warszawskiego — J. Kuber . . . L. 15
62. Ustrój sowiecki — R. Wraga . . . . L. 60
63. Pan Tadeusz — A. Mickiewicz . . . . L. 70
64. Ziemia - wilczyca — K. Wierzyński . . . . L. 40
65. Gody życia — Adolf Dygasiński . . . , , L, 50
66. Podręcznik do nauki języka angielskiego — D. Maciejko L. 60
67. Nasze granice w Monte Cassino — J. Bielatowicz . . L. 65
68. Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza — I. Chrzanowski L. 15
69. Śląsk Opolski — M. K. Dziewanowski . . . L. 15
70. Rozmyślania Polaka o sprawie powrotu do Kraju—R. Wraga L. 10
71. Młodość, miłość, awantura — P. Choynowski . . L. 50
72. Filozofia romantyzmu polskiego — Stanisław Brzozowski . L. 25
73. Wspomnienia ze szlaku żołnierza-tułacza — H. Piątkowski . L. 20
74. Bibliografia druków polskich we Włoszech — J. Bielatowicz . L. 50
75. Rola i zadania emigracji polskiej — Ryszard Wraga . . L. 25
76. Pięć map i niewiele słów — Stanisław Stroński . . . L. 20
77. Wrześniowym Szlakiem — Z. Bohusz-Szyszko . . . L. 40
78. Ćwiczenia w pisowni polskiej — Juliusz Szwed . . . L. 100
79. Colas Breugnon — R. Rolland . . . . L. 90
80. Sowieckie republiki środkowo-azjatyckie — Ryszard Wraga L. 75

UWAGA: Poz.: 1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 23, 52 — wyczerpane.

Oddz. Kult. i Prasy
2. Korpusu A. P.

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ: MARKIEWICZ WŁADYSŁAW